

Powiatowa

Nr 7 (88)

MIESIĘCZNIK NIEZALEŻNY

cena 2,50 zł

MIĘDZYZRZECZ



BLEDZEW



PRZYTOCZNA



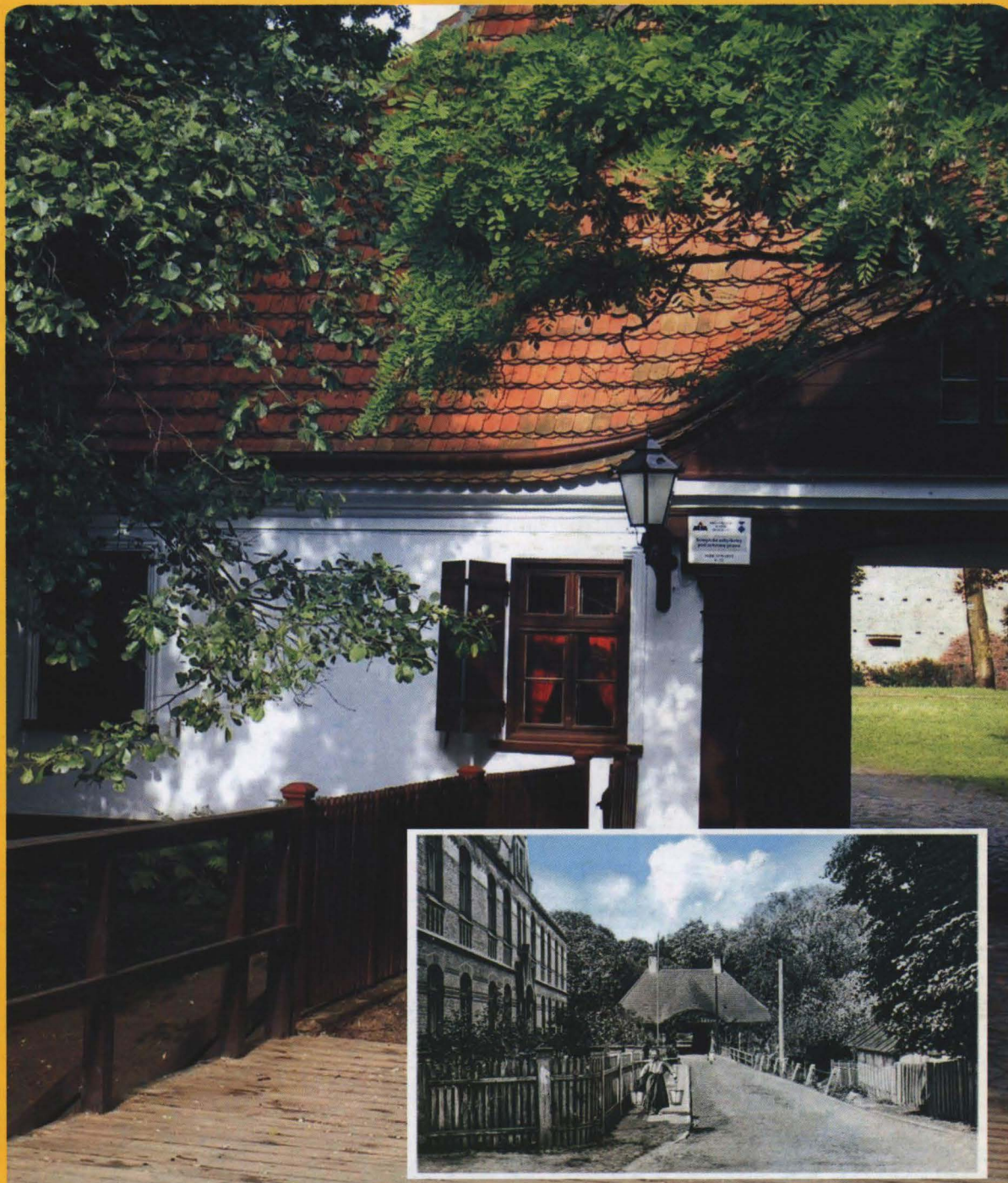
PSZCZEW



SKWIERZYNA



TRZCIEL



Święto Lubuszan - str. 3
60 lat OSP w Trzcielu - str. 5
Do towarzysza J. Kostrobały - str. 9
Uniwersytet Trzeciego Wieku - str. 13
Wakacyjne zagrożenia - str. 14

KLIMATYZOWANA SALA KONFERENCYJNO - BANKIETOWA

PPHU JUMAR Międzyrzecz ul. Waszkiewicza 69

tel. (095) 741 10 92, fax (095) 742 28 64, e-mail: jumar@pro.onet.pl

www.moteljumar.pl



Organizujemy:

- wesela
 - komunie
 - konferencje
 - sympozja
- spotkania okolicznościowe**

Wyposażenie sali konferencyjnej odpowiada najwyższemu standardom

Dla organizujących przyjęcia zapewniamy:

- smaczne posiłki w przystępnej cenie
- młodej parze oraz ich rodzicom bezpłatny nocleg
- dozorowany parking samochodowy
- w razie potrzeby transport do 30 km



Gospodarczy Bank Spółdzielczy Międzyrzecz
Spółdzielcza Grupa Bankowa

KREDYT MIESZKANIOWY

Bardzo niskie oprocentowanie 4,6 %

Finansowanie do 100 % inwestycji

Rozpatrzenie wniosku bez opłat

Wcześniejsza spłata bez opłat

Spłata nawet do 30 lat



**Dla Ciebie
i Twoich bliskich**

Szczegółowe informacje:
Międzyrzecz ul. Waszkiewicza 24

095 742 80 20

Święto Lubuszan

W upalną niedzielę 11 czerwca br., po raz siódmy, obchodzone było święto regionu - Dzień Województwa Lubuskiego. Co roku ten dzień obchodzony jest w innym mieście powiatowym. Tym razem przypadło na nasze miasto. Honorowy Patronat objął Marszałek Województwa Lubuskiego- Andrzej Bocheński. W ramach tego dnia odbyła się Panorama Lubuskich Powiatów pod Honorowym Patronatem Kazimierza Puchana- starosty międzyrzeckiego. Gospodarzem uroczystości był Tadeusz Dubicki-urmistrz Międzyrzecza, dzięki któremu przez dwa poprzednie dni odbywały się Dni Międzyrzecza. Impreza rozpoczęła się na placu przed kościołem pw. Pięciu Braci Międzyrzeckich o 10¹⁵, a o 10²⁰ - ks. proboszcz zaprosił poczet Sztandaru Lubuskiego i gości do kościoła, gdzie odbyła się uroczysta Msza św. w intencji Lubuszan z udziałem: radnych Sejmiku Lubuskiego, członków Zarządu Województwa Lubuskiego, wojewody lubuskiego, parlamentarzystów lubuskich, Konwentu Starostów, Konwentu



Burmistrzów i Wójtów, Rady Powiatu i Rady Miasta Międzyrzecza. Po mszy św. Sztandar Lubuski, w asyście delegacji Lubuszan, Kapeli Kozłarskiej Regionalnego Zespołu im. Tomka Spychały z Dąbrowki Wlkp., wprowadzony został na scenę. Zebranych powitał **Tadeusz Dubicki** a uroczystość otworzył marszałek **Andrzej Bocheński**. **Kazimierz Puchan** dokonał otwarcia Panoramy Kulturalnej Powiatów. Zgromadzeni wokół sceny byli świadkami aktu wręczenia lubuskich plaketek fundatorom sztandaru, które wręczał Przewodniczący Konwentu Lubuskich Starostów **Wiesław Mackowicz**- Starosta Krośnieński i **Zbigniew Faliński**-przewodniczący Sejmiku Lubuskiego. **Marek Ast**- wojewoda lubuski złożył życzenia dla lubuskich samorządów. Na naszej scenie nie zabrakło jak zwykle naszego wicemarszałka województwa



lubuskiego- **Edwarda Fedko**. Od 13²⁰ dzieci zabawiła **Danuta Błażejczak**, a od 14²⁰ do 16⁰⁰ trwał Koncert Dorobku Artystycznego Powiatu Międzyrzeckiego, podczas którego prezentowali się soliści i zespoły z naszych gmin. Niewątpliwym zaskoczeniem dla mieszkańców powiatu był liczny udział solistów ze Szkoły Podstawowej w Brójcach. Obok znanego międzyrzecczanom „Transu” i pozostałych solistów zaprezentowali się znakomicie-gratuluje. Od 16⁰⁰ do 20⁰⁰ odbywały się występy artystów z powiatów naszego województwa oraz występy z udziałem laureatów ogólnopolskich konkursów i przeglądów wojewódzkich „Pro Arte 2006”. Laureaci otrzymywali certyfikaty reprezentanta województwa lubuskiego na sezon artystyczny 2006 - 2007. Wśród laureatów była mieszkanka naszego powiatu- **Agata Sosulska**, która reprezentowała Gubina a to dlatego, że uczy się w Gubinie i uczęszcza na zajęcia do Domu Kultury w Gubinie. Atrakcją Dnia Województwa Lubuskiego był koncert zespołu **Papa Dance** a imprezę zakończył pokaz sztucznych ogni. Tak więc mieszkańcy miasta, okolic i goście mogli skorzystać z wielu atrakcji. Pogoda dopisała, toteż odwiedzających przygotowane stoiska promocyjne powiatów było bardzo wielu. W przygotowanie stoiska naszego powiatu aktywnie włączyły się szkoły, dla których jesteśmy organem prowadzącym, oraz domy pomocy społecznej i gminy, które przekazały materiały promocyjne. Mimo że na przygotowanie stoiska mieliśmy niewiele czasu, to opinie uczestników nie były najgorsze. Szczególne podziękowania należą się dyrekcji, nauczycielom, pracownikom i uczniom z Zespołu Szkół Rolniczych im. Zesłańców Sybiru w Bobowicku, którzy pomogli w zorganizowaniu stoiska naszego powiatu oraz przygotowywali smaczne kanapki, pokazując jednocześnie swój kunszt kulinarny.

W imieniu **Kazimierza Puchana**, serdecznie wszystkim dziękuję.

(Na zdjęciach: Goście Dnia Województwa i stoisko powiatu)

Halina Pilipczuk

ZNP informuje

W czerwcu w Bobowicku odbył się festyn rodzinny dla członków naszego Związku i ich rodzin. Wzięło w nim udział ponad 100 osób. Dzieci bawiły się przy grach i zabawach, w których każde dziecko otrzymało upominek. Dla chętnych były udostępnione kajaki i rowery wodne. Spotkanie zakończyło wspólne grillowanie. Dyrektorowi ZSR w Bobowicku i wszystkim, którzy pomogli w organizacji i przeprowadzeniu imprezy Zarząd Oddziału ZNP w Międzyrzeczu składa serdeczne podziękowania. Do zobaczenia na festynie w 2007r.

10 czerwca 2006r. w Zielonej Górze odbyła się XVII Okręgowa Konferencja Delegatów ZNP, na której wybieraliśmy na lata 2006-

2010 prezesa Okręgu, Zarząd i Komisję Rewizyjną. Nasz Oddział reprezentowali kol. kol. **Zbigniew Barczycki**, **Wiesława Chamienia**, **Janina Pawłowska** i **Elżbieta Śmiałek**.

Prezesem Okręgu Lubuskiego ZNP ponownie została wybrana kol. **Bożena Mania**. Z naszych delegatów **Janina Pawłowska** została przewodniczącą Okręgowej Sekcji Pracowników Administracji i Obsługi oraz członkiem Prezydium i Zarządu, **Elżbieta Śmiałek** jest członkiem Zarządu Okręgu, **Wiesława Chamienia** została zastępcą przewodniczącego Okręgowej Komisji Rewizyjnej.



Wiesława Chamienia

IPN- Inaczej Pojmowana Niewinność czyli rzecz o zmienności...

Przedstawiony przez PiS projekt nowego prawa lustracyjnego, czyli „ustawa o ujawnianiu informacji o dokumentach organów bezpieczeństwa państwa komunistycznego z lat 1944-1990 oraz treści tych dokumentów” burzący skutecznie konstytucyjną zasadę domniemania niewinności wywołał medialną lawinę informacji, spekulacji i sensacji.

Czołem tej lawiny stała się sprawa publicznego pojawienia się Jarosława Kaczyńskiego z jego teczką, w której jak się okazało znalazł się podrobiony dokument.

Jednoznacznie podważa to wiarygodność archiwów, a przecież projekt zakłada, że to urzędnicy IPN a nie Sąd Lustracyjny mają dokonywać aktu lustracji.

Urzędnicy mają wydawać zaświadczenia tylko na podstawie dokumentów bezpieki, a ich skutkiem może być pozbawienie praw publicznych lub zakaz wykonywania zawodu.

Dopiero potem obywatel może iść do sądu, który rozpatrzy jego sprawę i który jest podobno niezawisły w swoich orzeczeniach. A obywatel niech udowodni urzędnikom, że nie jest wielbłądem!

Ostatnie fakty takie jak sprzeciw kardynała Dziwisza wobec działań ks. Zaleskiego, stanowisko Prezydenta RP wspierające odrębną lustrację księży, druzgocąca opinia wspomnianego wyżej projektu prawa lustracyjnego dokonana przez sędziów Sądu Najwyższego, Krajową Radę Sądownictwa i innych świadczą o tym, że IPN nie jest merytorycznym, bezstronnym urzędem a raczej widać tam pewną ideologię i polityczne naciski. I zaczyna się sfera polityki a nie techniki lustracyjnej.

Przyprawą do tej mało strawnej potrawy jest sprawa uzgodnień między PiS a PO, a raczej pomiędzy politykami tych partii, zasiadającymi w sejmowej komisji ds. nowej ustawy lustracyjnej. Uważają oni zgodnie, że problem lustracji trzeba nareszcie rozwiązać a idealnej ustawy nie da się stworzyć. Cóż, nie będę się na ten temat rozwodził i tkwił w tej lawinie, bo tam jest ciemno i duszno, ale są bardzo proste sposoby na rozwiązanie problemu lustracji:

Wielkie Narodowe Palenie Teczek o czym już pisałem, lub skorzystanie ze zbioru zasad lustracji wg standardów państwa prawnego opracowanych przez Komitet Helsiński już dość dawno, bo na początku lat 90.

A IPN za nasze publiczne pieniądze niech lepiej już wykonuje swoje podstawowe zadania, czyli niech ściga zbrodnie i zbrodniarzy wobec ludzkości, walczy z totalitaryzmem i wykonuje funkcje badawczo - edukacyjne aby wyświełać i pokazywać PRAWDĘ historyczną i uczyć ludzkość jak unikać błędów Katyńia, Oświęcimia i innych miejsc, których jeszcze nie znamy, a zbroczonych krwią narodów, Polaków w większości, niestety...

A przeciętny człowiek w latach normalności i demokracji w każdej

chwili może stać się ofiarą systemu i aparatu urzędniczo- partyjnego, a przecież, na Boga, to już było i niech nigdy nie wraca!

Dawno temu był w TVP pan Wicherek, który przepowiadał pogodę i jego ulubionym tekstem była opowieść o frontach, na szczęście atmosferycznych, które to się nieustannie ścierały, mieszały i ta prognoza nijak się nie zgadzała.

Potem podobno okazało się, że ten pan był jakimś specjalnym agentem i z bohatera ekranu stał się ofiarą. I tak dzieje się nadal, ktoś znany i zasłużony jest osądzony i pozbawiany czci, bo był członkiem PZPR albo miał dziadka w Wehrmachcie i pomimo upływu lat, strach paraliżuje nasze działania, nad głową zawsze wisi jakiś miecz, a ryzyko jest duże, bo przecież Temida ma opaskę na oczach.

I jak dowodzić niewinności gen. Jaruzelskiemu, pod którego domem najczęściej smarkacze, którzy nie widzieli podręcznika od historii urządzają demonstracje, jak dowodzić niewinności staremu dziś człowiekowi, który był partyzantem, żołnierzem i dziś okazuje się, że był składnikiem nie takiej organizacji albo armii, bo w czasie wojny był bohaterem, potem był przesładowany, potem znów był bohaterem, a może teraz w teczkę ma coś innego?

Można tu snuć teorie względności, zmienności...

Smutne jest tylko to, że wciąż w naszej Polsce nie ma podziału na mądrych i głupich, dobrych i złych a są „nasi” i „tamci”.

Jak jest zmiana opcji rządzącej to wbrew obietnicom, programom i deklaracjom, niezależnie czy jest to opcja lewa, prawa czy środkowa następuje wymiana „tamtych” na „naszych”, może nie totalna ale na tyle zauważalna, żeby budzić niepokój.

Ta przykra zasada przekłada się na całe życie społeczne, z polityki na gospodarkę, z zakładu pracy na układy towarzyskie a nawet rodzinne.

„Człowiek jest tyle wart na ile jest do czegoś potrzebny” - ta dewiza przyświeca wielu ludziom i potem bardzo dobry fachowiec traci pracę, przyjaciel staje się wrogiem lub w najlepszym razie traktuje się go obojętnie bo nic już nie można z niego skorzystać, a kontakty rodzinne są utrzymywane wtedy, gdy ktoś jest potrzebny do jakiegoś celu.

O dobrych rzeczach, sukcesach, osiągnięciach szybko się zapomina, bohaterstwo dziś nie w cenie, a o dorobku człowieka ma świadczyć teczka wypełniona kwitami bezpieki!

Myślę, że nie tak pamięć o człowieku powinna być przechowywana...

I myślę też, że IPN powinien nam w tym pomagać, kształtować naszą świadomość a przede wszystkim Pamięć Narodową, którą ma w nazwie.

DOBRO - dobre uczynki, postawy, sytuacje muszą być trwałe i NIEZMIENNE, wryte w ludzką pamięć, świadomość, a nie w postaci zapisku ręką agenta!



Jarosław Szalata

Do przemyślenia...

Czego nam bardzo brak nie tylko w sezonie turystycznym? Brak nam kawiarni takiej z kawą parzoną na różne sposoby, z ciastkami i lodami. Restauracje - to nie to samo. Parasoli z piwem przybywa, a kawiarni nie ma. Była kiedyś kawiarnia „Pół czarnej” vis a vis Bestsellera, gdzie można było posiedzieć, wypić kawę, lampkę wina i smaczne ciastka od Frydrycha, ale to już prehistoria. Jako uczniowie lubiliśmy tam chodzić i chociaż baliśmy się, czy belferskie oko nas nie wysledzi, to są najwspanialsze wspomnienia. Jako studenci umawialiśmy się na 10-tą na mszę do małego kościółka, a potem całą paczką do „Pół czarnej”. Dzisiaj młodzież okupują pizzerie, ogródki piwne i duby, ale gdzie mają spędzać miło czas trochę starsi? Turyści też często pytają o kawiarnie, a my nie wiemy, co im odpowiedzieć. Może jakiś obrotowy biznesmen zapełni tę lukę i będziemy mogli spędzić miło czas przy filiżance aromatycznej kawy? Tak naprawdę to wstyd, że w powiatowym mieście nie ma kawiarni.

Zawalił się dach na Domu Kultury i to prawdziwa tragedia dla

miasta. Ale teraz do dzieła przystępują złomiarze - dewastują, kradną i wynoszą co się da. Cały budynek otoczony płytami i taśmami, pracownicy pilnują, ale kto upilnuje złodzieja? Kiedyś złodzieje byli honorowi, nie kradli na cmentarzach, nie okradali biednych - ale to już też prehistoria, bo codzienność jest zupełnie inna. A najgorsze to hieny cmentarne - że też się Boga nie boją!

Już liczę dni do otwarcia obwodnicy, bo ruch już jest taki, że od rana Międzyrzecz zakorkowany. Zaczął też swoje rajdy szalony motocyklista z plecaczkiem, który ma w nosie wszystkie patrole i policyjne akcje. Mam nadzieję, że przeniesie się na obwodnicę i będziemy mieli spokój. Moja kuzynka - chirurg szczękowy - zawsze mówiła, że jak takiego kamikadze widzi na ulicy, to od razu widzi go też na swoim fotelu. I rzadko się myliła.

Na koniec do mądrego przemyślenia: - gorące lato, kąpieliska niestrzeżone, niechciane ciąży, niebezpieczne związki, jazda na podwójnym gazie, kieszonkowcy - to wszystko na nas czyha. Bądźmy ostrożni!



Izabela Stopyra

O trzcielskiej Jubilatce słów kilka

Wielce szacownej Jubilatce z Trzciela kilka miesięcy temu stuknęło 60 lat. Piękny wiek ma więc Ochotnicza Straż Pożarna w mieście, które w 1945r. wróciło do Polski po długich latach niemieckiej administracji. Odradzała się polskość, a trudna powojenna rzeczywistość wymagała różnych działań. Straż pożarna była bardzo potrzebna. Władysław Przygocki pamięta doskonale ogromny pożar, paliła się stodoła p. Maćkowiaka. Nikt wcześniej nie wiedział, że była gęsto naszpikowana granatami i pociskami. Groza i strach mieszały się z zaciekawieniem chłopaków. Bo któż z nich nie chciał być strażakiem? Prestiż munduru, powszechny szacunek i odwaga, która z funkcją strażaka się kojarzy powoduje, że jest to profesja prawie rodzinna. Na ogólnych zebraniach obok siebie zasiadali **Kzimir Zubel** i jego wnuk **Piotr**, razem ćwiczyli **Krzysztof Terlecki** i jego brat **Andrzej**, wspomagają w różnych pracach **Tomasz Janeczka** jego syn **Mateusz** oraz córka **Agata**.

Założycielami trzcielskiej OSP w 1945r. byli: **Ludwik Korczyński**, **Maksymilian Neferman**, **Ignacy Bąbelek**, **Józef Terlecki**, **Józef Torchala**, **Stanisław Rucioch**. To byli pionierzy strażackiego działania, a nie było ono wówczas takie proste. Łączność była dopiero w powijkach, a sprzęt przeciwpożarowy to węże, sikawki, ręczna pompa i wóz konny. Mimo tego byli bardzo skuteczni i w miarę szybcy. Często był wtedy obraz pędzącej furmanki ze strażakami i ręcznie kręconą syreną alarmową oraz chmurą ciekawych dzieci, które ściagały się z końmi. Do dzisiaj wspominają starsi strażacy tamte barwne i ciekawe czasy. Pan **Władysław Przygocki** wspomina groźny pożar w Borowym Młynie, gdzie płonął dom wczasowy. Trzcielscy strażacy nieśli pomoc ludziom, zabezpieczali ich mienie. Tak działają również obecnie, ale zakres prac współcześnie jest znacznie szerszy. Dzisiaj zajmują się także ratownictwem drogowym, nietety bardzo często. W Trzcielu zdarzają się tragiczne wypadki na trasie A-2 przebiegającej obrzeżami miasta.

Dawni komendanci: panowie **Ulanowski** i **Napierała**, **Jan Hirt**, **Marian Górny**, **Jan Gawrys** i **Benon Górny** spełniali swoje zadanie w znacznie trudniejszych warunkach, ale i

współczesny naczelnik - **Kazimierz Szkudlarek** pracy nie ma łatwej. Tym bardziej należy się wszystkim uznanie, bo jak przed laty mawiał śp. **Antoni Bartoch** - każdy dzwonek telefonu może dla nich oznaczać trudną, niebezpieczną dla zdrowia i życia akcję.

W majowy wieczór na jubileuszowej uroczystości gości było wielu, prawie wszyscy mieli mundury strażackie. Gośćmi trzcielskiej OSP byli: wicemarszałek woj. lubuskiego - **Edward Fedko**, poseł na Sejm - **Józef Zych**, starosta - **Kazimierz Puchan**, komendant PSP w Międzyrzeczu - **Stanisław Książek**, proboszcz trzcielskiej parafii - **Ludwik Wierchołowski**, burmistrz MiG Trzciel - **Jarosław Kaczmarek**, komendant gminny OSP - **Marian Kalek**, przewodniczący RG - **Adam Piątkowski**. Szczególnymi gośćmi byli przyjaciele trzcielskiej straży i niezawodni sponsorzy, czyli: **Andrzej Brachmański**, **Joanna Kasprzak-Perka**, **Zbigniew Górny**, **Zenon Szmidchen**, **Grzegorz Iwaniec**, **Krzysztof Górny**, **Jacek Iwaniec**.

Ta piękna rocznicowa impreza została przygotowana dzięki hojności darczyńców, a należą do nich: **Eugeniusz Bocer**, **trzcielski bank** i **Nadleśnictwo**, **TABOREX** z Panowic, **Jan Sawicki**, **Bogusław Szulcik**, **Zbigniew Mazurkiewicz**, **Sebastian Szulcik**, **Stanisław Heller**, **Tadeusz Czajkowski**. Strażakom pomagają wszystkim, nawet maluchy. To właśnie „**Biedronki**” - przedszkolacy, uatrakcyjnili swoimi występami strażackie święto. Szczególnego jednak charakteru nadały mu poczty sztandarowe OSP z Miedzichowa, Lutola Suchego, Pszczewa, Brójec, Dąbrówki Wlkp., Rogozińca i Trzciela. W części oficjalnej uroczystości grała orkiestra OSP z Międzyrzecza pod batutą **Aleksandra Judka** oraz sygnaliści myśliwscy z Zespołu Szkół Leśnych w Rogozińcu. W trakcie świętowania były przemówienia, życzenia i odznaczenia dla wyróżniających się strażaków. Srebrnym medalem „**Za Zasługi dla Pożarnictwa**” odznaczono **Kazimierza Szkudlarka**, natomiast brązowe otrzymali: **Jarosław Kaczmarek**, **Piotr Terlecki** i **Andrzej Kowalkowski**. Odznaką „**Strażak Wzorowy**” uhonorowano: **Dariusza Psarskiego**, **Mieczysława Orszaka**, **Piotra Szmyta**, **Andrzeja Terleckiego** i **Roberta Moskala**. Wszystko świetnie

udało się jak na tak poważny jubileusz przystało. Nie udało się tylko pogoda, gdyż lało jak z cebra, ale to nie przeszkadzało strażakom, bo do wody są przyzwyczajeni. Natomiast aura spletała figla zapaśnikom, którzy w strugach deszczu nie mogli zaprezentować swoich wyjątkowych popisów. A chcieli w ten właśnie sposób podziękować strażakom za ich walkę z „**czerwonym kurem**”.



Jadwiga Szylar

Na zdjęciach na str. 21:

1. zastrzeni trzcielscy strażacy,
2. wyjątkowi goście,
3. sponsorzy i przyjaciele strażaków,
4. trzcielski poczet sztandarowy,
5. komendant OSP w Trzcielu,
6. sygnaliści z Rogozińca



BIURO PROJEKTOWO - USŁUGOWE

Inż. Wojciech GÓRZNY

Os. Gen. Sikorskiego 9
66-300 Międzyrzecz
(0-95) 742 92 05

Mieszkalne
Letniskowe
Handlowe
Usługowe
Produkcyjne
Gospodarcze

Doradztwo techniczne
Wyceny i kosztorysy
Opinie techniczne

SPRZEDAŻ "PROJEKTÓW GOTOWYCH"

* Projekty budowlane i techniczne
* Modernizacja i rozbudowa budynków istniejących
* Nadzór i kierowanie robotami budowlanymi

Towarzystwo Przyjaciół św. Klary z Asyżu z siedzibą w Międzyrzeczu przy ul. Słowackiego 17 prosi ludzi dobrego serca o wsparcie akcji charytatywnych. Podajemy bank i konto, na które można dokonywać wpłat:
GBS Międzyrzecz 44 8367 0000 0020 6213 8000 0001.

Zielone Święto pszczewskich wsi

Uroczystość Zesłania Ducha Świętego jest w wierze katolickiej ważnym świętem, które ma miejsce w 50 dzień po zmartwychwstaniu Jezusa. W Polsce najczęściej nazywa się ją Zielonymi Świątkami lub Świątami i obchodzi w radosnym nastroju. Wierni chcą odtworzyć nastrój i atmosferę dni, w których Chrystus spełnił obietnicę daną Apostołom i w postaci widzialnej ognistych języków zesłał Ducha Świętego. Zielone Świątki były w Polsce od wieków radosnym świętem rolników i pasterzy, a zatem świętem wiejskim. Chaty, obejścia i kościoły zdobiono zielenią. Zatykano gałęzie, najczęściej brzozy i jesionu za drzwi i obrazy, wysypywano tatarakiem ścieżki do domostw i majono nim podłogi. Zwyczaj ten nieraz kultywowano tak gorliwie, że trzeba było chronić lasy przed amatorami niekontrolowanego wyrębu młodych drzewek. Obchodzono procesjonalnie pola i śpiewano pieśni kościelne dla zabezpieczenia przed gradem. Pasterze maili bydłom rogi, oprowadzali je uroczyście, a następnie ucztowali w polu. W wielu regionach Polski był zwyczaj obierania w ten dzień króla pasterzy, co kończyło się wesołą zabawą.



Zwyczajem zielonoświątkowym było też palenie sobótek - czyli ognisk, na wyżej położonych miejscach, wokół których często świętowano przez oba dni Zielonych Świątek. Ten zwyczaj zachował się do dnia dzisiejszego, szczególnie w Małopolsce i jest on podobnie jak pozostałe obrzędy zielonoświątkowe pozostałością jeszcze przedchrześcijańskich czasów słowiańskich.

Obecnie to święto jakby zostało zapomniane. Swojego czasu próbowano je upolitycznić i traktowano jako święto partii ludowych. A dlaczego nie traktować tych pięknych majowych lub



czerwcowych dni jako okazji do zwrócenia uwagi na piękno, historię i dorobek polskiej wsi?

Jest to znakomita okazja aby chrześcijańskie święto wsi było jednocześnie świętem wiejskiej kultury, tradycji i okazją do pokazania tego, co nasza wieś ma do zaoferowania. Jakże ważne jest to dziś, w dobie globalizacji, unifikacji i konkurencji rynkowej!

Polska wieś ma ogromną szansę być przykładem dla całej Europy, jak można połączyć wielowiekowy dorobek kulturalny z ogromnym postępem gospodarczym.

Nasza wieś w ostatnich latach bardzo się unowocześniła, pojawił się drogi, specjalistyczny sprzęt, gospodarka radykalnie się zmieniła, na korzyść oczywiście, ale obyczaje i obrzędy przodków są wciąż kultywowane. I jakie to ważne i potrzebne aby wysiąść na chwilę z pięknego ciągnika wyposażonego we wszelkie wspomaganie, komputer pokładowy czy klimę lub równie nowoczesnego kombajnu i „tatowym sierpem” dokonać pierwszego pokosu dojrzałego zboża...

Już pięć lat upłynęło, jak wpadłem na pomysł aby na nowo nadać blask temu wiejskiemu świętu - Zielonym Świątkom i tak powstała idea Festiwalu Wsi Sołeckich Gminy Pszczew. Odtąd co roku w sobotę zielonoświątkową za każdym razem w innej wsi Gminy Pszczew, odbywa się finał festiwalu.

Festiwal wsi składa się z 2 części:

Jedną to punktacją osiągnięć sołectwa za okres od 1 maja do 30 kwietnia następnego roku, na które składają się: aktywność wsi, estetyka, udział w zawodach strażackich, dożynkach gminnych, turnieju piłkarskim. Druga to wyniki zabawnych konkurencji rozegranych w trakcie dorocznego finału, gdzie biorą udział sołtysi, członkowie rad sołeckich i mieszkańcy wsi tworzący 10-osobowe drużyny.

Finał rozpoczyna się mszą świętą, jak każda zielonoświątkowa tradycja, potem rozgrywane są różnorodne konkurencje: przeciąganie liny, przenoszenie kopy jaj czy odśpiewanie specjalnie na ten cel przygotowanej piosenki, a impreza kończy się prezentacjami artystycznymi i zabawą na świeżym, wiejskim powietrzu.

W tym roku V Finał Festiwalu Wsi Sołeckich Gminy Pszczew



Psalm w Bazylice

W pięknej scenerii Bazyliki Matki Boskiej Cierpliwie Słuchającej w Rokitnie wysłuchaliśmy wzruszającego koncertu psalmów w wykonaniu **Towy Ben-Zwi** z Izraela, która od 10 lat koncertuje w kościołach katolickich, ewangelickich i cerkwiach na terenie całej Polski.

Towa Ben-Zwi urodziła się w Łodzi w religijnej rodzinie związanej z chasydami. Jej matka zmarła z getcie, a ona wraz z ojcem i bratem została wywieziona do Oświęcimia. Tam ich rozdzielili - i więcej ich nie zobaczyła. Z Oświęcimia tysiąc żydowskich dziewczynek wywieziono do Gubina, gdzie ciężko pracowała w fabryce. Uratowała ją nieznajoma lekarka, ale potem znalazła się w obozie w Bergen Belsen. Po uwolnieniu obozu przez Anglików i wyleczeniu, w Bergen uczy się języka hebrajskiego, dostaje certyfikat i wyjeżdża do Izraela. Tam podejmuje naukę w seminarium nauczycielskim w kibucu Giwat Haszlosza, studiuje literaturę na Uniwersytecie Hebrajskim w Jerozolimie i doskonali głos w konserwatorium - bo śpiew jest od dzieciństwa jej wielką pasją.

W tym roku śpiewała psalmy w ramach Dni Kultury Żydowskiej w Zielonej Górze zorganizowanych przez Lubuską Fundację Judaica. A Zielona Góra niedaleko Międzyrzecza i dzięki **Andrzejowi Kirmielowi i Helenie Nycz** p. Towa zaśpiewała w Rokitnie.

Małeńka, drobniutka pani Towa wzruszyła słuchających. Pięknie zapowiedział koncert sam kustosz - **ks. Tadeusz Kondracki**, prawdziwy zwolennik ekumenizmu, dla którego hebrajskie psalmy są pochwałą tego samego Boga, a Żydzi starszymi braćmi w wierze. I ta zapowiedź niezwykłego koncertu, krótki życiorys p. Towi - zaciekała wszystkich, bo po mszy nie opustoszały ławki, a turyści, licznie odwiedzający sanktuarium - też zostawali na koncercie. Nie zawiedli też międzyrzeczanie, a szczególnie ucieszył mnie widok stałych bywalców koncertowych - **Bogusi i Stefana Furtaków**.

Nie słuchaliśmy psalmów biernie - zachęceni przez p. Towi,



śpiewaliśmy razem z nią. Wszyscy zapamiętamy refren psalmu 133: „O jak to dobrze i miło, gdy bracia w zgodzie żyją”, który powtarzaliśmy wiele razy.

Artystka też była wzruszona serdecznością księdza kustosa i jeszcze raz podkreśliła, że bardzo lubi śpiewać w małych miejscowościach, gdzie ludzie czasem po raz pierwszy mają okazję wysłuchać psalmów w języku jidisz.

Już z organizacyjnego obowiązku donoszę, że zaprosiliśmy obie panie na obiad, gdzie podeszła do nas liczna grupa turystów z Gorzowa, którzy przyjechali na mszę św. do Rokitna, zostali na koncercie i teraz przyszli serdecznie podziękować za „niezapomniane wydarzenie, o którym będą opowiadać znajomym”.

Pani Towi towarzyszyła przemiła p. **Joanna Brańska** z Warszawy, prezes Stowarzyszenia Polska - Izrael. Towa - znaczy Dobra. Pani Towa Ben-Zwi koncertując po Polsce rozsiewa dobro - jedność i pojednanie, które tak bardzo jest nam wszystkim potrzebne, bo „jak to dobrze i miło, gdy bracia w zgodzie żyją”.

Izabela Stopyra

koncepcji dachu Domu św. Klary. Za Dar na ten sam cel dla Pań z Kalisza P.J.B. i Pani E.S. Kochani Przyjaciele - bardzo serdecznie dziękujemy za pomoc. Dziękujemy również wszystkim, którzy codziennie pomagają nam w prowadzeniu Stołówki dla Ubogich.

Dziękując zapewniamy o codziennej modlitwie w intencji naszych Darczyńców, Przyjaciół, Wolontariuszy i Ubogich.

m. Stanisława Golec

Podziękowanie

Towarzystwo Przyjaciół św. Klary z Asyżu z siedzibą w Międzyrzeczu bardzo serdecznie dziękuje Redakcji miesięcznika POWIATOWA za umieszczenie ogłoszenia o wsparcie naszych akcji charytatywnych. Gorące podziękowania dla Pana Inżyniera P.S. z Kalisza za zrobienie

odbył się 3 czerwca w Policku.

Na pięknie udekorowanej scenie spotkali się wszyscy sołtysi z 12 sołectw gminy, a w konkurencjach finałowych ocenianych przez komisję konkursową w składzie: **Jarosław Szalata, Wanda Żaguń, Benon Schild i Halina Banaszkiewicz**, uczestniczyło 8 drużyn. Po podsumowaniu punktów okazało się, że w V Festiwalu Wsi zwycięstwo przypadło wsi Stoki, drugie miejsce zajęła Silna a trzecie Nowe Gorzycko.

Na czwartym miejscu znaleźli się równolegle Policko-gospodarz tegorocznej edycji i Zielomyśl, który będzie gospodarzem w przyszłym roku. **Ludwik Cyranik - sołtys ze Stoków**, niezmiennie uradowany odebrał Puchar Przewodniczącego Rady Gminy Pszczew z rąk **Jarosława Szalaty** i czek dla Stoków na 900 zł z rąk wójta **Waldemara Górczyńskiego**, który jest jednocześnie sołtysiem w Świechocinie.

Bardzo ciekawą konkurencją finałową jest zawsze piosenka, którą poszczególne drużyny przygotowują specjalnie na ten finał, układając słowa charakteryzujące wieś, mieszkańców a często też w zabawny sposób opisujące życie wiejskie i gminne.

Komisja konkursowa miała nie lada problem z oceną tej

konkurencji, bo wszyscy przygotowani byli znakomicie ale jednogłośnie palmę pierwszeństwa przyznała znakomitej piosence wykonanej przez reprezentację Stoków pod przewodnictwem **Anny Cyranik** - małżonki sołtysa, obdarzonej wspaniałym głosem. Piosenka zwyczajowo prezentowana jest podczas Dożynek Gminnych, a zatem można będzie ją jeszcze usłyszeć.

Finał w Policku wymagał jak zwykle zaangażowania wielu ludzi, a przede wszystkim mieszkańców Policki, którzy pod wodzą Pani Sołtys **Alicji Najderek** i Rady Sołeckiej solidnie napracowali się aby ich wieś godnie prezentowała się podczas tej uroczystości.

Imprezę ubarwił występ zielonogórskiego kabaretu Jurki a zakończyła się ona późno, bo zespół **LUS BLUS Eugeniusza Górnego** (tego z Pszczewa a nie z Poznania!) wspaniale grał a bawił ludzi znakomicie.

Po raz kolejny okazało się, że mieszkańcy wsi potrafią solidnie pracować, bawić się i świętować, ciesząc się ze swojego dorobku, tradycji i z miłego spotkania w sympatycznym gronie!

Jarosław Szalata

Z dziejów parafii Sokola Dąbrowa c.d.

Czasy niemieckich księży diecezjalnych cz. III

Kletus Gruse (1900-1983), proboszczem 1935-1945.

Ostatnim niemieckim proboszczem w Sokolej Dąbrowie na 4 lata przed rozpoczęciem II wojny światowej został ksiądz Kletus Gruse. Urodził się 11 listopada 1900 r. jako syn rolnika w Rose, dzisiejsza Róża Wielka, położona 20 km na zachód od Piły. Ukończył Szkołę Powszechną w Rose i Gimnazjum w Deustch Krone (Walcz). W 1920 r. rozpoczął studia teologiczne w Fuldzie, gdzie 28 marca 1925 r. został wyświęcony na kapłana razem z księdzem Leo Obst z Sokolej Dąbrowy, urodzonym 1 lutego 1900 roku w Sokolej Dąbrowie. Od 1 lipca 1926 r. ksiądz Gruse został wikariuszem w parafii Przechlewo (Prechlau) w dekanacie Człuchów (Schlochau). Od 13 grudnia 1933 r. był wikariuszem w Międzyrzeczu.

16 sierpnia 1935 r. został proboszczem w parafii Sokola Dąbrowa mając 35 lat i 10 lat kapłaństwa. Pracował tu przez 10 lat do końca



ks. Gruse (1983r.)

dnia, w którym przypadał odpust.

W piątek 1 września 1939 r. rozpoczęła się II wojna światowa. Jak wynika z ogłoszeń parafialnych w najbliższą niedzielę 3 września ksiądz Gruse odprawiał Mszę św. w Sokolej Dąbrowie o g. 7.30 i w Nowej Wsi o g. 9.30. Podczas II wojny światowej zabrano z parafii na potrzeby niemieckiej armii pięć dzwonów: 28 lutego 1942 r. zabrano dwa dzwony z Sokolej Dąbrowy, 2 marca jeden dzwon z Nowej Wsi, a następnego dnia 3 marca dwa dzwony z Osiecka. Podczas wojny na terenach niemieckich żyli też Polacy, którzy przymusowo pracowali w niemieckich gospodarstwach. Ksiądz Gruse był jednym z kapłanów, którzy nie odmawiali Polakom posługi sakramentu chrztu. We środę 4 stycznia 1945 r., na 4 tygodnie przed wkroczeniem wojsk radzieckich do Sokolej Dąbrowy, proboszcz Gruse ochrzcił w kościele w Nowej Wsi Polkę Helenę Mateja, która urodziła się 27 grudnia 1944 r.

Podczas wojny niemiecka parafia w Sokolej Dąbrowie funkcjonowała normalnie aż do wkroczenia wojsk radzieckich. Kiedy rano 31 stycznia 1945 r. mieszkańcy Sokolej Dąbrowy obudzili się, zobaczyli we wsi Rosjan. Weszli oni do wsi w nocy, maszerując dalej w kierunku Osiecka. Obok kościoła w Sokolej Dąbrowie stały trzy radzieckie samochody ciężarowe. Przez najbliższe noce do niemieckich domów przychodzili ukradkiem żołnierze niemieccy, aby się umyć, coś zjeść i przebrać w cywilne ubrania, po czym natychmiast uciekali z domu, kierując się na zachód w kierunku Odry. W lutym 1945 r. Rosjanie zarządzili, aby każda niemiecka rodzina w Sokolej Dąbrowie oddała do Zemski na rzecz Rosjan jedną najlepszą mleczną krowę. 12 lutego 1945 r. rosyjscy komendanci poinformowali mieszkańców Sokolej Dąbrowy, żeby wszyscy od 15 do 60 roku życia zgłosili się do kopania okopów na froncie, który na początku lutego zatrzymał się na linii rzeki Odry. Miesiąc później, 12 marca, zabrano do kopania okopów powrócili do wsi.

Rosjanie traktowali religię jako wrogą ideologię, którą należy tępić. Z tego założenia wynikało działanie, które żołnierze rosyjscy podejmowali wobec niemieckiego duchowieństwa i wiernych. W powiecie skwierzyńskim straciło życie czterech księży katolickich.

Proboszcza z Chełmska i Przytocznej Rosjanie rozstrzelali od razu, a dwóch innych zmarło podczas deportacji do Rosji w marcu 1945 roku. Wśród nich był ksiądz Bleske, proboszcz Skwierzyny, który pozostał z parafianami do końca i został deportowany na wschód. Taki sam los spotkał proboszcza Sokolej Dąbrowy Kletusa Gruse, który 12 lutego 1945 r. wraz ze 100 mężczyznami został wywieziony do ciężkiej pracy w kopalni na Ukrainie. Księdzu Gruse w grudniu 1946 r. udało się w jakiś cudowny sposób powrócić do Niemiec. Po wojnie pracował jako duszpasterz w różnych parafiach wschodnich Niemiec przez 19 lat do osiągnięcia wieku emerytalnego w 1965 r. W latach 1959-1966 był proboszczem parafii Wanzleben na zachód od Magdeburga. 23 lipca 1964 r. został członkiem Rady Duszpasterskiej w diecezji berlińskiej, a 5 grudnia 1974 r. otrzymał tytuł prałata. Ostatnie lata życia spędził u swojej siostry Marii Gruse, która po wojnie zamieszkała w Datteln w Westfalii. Stąd do śmierci utrzymywał listowny kontakt z dawnymi parafianami z Sokolej Dąbrowy, mieszkającymi w różnych częściach Niemiec. Do byłych parafian na Boże Narodzenie 1983 r. ksiądz Gruse pisał życzenia świąteczne: „*Kochani przyjaciele z Ojczyzny z Sokolej Dąbrowy, Nowej Wsi i Osiecka. Po trzech długich pobytach w szpitalu w wieku 83 lat przesyłam Bożonarodzeniowe życzenia. Mam przecucie, że już ostatni raz mogę pisać do wszystkich parafian. Trzymajcie się razem w łączności i pozostańcie na modlitwie i w wierności Bogu. Wasz proboszcz z Ojczyzny Kletus Gruse*”. To przecucie proboszcza Gruse spełniło się niebawem. Były to rzeczywiście ostatnie pozdrowienia świąteczne napisane parę dni przed śmiercią. Zmarł 21 grudnia 1983 r. w wieku 83 lat, w Datteln w Westfalii, gdzie został pochowany 24 grudnia w wigilię Bożego Narodzenia. Jak wspominają dawni mieszkańcy Sokolej Dąbrowy, którzy z nim utrzymywali kontakt, ksiądz Gruse po wojnie nigdy nie był w swojej dawnej parafii w Sokolej Dąbrowie, obawiając się spotkania z komunizmem, którego smak poznał podczas zesłania na Ukrainę.

Pod koniec lutego 1945 r. w każdym niemieckim gospodarstwie w Sokolej Dąbrowie rosyjscy żołnierze przeprowadzili inspekcję. Najpierw rejestrowano maszyny rolnicze. Później ładowano na samochody ciężarowe młocarnie, snopowiązałki, prasy do słomy i siewczarnie. W chlewniach demontowano nawet maszyny do śrutowania zboża oraz motory do młocarni. Zabierano traktory, pługi traktorowe i konne, brony, grabiarki, siewniki, kosiarki do trawy, maszyny do kopania kartofli i tarcze piłowe. Maszyny te zostały zawożone na stację kolejową do Popowa (Pope), skąd wywożone je do Rosji. Rosjanie poinformowali mieszkańców Sokolej Dąbrowy, że cała ta akcja przebiegała pod hasłem dobrowolnego daru dla wielkiego wodza Stalina za wyzwolenie. 20 marca wielu niemieckich mieszkańców Sokolej Dąbrowy zostało wywiezionych przez NKWD do więzienia w Bledzewie, a potem do przejściowego obozu w Świebodzinie, skąd zostali wysłani do przymusowej pracy na Syberii w pobliżu Nowosybirsk. 8 maja 1945 r. przed południem, w Sokolej Dąbrowie słychać było wielkie krzyki i wrzaski zmieszane ze śpiewem. To Rosjanie tańczyli, trzymając wódkę w rękach i strzelając w powietrze z karabinów, krzyczeli przeraźliwie „Hitler kaput” i „wajna kaput”.

Po wyznaczeniu nowych granic w Europie, w czerwcu i w lipcu 1945 r. nastąpiło wypędzanie i ewakuacja ludności niemieckiej z terenów, które stały się polskie. W Sokolej Dąbrowie ewakuacja Niemców nastąpiła 25 czerwca 1945 r. Tego dnia o g. 11.00 na rozkaz rosyjskiego komendanta wszyscy Niemcy musieli się zebrać, koło domu Fleischera, obecnie Rozwadowski-Żagiel. Przed domem zebrało się około 250 mieszkańców Sokolej Dąbrowy. Komendant stanął na stole, który postawiono przed domem i przemawiał łamaną niemiecką informując Niemców, że po obradach Konferencji w Jaltie ziemie do Odry należą do Polski i w wyniku tych postanowień wszyscy Niemcy muszą opuścić Polskę. W Sokolej Dąbrowie Niemcom dano dwie godziny czasu na opuszczenie wioski. Około g. 13.00 wszyscy Niemcy opuścili na zawsze Sokolą Dąbrowę.

Do Towarzysza Jana Kostrobały, sekretarza POP*

W drugim numerze okolicznościowego pisemka międzyrzeskiej Platformy Obywatelskiej „Głos Prawicy” znalazłam przytyk do siebie i mojego „Do przemyślenia...” autorstwa Jana Kostrobały. Nie wiem dlaczego to ja miałam niby cyt: „wybudzać się z minionego systemu”, skoro nigdy do żadnej partii nie należałam, ani do PZPR, ani do SLD, ani do żadnej innej, odwrotnie niż autor, który był sekretarzem szkolnej POP, a teraz przeskoczył do Platformy Obywatelskiej i widzi tylko koniec własnego nosa. Nadal twierdzą, że za komuny była opieka socjalna i zdrowotna, dzieci jeździły na obozy i kolonie, nikt nie widział grzebiących w śmietnikach. Teraz jak jest - widzą wszyscy. Staramy się w POWIATOWEJ pokazywać dzisiejszą rzeczywistość i widocznie p. Kostrobała nie czyta tego, ale wie lepiej. Te slogany w Pana tekście, cyt. „można zło nazywać złem, kłamstwo kłamstwem, a nieuczciwość nieuczciwością” - to piękne hasła właśnie z minionej epoki, bo teraz tylko ten je głosi, kto widzi w tym własny interes.

Ja do kościoła chodziłam od zawsze i nigdy się tego nie wstydziłam, a tu mi autor zarzuca że „gorzej jeżeli jest się tubą SLD od poniedziałku do soboty, a w niedzielę idzie do kościoła”. Mnie Pana światopogląd nie interesuje, tylko proszę mi niczego nie imputować, bo ci, co Pana i mnie znają - wiedzą co o tym wszystkim myśleć. A z tą tubą - to raczej Pan nią był wcześniej w PZPR, a teraz w PO. POWIATOWA jest miesięcznikiem niezależnym i nie boimy się

drukować głosów z lewicy i prawicy, bo to czytelnik ma oceniać intencje autorów. Teraz odnoszę się do kolejnego tekstu Jan Kostrobały, „Kto tu rządzi?”, bo to właśnie na łamach POWIATOWEJ ukazał się artykuł „Noworoczna szopka na sesji RM”. I to, że się ukazał, uważam za zdrowe podejście do poruszanych problemów, a nie „zawiść, złośliwość czy pomówienia” - jak stwierdza pod moim adresem Jan Kostrobała.

A w ogóle to jak Pan śmie pogardliwie wyrażać się o innych, skoro Pan wcześniej tak gorliwie popierał jedynie słuszną partię?

Zawsze twierdziłam że najgorsi są neofici, którzy zgodnie z biblijnym przesłaniem „widzą źdźbło w oku bliźniego, ale belki w swoim nie dostrzegają”. I wreszcie się z Panem zgadzam: „społeczeństwo ma prawo wiedzieć, kto bierze na siebie odpowiedzialność za rządzenie”. (Tymi słowami Pan kończy i niech się Pan zastanowi, do kogo one najbardziej pasują.)

I tak na marginesie Nr 2 „Głosu Prawicy” pozwolę sobie na kilka słów do Pana Bohdana Rusieckiego, który teraz widzi tylko to, co złe, a przecież jest już przez kilka kadencji radnym i miał wpływ na rządzących gminą.

Pan Rusiecki apeluje do młodych międzyrzeszczan i kobiet, jakby to były dwa zupełnie różne światy. Młodzi - to mężczyźni i kobiety razem wzięci, a nie osobno.

I na zakończenie - Szanowna Redakcjo! Piszę się „wiceprzewodniczący” a nie Wice Przewodniczący i to nie jest żadna złośliwość, tylko belferski nawyk.

Ten tekst zamieszczę w POWIATOWEJ i przesyłam do „Głosu Prawicy”. Ciekawe, czy wydrukujecie. Przecież zgodnie ze słowami p. Kostrobały „nie należy się bać pokazywania rzeczywistości takiej, jak ona jest”.

* POP - Podstawowa Organizacja Partyjna (młodzi z PO mogą tego skrótów nie znać).

Izabela Stopyra



Od Annasza do....

No właśnie, dokąd? Do napisania tego tekstu skłoniła mnie rozmowa z dawnym uczniem - Piotrem - który mieszka daleko w Niemczech, a przyjeżdża do Międzyrzecza, żeby załatwić najważniejsze sprawy związane z bardzo potrzebującymi opieki, starszymi już rodzicami.

Tak został wychowany i wie, że to jego obowiązek. Nie może się tylko nadziwić, że nie jest w stanie załatwić im jakiejś pomocy. Jego rodzice są zupełnie bezradni w najprostszych sprawach - i wszystkim przejmują się podwójnie.

Teraz np. obiadami, które otrzymują w DPS-ie przy ul. Podbielskiego. Ale od poniedziałku do piątku, a co z sobotą i niedzielą? Sprawy obiadowe można ostatecznie rozwiązać gotowymi daniami albo zamówieniem w „Piastowskiej”. I nie ona

jest najważniejsza. Najistotniejsze jest to, jak sobie poradzić z codziennymi kłopotami? Myślałam, że od tego są Ośrodki Pomocy Społecznej, których pracownicy obok wydawania darów, zasiłków itp. powinni zainteresować się losem ludzi starych i niepełnych. Przecież nie wszyscy mają rodziny.

Szukaliśmy z Piotrem jakiegoś rozwiązania, a jego wszyscy odsyłali do kogoś innego - z gminy, DPS-u i OPS-u - do starostwa, bo to nie ich kompetencje. Przypadek rodziców Piotra znany jest urzędnikom. Ale z tego nic nie wynika, a on musi wyjechać i martwić się o swoich najbliższych, którym sam pomóc nie może, a inni nie chcą. Wziąłby ich do Niemiec, ale oni się na to absolutnie nie zgadzają, umieszczenie ich w Domach Spokojnej Starości (ładnie brzmi) też nie wchodzi w grę, bo ich emerytury są zbyt małe.

Straszny jest los ludzi starych i bezradnych. Pamiętajmy, że wszyscy będziemy starzy i czy wtedy ktoś o nas zadba, jeżeli my dzisiaj tego nie będziemy robić?

Izabela Stopyra

**Państwu
Bogusławowi i Danucie Wojciuchom**
wyraży głębokiego współczucia
z powodu śmierci **Mamy i Teściowej**
składa dyrekcja i współpracownicy
Zespołu Szkół Rolniczych w Bobowicku

Kochanej Alince
wyraży głębokiego współczucia
z powodu śmierci **śp. Ojca - Mariana Piniarskiego**
składają Iza i Michał

Co słyszeć w Wyszczanowie?



Katarzyna Blask-Rosińska
koordynator projektu

Pieniądże z Ameryki dla wiejskich dzieci

W dniach 2-4 czerwca tego roku w Warszawie odbyło się szkolenie dla

koordynatorów projektów, które zakwalifikowały się w programie dotacyjnym „Równać Szanse 2006-Ogólnopolski Konkurs Grantowy” organizowanym przez Polską Fundację Dzieci i Młodzieży oraz Polsko-Amerykańską Fundację Wolności.

Stowarzyszenie „Rozwój Poprzez Działanie” z Wyszczanowa pod prezesurą Lucyny Nowak dostało dofinansowanie z w/w organizacji na realizację projektu pod tytułem „Przygotowani do przyszłości”, koordynatorem projektu jest Katarzyna Blask-Rosińska.

W trakcie szkolenia koordynatorzy mieli za zadanie zaprezentować swoje projekty, przedstawić, w jaki sposób wyrównują one szanse dzieci z terenów wiejskich, ponieważ głównym celem programu jest wsparcie inicjatyw społecznych służących wyrównaniu szans edukacyjnych, a tym samym startu życiowego młodzieży.

W czasie szkolenia próbowano naświetlić, jak powinniśmy działać w naszych organizacjach, aby jak najlepiej wykorzystać dane nam fundusze na rzecz dzieci i młodzieży.

Prowadzący zapoznawali nas z procedurą realizacji projektu pod względem teoretycznym i praktycznym. Uczestnicy spotkania mieli okazję podzielić się swoimi doświadczeniami i opiniami na temat pracy z młodzieżą, wyrównywania szans dzieci z terenów wiejskich, które mają mniejszy dostęp do dóbr naszej cywilizacji, jak praca na komputerze, Internet, zajęcia pozalekcyjne, różne kółka

zainteresowania.

Dzięki takim programom młodzież zdobywa doświadczenie w różnych dziedzinach a przy okazji pewność siebie i obycie w wielkim świecie, co będzie procentować w przyszłości lepszym przygotowaniem do dalszej kariery edukacyjnej, pracy zawodowej oraz aktywności społecznej.



Lucyna Nowak - prezes stowarzyszenia „Rozwój poprzez działanie”

Już od dwóch lat pozyskujemy pieniądze z zagranicznych funduszy na realizację projektów skierowanych do mieszkańców Wyszczanowa. Obecnie otrzymaliśmy dotację na realizację projektu „Przygotowani do przyszłości”, który zakłada przygotowanie młodzieży do egzaminu dojrzałości. Chcemy, aby młodzi ludzie potrafili przygotować prezentację multimedialną w celu zaprezentowania swojej wiedzy na maturze. Dostęp do zajęć pozalekcyjnych czy biblioteki młodzież wiejska ma często ograniczony z powodu dojazdów do szkoły. My dajemy im szansę na edukację w pełni tego słowa znaczeniu. Dotacja posłuży nam na poprowadzenie warsztatów multimedialnych, stworzenie biblioteki tradycyjnej oraz multimedialnej. Zebraliśmy już około 100 egzemplarzy książek, zakupimy encyklopedie, słowniki oraz programy komputerowe, z których korzystać będą mogli uczniowie. Doposażymy świetlicę wiejską w biurka i regały.

Zagraniczne pieniądze „czekają” na ludzi z pomysłami, na ludzi, którzy potrafią rozpoznać potrzeby lokalnego środowiska i nie szczędzą swojego czasu wolnego na realizację różnego rodzaju inicjatyw, a my właśnie tacy jesteśmy.

Katarzyna Blask-Rosińska
Lucyna Nowak

Barwny krąg sprawnych-niesprawnych rąk...

Ręce poplamione farbą, gliną i masą solną, sztalugi, muzyka w tle, dym z ogniska, uśmiechnięte twarze, gwar rozmów i dziwne „coś” unoszące się w powietrzu, tworzące specyficzny nastrój tych dni...

Ręce splecione w tanecznym korowodzie, w którym tak samo dobrze bawią się dzieci i starsi, w pełni sprawni i ci których Bóg opatrzył inaczej, Polacy i Niemcy, opiekunowie i ci, którzy tej opieki wymagają, psycholog, siostra zakonna, wójt i: Ania, Marek, Monika, Leszek, Rafał, Grażyna... i wielu, wielu innych, którzy w te dni, w Pszczewie są razem i czerpią radość z tego spotkania...

To spotkanie ma nazwę: **Polsko- Niemieckie Warsztaty Artystyczne Niepełnosprawnych**, które odbyły się w Pszczewie 7-8 czerwca 2006 i są kontynuacją Konfrontacji Artystycznych Niepełnosprawnych organizowanych przez Środowiskowy Dom Samopomocy od 1998 roku.

„Przytulisko”- Środowiskowy Dom Samopomocy w Pszczewie został założony 30.09.1997 roku w oparciu o ustawę z dnia 12 marca 2004r o pomocy społecznej.

ŚDS jest placówką dziennego pobytu, gdzie w ramach rehabilitacji uruchomiono pracownię gospodarstwa domowego, izbę twórczości artystycznej, pracownię psychoterapii i umiejętności społecznych.

Programy terapeutyczne prowadzone są dla osób z problemami

psychicznymi i różnymi upośledzeniami oraz dla dzieci z zaburzeniami zachowania. Funkcjonują tu także w godzinach popołudniowych punkty konsultacyjne psychologa, logopedy i terapeuty uzależnień.

Ponadto w Środowiskowym Domu Samopomocy organizowane są spotkania integracyjne młodzieży zdrowej i niepełnosprawnej, tj. dyskoteki, wspólne zajęcia w izbie twórczości artystycznej, spotkania z ludźmi o atrakcyjnych zawodach i pasjach życiowych.

Realizowana jest współpraca z innymi krajami europejskimi, głównie z zaprzyjaźnioną niemiecką gminą Letschin oraz Hoffnugstaler Anstalten w Lobetal k. Berlina.

W czerwcu 1998 roku ŚDS w Pszczewie po raz pierwszy zorganizował trzydniowe Konfrontacje Artystyczne Niepełnosprawnych, gdzie obok pleneru malarskiego w uroczyskach Pszczewskiego Parku Krajobrazowego, odbyły się prezentacje artystyczne, spotkania opiekunów i terapeutów, zajęcia na jakże świeżym powietrzu oraz spotkania z władzami samorządowymi i przedstawicielami mediów.

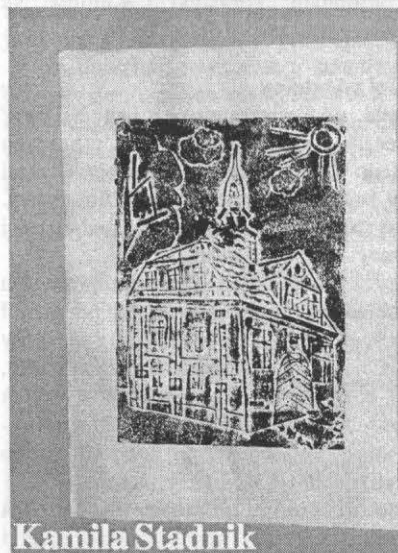
Okazało się, że osoby o innej sprawności mają w sobie ogromny ładunek emocji i doznań, które za pomocą artystycznego wyrazu potrafią znakomicie uzewnętrznić i wyeksponować. Taka forma, gdzie terapia przeplata się z odpoczynkiem i zabawą, filozoficzne rozważania przerywane są tańcem, muzyką i radosnym śmiechem,

Zwycięzcy wyłonieni!

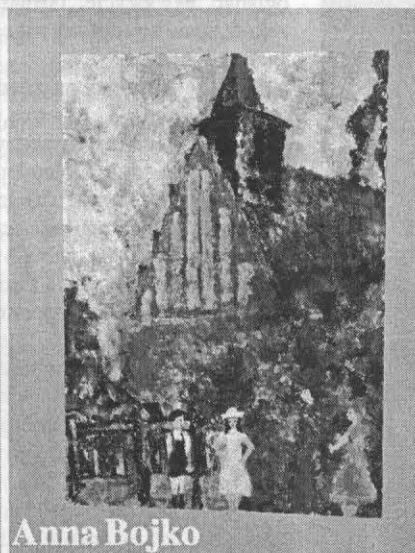
9 czerwca poznaliśmy zwycięzców trzeciej edycji konkursu „Zabytki architektury Mojej Małej Ojczyzny”. Dziś prezentujemy zwycięzców konkursu w kategorii szkół gimnazjalnych. Tutaj pierwsze miejsce zajęła Urszula Kasprowicz, drugie Kamila Stadnik, trzecie Anna Bojko, czwarte Paulina Gruca a piąte Maciej Pławiuk. Wyróżniono również prace Amandy Ostaszewskiej,



Urszula Kasprowicz



Kamila Stadnik



Anna Bojko



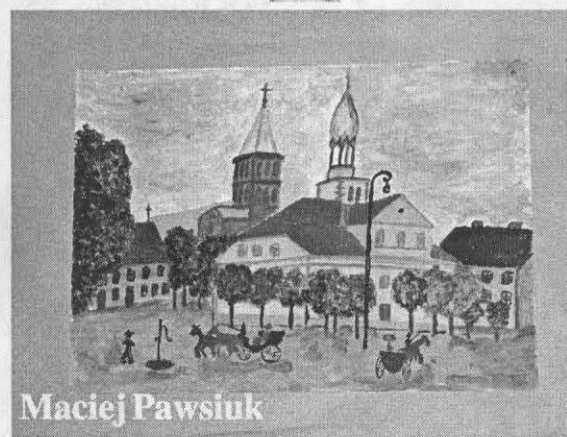
Paulina Gruca

Karoliny Adamus, Katarzyny Kupki, Dominika Szandy, Eweliny Czyż, Aldony Szaroszyk, Macieja Przewoźnego, Aleksandra Haka, Dominiki Zych, Darii Gromadeckiej, Gabrieli Sobańskiej.

Dzięki sponsorowi głównemu Pawłowi Jeziorskiemu właścicielowi firmy usługowo-budowlanej „TOMBUD” zwycięzcy mogli otrzymać między innymi translatory (tłumacze językowe), odtwarzacze CD oraz lornetki. Finałiści otrzymali ponadto książki ufundowane przez Tadeusza Dubickiego burmistrza Międzyrzecza. Nagrody te stały się dodatkową motywacją dla młodych adeptów sztuk plastycznych, by stworzyć dzieła naprawdę przepiękne. Można je podziwiać na wystawie pokonkursowej, na którą zapraszam do Biblioteki Miejskiej. Wszystkim sponsorom oraz Panu Burmistrzowi serdecznie dziękuję, że już po raz trzeci wsparli moją inicjatywę. Za miesiąc zwycięzcy w kategorii szkół podstawowych klasy 4-6.



Wiesław Włodarski



Maciej Pławiuk

cisza i urok pszczewskich plenerów wytłumiają nadmierne emocje i łagodzą konflikty, zdecydowanie okazała się najlepsza dla ludzi szukających ciepła i akceptacji, skupionych wokół środowiskowych domów i innych form opieki społecznej.

Kolejne spotkania były zawsze bardzo wyczekiwane, powstały w ich trakcie nici sympatii między domami, grupami, osobami. Każde z nich choć podobne, zawsze miało jakiś rozpoznawalny i swoisty motyw przewodni: krajobrazy, historia, zabytki, żywoty pszczewskich drzew.

Konfrontacje w roku 2003 zostały wplecione w wielką millenijną imprezę „Podarujmy dzieciom uśmiech”, która odbyła się na międzyrzeckim stadionie, organizowana przez sztab wolontariuszy pod przewodnictwem ks. Marka Walczaka i Romana Strzelczyka.

Różne bywały formy i rozmach organizacyjny poszczególnych konfrontacji ale zawsze wokół nich gromadzi się grono przyjaciół i sympatyków, i tak obok uczestników konfrontacji i ich opiekunów pojawiają się postowie i wójtowie, dzieci i seniorzy, ludzie biznesu,

przedsiębiorcy i dziennikarze, osoby duchowne, nauczyciele, ludzie kultury, artyści, społecznicy i leśnicy.

W różnych formach przyjaciele tej imprezy pomagali i wspierali to przedsięwzięcie aż urosło ono do rangi warsztatów artystycznych, na których pojawiły się różnorodne formy plastyczne.

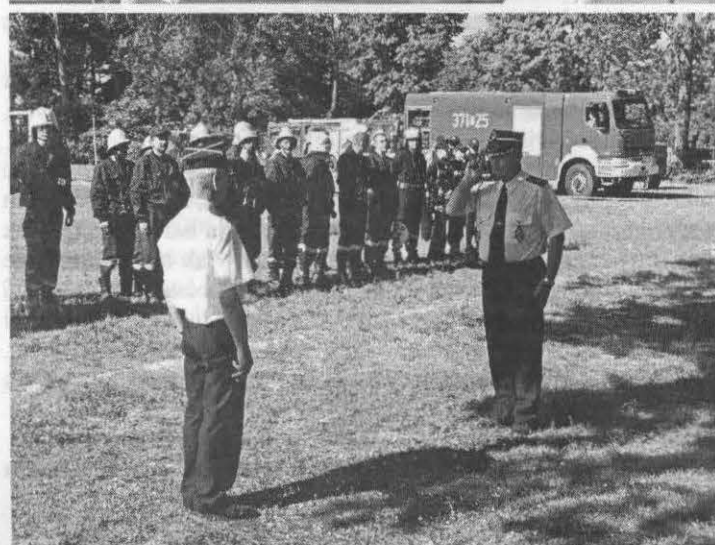
Warsztaty tegoroczne tak jak pierwsze konfrontacje w 1998 roku odbyły się na ośrodku wypoczynkowym Karina, nad prześlicznym jeziorem Szarcz. Historia tej imprezy zatoczyła barwny krąg. Tak barwny jak prace uczestników, tak wyrazisty jak ich zadowolone twarze. Krąg splecionych dłoni przyjaciół ponad podziałami i granicami: państwowymi, kulturowymi, intelektualnymi i językowymi. Ten krąg istnieje już 9 lat i oby trwał jak najdłużej. Jestem szczęśliwy i wdzięczny losowi za to, że jestem jego częścią od samego początku.

Jarosław Szalata

Z międzyrzeckiego ratusza

Dni Międzyrzecza i Dzień Województwa Lubuskiego 2006

W czerwcu hucznie i przy pięknej pogodzie świętowaliśmy Dni Międzyrzecza połączone z obchodami Dnia Województwa Lubuskiego. Atmosferę rozpoczynającej się trzydniowej fety popsuł nieco przegrany mecz Polski z Ekwadorem. Kilka tysięcy międzyrzecczan przeżywało wspólnie porażkę polskiej drużyny podczas transmisji na telebimie przy hali widowiskowo-sportowej. A później było już tylko lepiej. Z bogatego programu imprez każdy mógł wybrać coś dla siebie. Miłośnicy sportu wzięli udział w regatach kajakowych i jubileuszowej XV „Międzyrzeckiej X”. Na tą ostatnią zjechało prawie 70 zawodników z całego kraju. Nie zabrakło wydarzeń kulturalnych i koncertów, na najmłodszych zaś czekały atrakcje wesołego miasteczka. W sobotę



ochotnicze jednostki straży pożarnej rywalizowały podczas gminnych zawodów strażackich w Obrzyczach, a przy zamku obóz rozbili rycerze.

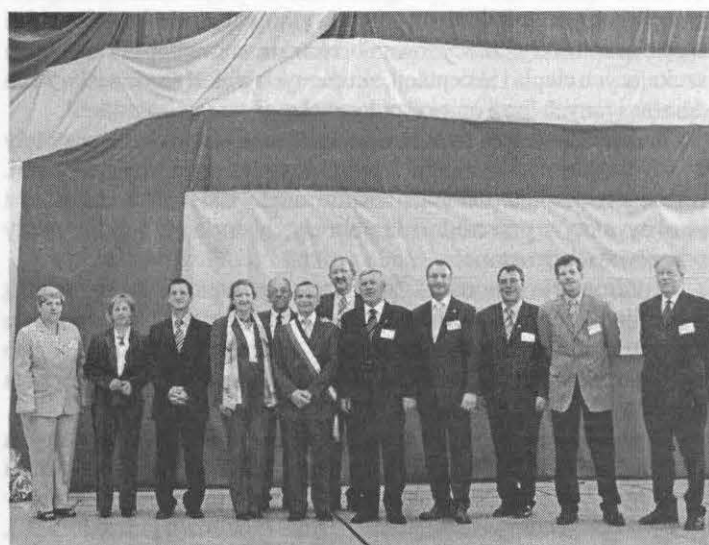
Niedzielne obchody Dnia Województwa pod honorowym patronatem marszałka Andrzeja Bocheńskiego zainaugurowała msza św. w intencji Lubuszan, odprawiona w bazylice pw. Pięciu Męczenników Polski. W dalszej części dorobek artystyczny zaprezentował powiat międzyrzecki, a w koncercie galowym "Panorama Kulturalna Powiatów Lubuskich" wystąpili laureaci ogólnopolskich konkursów i przeglądów Pro Arte 2006. Przez cały dzień można było oglądać ekspozycje Jarmarku Promocji, Turystyki i Kultury. Na zakończenie wystąpiła gwiazda wieczoru - zespół Papa Dance.

Ratyfikacja umowy partnerskiej z Andresy

W sobotę, 3 czerwca, hala widowiskowo-sportowa MOSiW zgromadziła kilkuset międzyrzecczan i zaproszonych gości z naszych miast partnerskich - holenderskiego Vlagtwedde, niemieckiego Haren i Bad Freienwalde oraz dzielnicy Berlina Charlottenburg-Wilmersdorf. Okazją do spotkania była uroczystość ratyfikacji umowy partnerskiej pomiędzy francuską gminą Andresy i Międzyrzeczem.

Nie stało się to jednak z dnia na dzień. Nieoficjalna współpraca obu miast opierała się do tej pory na zasadzie „przyjaciele naszych przyjaciół są naszymi przyjaciółmi”, a wzajemne kontakty odbywały się przy okazji spotkań pozostałych miast. W październiku ubiegłego roku, międzyrzecka delegacja wraz z burmistrzem **Tadeuszem Dubickim** oraz przewodniczącą Stowarzyszenia „Kontakt” **Jolantą Pacholak-Stryczek**, korzystając z zaproszenia gościła we Francji, gdzie podpisała umowę o partnerstwie. Teraz ratyfikowano ją w Międzyrzeczu.

Dla nas oznacza to przede wszystkim promocję miasta poza granicami kraju oraz możliwość współpracy szkół, stowarzyszeń i





organizacji na polu kulturalnym, sportowym i informacyjnym.

Przypomnijmy, że Andresy to miasto położone w Departamencie Les Yvelines ok. 30 km od Paryża. Liczy 13 tysięcy mieszkańców i jest oficjalnym partnerem Haren (Ems) oraz Vlagtwedde, z którymi Międzyrzecz współpracuje już od kilku lat. Odległość Andresy od Międzyrzecza wynosi 1232 km.

Program odnowy wsi

Przedstawiciele rad sołeckich gminy Międzyrzecz dyskutowali nad możliwościami pozyskania funduszy unijnych w ramach Sektorowego Programu Operacyjnego „Restrukturyzacja i Modernizacja Sektora Żywnościowego oraz Rozwój Obszarów Wiejskich, działanie - Odnowa wsi oraz zachowanie i ochrona dziedzictwa kulturowego”. Spotkanie odbyło się 14 czerwca w sali narad Urzędu Miejskiego i było już kolejnym zorganizowanym w tym temacie.

W ubiegłym roku cztery sołectwa przygotowały tzw. programy odnowy wsi, a gmina zabezpieczyła w budżecie środki na opracowanie dokumentacji technicznej. Podjęte działania stanowią podstawę do ubiegania się o dofinansowanie z UE. Uzyskane w ten sposób dotacje pozwoliłyby na wybudowanie świetlicy w Nietoperku, wieży widokowej w Pniewie, boiska sportowego w Wyszanowie oraz budynku wielofunkcyjnego - w tym remizy strażackiej - w Gorzycy.



Spotkanie miało na celu przybliżenie pozostałym sołectwom możliwości wynikających z projektów unijnych i zachęcenie ich do opracowania własnych planów rozwoju. Na pytania odpowiadały Jolanta Romaniszyn i Bogusława Podbielska z Ośrodka Doradztwa Rolniczego w Kalsku, oddział terenowy w Lubniewicach.

Ponadto we wrześniu odbędą się warsztaty, na których przyszli beneficjenci zapoznają się z procedurą opracowywania i składania wniosków.

Uniwersytet Trzeciego Wieku w Międzyrzeczu

27 maja kilkudziesięciu słuchaczy Uniwersytetu Trzeciego Wieku z

Gorzowa przyjechało do międzyrzeckiego muzeum. Na spotkanie zostali zaproszeni przez Komitet Założycielski UTW powołany przy Międzyrzeckim Ośrodku Kultury, którego zadaniem jest przygotowanie podwalin pod utworzenie filii Uniwersytetu w naszym mieście. Pierwsze zajęcia odbędą się już w październiku br.



Słuchaczami Uniwersytetu Trzeciego Wieku są przede wszystkim emeryci i renciści, ale też wszyscy chętni, którzy mają dużo wolnego czasu, np. osoby bezrobotne. Nie ma żadnych ograniczeń wieku ani wykształcenia. Główne założenia UTW to m.in. włączanie osób starszych do systemu kształcenia ustawicznego, aktywizacja intelektualna i fizyczna słuchaczy oraz organizacja kółek zainteresowań w bardzo szerokim zakresie.

Rzemieślnicy świętowali

W maju Cech Rzemiosł Różnych obchodził swoje święto. Zainaugurowała je tradycyjnie msza św. odprawiona w kościele w Świętym Wojciechu. Stamtąd rzemieślnicy i zaproszeni goście udali się na pobliski poligon wojskowy, gdzie trzyosobowe drużyny - reprezentacje cechów z Międzyrzecza, Skwierzyny, Międzybuzia i Drezdenka oraz Bractwa Kurkowego ze Zbąszynia - wzięły udział w zawodach. Zwyciężyli międzyrzeccanie.



Doroczne święto jest zawsze okazją do podsumowań i wręczenia odznaczeń najbardziej zasłużonym rzemieślnikom. Złotym medalem im. Jana Kilińskiego uhonorowano Bogdana Orlika, srebrnym Józefa Jaskulę, Bernarda Freiera i Czesława Chorażewicza, zaś starszy cech Jerzy Mały i dowódca 17. WBZ gen. bryg. Mirosław Różański otrzymali szable im. J. Kilińskiego. Rozstrzygnięto również konkurs o tytuł „Rzemieślnika Roku” pod Honorowym Patronatem Burmistrza Międzyrzecza - została nim Jadwiga Wołoszka.

Joanna Maciejewicz
Rzecznik prasowy

Wakacyjne zagrożenia

Zaczęły się upragnione i długo oczekiwane przez naszą młodzież wakacje, które chciałyby przeżyć jak najciekawiej i w sympatycznym towarzystwie. W okresie ferii letnich aktywizuje się wiele groźnych ideowo ruchów o charakterze religijno - społecznym, pragnących objąć swymi wpływami młodych i łatwowiernych ludzi. Pod pretekstem nauki o Bogu, lektoratów językowych, głoszenia hasel „wolnej miłości”, docierają do młodzieży, wzbudzając ich aprobatę i zaufanie. W taki prosty sposób nasze ufne dzieci mogą znaleźć się w rękach niebezpiecznych sekt.

Istnieją dwa określenia słowa „sektą” - pojęcie ludyczne, według którego sektą jest wszystko, co nie jest katolickie, oraz pojęcie religioznawcze, które definiuje sektę, jako małą grupę religijną, która oderwała się od kościoła fundamentalnego i stworzyła własną doktrynę. W Polsce istnieje około 300 różnych sekt, w całej Europie Zachodniej - blisko 2 tysiące, a w Ameryce - ponad tysiąc. W roku ubiegłym Parlament Europejski uznał sekty, których oddziaływanie prowadzi do wycieńczenia psychicznego i fizycznego swoich wyznawców, za jedno z najgroźniejszych zjawisk społecznych obecnego XXI wieku.

Pojawienie się rozmaitych ruchów religijnych i ich rozwój, to procesy nieuniknione w czasach, gdy zanika kontrola ideologiczna, a rodzina jako instytucja społeczna tak bardzo traci na swoim autorytecie. Zjawisko to nigdy nie było tak silne jak teraz. Młodzi ludzie pragną jak najszybciej stać się dorosłymi i ekonomicznie niezależnymi względem

swoich rodziców. Obserwowany w ostatnich latach kryzys szkoły, jako instytucji wychowawczej, a także niski autorytet nauczycieli, są jedną z ważniejszych przyczyn frustracji młodzieży, która sama szuka sobie nowych, alternatywnych źródeł ideologicznych. Sekty tę sytuację bezwzględnie wykorzystują, oferując im swą pomoc, zapewniając zrozumienie i możliwość samorealizacji. Stwarzają pozory poczucia bezpieczeństwa, wartości, proponują nową, kochającą rodzinę.

Na pierwszych spotkaniach z sektą, zainteresowani dowiadują się, że tę religię można pogodzić z religią katolicką (tak postępują wszystkie religie prawiennicji wschodniej). Dopiero znacznie później, po tzw. „okresie próbnym”, otrzymują nakaz odrzucenia Boga chrześcijańskiego oraz pełną izolację i wrogość wobec własnej rodziny, którą sekta uznaje za toksyczną. Każdy nowy członek sekty otaczany jest miłością. Słyszysz często słowa pochwały i aprobaty na temat tego, jaki jest dobry, mądry, piękny. Młodzież potrzebuje takich werbalnych zapewnień, których nie dała jej najbliższa rodzina, nauczyciele, koledzy. Sektom ogromnie zależy na całkowitym zniszczeniu więzi rodzinnych i społecznych swoich wyznawców, bo takimi ludźmi można bez problemu manipulować. Do sekty łatwo zwervować ludzi zagubionych, zranionych emocjonalnie, pozbawionych miłości i oparcia w rodzinie, odrzuconych przez grupę rówieśniczą, podatnych na wpływ innych. Pomimo tego, że prawie każdy młody człowiek słyszał o działalności sekt i wie, jakimi metodami się posługują, nie

wszyscy potrafią się przed nimi ustrzec. Wspólny element sekt to wyróżnianie się spośród nie zrzeszonych. Noszenie dziwnych strojów, naszyjników, strzyżenie głów, są formą inicjacji, która ma spajać ich z pozostałymi członkami grupy. Są przejawem manifestowania gotowości poświęcenia się dla sekty. Ta solidarność wewnętrzna tworzy się na wielu poziomach, zaczynając od wyglądu zewnętrznego, a na poczuciu zagrożenia nieprzyjaznym dla grupy światem, kończąc. Do sekt należą przedstawiciele chyba wszystkich grup społecznych i zawodów. Szczególnie cenione są osoby z pierwszych stron gazet np. politycy, aktorzy, sportowcy, piosenkarze, itp. Sekta wykorzystuje ich prestiż i autorytet społeczny dla zwervowania nowych członków. Do najgroźniejszych i skrajnych ideowo religii światowych należą: Międzynarodowe Towarzystwo Świadomości Kryszny, Kościół Zjednoczenia, Scientologia - Kościół Wiedzy, Towarzystwo Medytacji Transcendentalnej, Dzieci Boga, Kościół Moona, Najwyższa Prawda (z raportu Stolicy Apostolskiej).

Chcąc ustrzec nasze dzieci przed kontaktami z sektą, wiele z nimi rozmawiajmy, dyskutujmy, bo tylko konstruktywny dialog może odnieść zamierzony skutek. Niech wiedzą, że na nas - rodziców - mogą zawsze w każdej sytuacji liczyć. Zapewniamy ich o naszej miłości i zaufaniu, to wzmocni ich wewnętrznie i być może ocali od akcesu do opisanych wyżej religii.

Gertruda Szewczuk

P.S. Do publikacji wykorzystałam informacje z Dominikańskiego Centrum Informacji o Nowych Ruchach Religijnych i Sektach.

Narkotyki zadbaj o bezpieczeństwo swojego dziecka

Wnałóg narkotykowy wpada się niewinnie. Zdarza się często, iż przy okazji dyskotek dilerzy podrzucają dawki, by wywołać euforię i zadowolenie. Wówczas po świetnej zabawie i nieustającym humorze młodzież chce jeszcze raz powtórzyć tę „niezapomnianą libację” - to kolejny krok i często prowadzący już do decyzji brać czy nie brać!

Dzieci zazwyczaj zaczynają eksperymentować z narkotykami w wieku 12-13 lat. Będąc rodzicem masz niebagatelną rolę do odegrania w odwiezieniu dziecka od prób eksperymentowania z narkotykami. Najlepszą, a wręcz niezawodną metodą jest rozmowa z dzieckiem i zachęcanie do swobodnej wymiany poglądów. Staraj się prowadzić rozmowę w taki sposób, by dziecko nie obawiało się oceniających opinii.

Tylko wówczas będzie szczere, kiedy nie będzie się czuło zagrożone i będzie Wam ufać. Jeśli zauważycie - dziwne zachowanie, nowych znajomych, znikanie drobnych sum

pieniędzy, późne powroty do domu czy nagłe chudnięcie, to tylko niektóre z zachowań początkującego narkomana. Istnieją trzy rodzaje środków uzależniających: pobudzające, halucynogenne i uspakajające.

Słabe oceny w nauce, zmiany zachowania na wrogość, agresywne, czy buntownicze, zarzucenie dotychczasowych zainteresowań, aktywności, zaniedbywanie szkolnych obowiązków, kłopoty z nauką, wagarowanie, pogarszające się stosunki z rodziną, zmiany wyglądu fizycznego, zaczerwienione oczy, katar, znaczny spadek wagi, ból gardła, łatwo powstające siniaki. Dowody w postaci sprzętu narkotykowego, np. fajeczki, czy bibułki do skręcania. Może to oznaczać, że Twoje dziecko ma kłopoty z narkotykami.

Pomocy - najlepiej szukać w poradniach specjalistycznych służby zdrowia oraz w punktach konsultacyjnych organizacji pozarządowych. Ich telefony i adresy można uzyskać dzwoniąc na jedną z dwóch

ogólnopolskich infolinii: 0-801 10 96 96 od poniedziałku do piątku w godz. 11-19, w soboty w godz. 11-15 oraz 0-801 199 990 - codziennie w godz. 16-21.

Do napisania tego tekstu skłoniła mnie smutna historia jednej z rodzin naszej gminy, w której to 18-letni syn po śmierci ojca przez 4 lata wachał butapren. Matka jest bezradna, już dwa razy wysyłała go na leczenie, ale za każdym razem po tygodniu wracał - brak zgody uzależnionego na leczenie - przerywa ten proces.

Jako Federacja Młodych Socjaldemokratów uważamy, że naszą rolą jest działanie w interesie lokalnej społeczności, a zwłaszcza w najmłodszej jej części - dzieci. W takiej sytuacji powinniśmy skontaktować się z Sądem Okręgowym w Gorzowie Wlkp. w którym to należy złożyć wniosek o ubezwłasnowolnienie osoby uzależnionej. Jest to ciężka decyzja, ale przyznacie Państwo, iż lepiej widzieć własne dziecko w ośrodku aniżeli na cmentarzu.

Wiceprzewodniczący Międzyrzeckiego Koła
Federacji Młodych Socjaldemokratów
Andrzej Kurtek

Niezwykłe spotkanie

We wrześniu 2001r. trzcielski rocznik 1964 żegnał swojego nieodżałowanego kolegę - śp. **Jurka Pacholika**. Ta bardzo smutna uroczystość stała się niejako prologiem wydarzenia, którego epilog miał miejsce 27 maja 2006r. Po 27 latach od ukończenia Szkoły Podstawowej w Trzcielu spotkali się jej



absolwenci z roku 1979. **Dorota Orszak**, wcześniej **Kłosowska** zrealizowała swój pomysł, który zrodził się nad grobem szkolnego kolegi. Niemal wszyscy czuli potrzebę wspólnego spotkania, wspólnych rozmów i wspomnień. A że kiedyś jako uczniowie byli bardzo z sobą zżyci ta potrzeba musiała doczekać się spełnienia. Czas nagiął, odchodzili na zawsze koledzy ze szkolnej ławki. I nadszedł ten wieczór, gdy



zasiedli do wspólnego stołu razem ze swoimi wychowawczyniami - **Leonardą Błauciak**, **Aurelią Baranowską**, **Danutą Pacholik** i **Emilią Szulcik**. Bo jest tak, jak napisał Guy de Maupassant - „Spotkania z ludźmi czynią nasze życie warte przeżycia”. Dlatego też przybyli na wspomnieniowy wieczór z Poznania i ze Szczecina, ze Zbąszynka i z Trzciela. Przyjechali ci, którzy mogli, bo nie wszystkim dane było wspólne biesiadowanie.

Beata Kitlas z Białegostoku i **Jerzy Krzak** - pewnie wciąż z Nowej Zelandii, towarzyszyli swoim szkolnym przyjaciółom tylko myślami. Kto wie? Może na następnym zjeździe będą już razem snuć wspomnienia o przyjaźni, bo „...to jedyne spoivo, które może utrzymać świat w jedności” (T.W. Wilson). Na żadnym zjeździe nie będzie niestety **Ryszarda Mrozowskiego**, **Jerzego Pacholika**, **Elżbiety Kaja** i **Ireneusza Stańko**. Im koleżanki z klasy zapaliły znicze.



Po 27 latach, 27 maja - 26 absolwentów trzcielskiej podstawówki nie mogło rozstać się do „białego ranka”. A było co wspominać i co opowiadać - 27 lat to szmat czasu. Czterdziestoletni, a wciąż młodzi i chętni do zabawy oraz psikusów, ciągle wracali pamięcią do komicznych zdarzeń ze szkolnej klasy czy boiska. Śmiechu było co niemiara i teraz dopiero mogli przyznać się swoim wychowawczyniom do dowcipów, wagarów, ściągawek i innych małych przestępstw szkolnych. Uczniami byli jednak dobrymi - wspomina **Emilia Szulcik**. O tym świadczą również ich obecne sytuacje zawodowe i rodzinne. W gronie ponad 40 absolwentów jest 8 nauczycieli, którzy w większości wrócili do swojej pierwszej szkoły. To przykład świetnej pracy trzcielskich pedagogów, to bardzo widoczny efekt ich wychowawczej działalności. Rocznic 1964 to także doskonali fachowcy w zakresie stolarstwa, księgowości, handlu, bankowości. Wśród nich są naukowiec i marynarz, pielęgniarka i farmaceutka, bibliotekarka i krawcowa. W ten jednak wiosenny wieczór znów byli tylko uczniami szkoły, tej jednej jedynej, nadzwyczajnej, bo taka mogła właśnie spowodować i to spotkanie, i taką pamięć, i taką radość. To było coś nadzwyczajnego - mówiła **Elżbieta Lemańczyk - Król**, jedna ze współorganizatorek imprezy wspomnieniowej. I mimo tego, że spora grupa uczestników tej niezwykle zabawy mieszka w Trzcielu i że często spotykają się na ulicy, w sklepie czy też w kościele to jednak było potrzebne takie właśnie zgromadzenie, aby idea nabrała rangi nadzwyczajności. Przyjaźń, wspomnienie, pamięć są warte pielęgnowania, toteż **Wioleta Szrama-Fabian** chciała by następnych spotkań. I pewnie tak się stanie, bo okrągły jubileusz 30-lecia jest tuż, tuż. Do pracy więc wezmą się ponownie panie **Elżbiety**, **Doroty** i wszyscy ci, którzy uważają tak jak **Henryk Sienkiewicz**, że „*Przyjaźń jest jak nieśmiertelnik - to blade kwiatek, ale niewiednącyny nigdy*”.

Jadwiga Szylar

Na zdjęciach:

1. absolwenci podstawówki z roku 1979,
2. absolwenci z wychowawczyniami w maju 2006r.,
3. wychowawczynie dzisiaj,

CYKLINOWANIE podłóg i parkietów,
szpachle gipsowe i glazura

tel. (0 95) 741 22 57 lub 606 827 525

Utalentowani stypendyści

Już po raz 17-ty w pięknie przygotowanej do przyjęcia znamienitych gości Szkole Podstawowej w Kaławie wręczono stypendia przyznane przez Międzyrzeckie Koło „Wspieramy Młode Talenty”. Aż 35. uzdolnionych humanistycznie, sportowo, artystycznie, ekologicznie i matematycznie uczniów szkół różnych szczebli otrzymało ze Stowarzyszenia pomoc finansową na rozwijanie swoich zainteresowań. Wśród stypendystów są też laureaci olimpiad i



studenci.

Stypendia otrzymali z: LO w Międzyrzeczu: Marek Jura, Agnieszka Skowron, Katarzyna Snopek, Ewelina Skotnicka. Gimnazjum nr 1 w Międzyrzeczu: Jan Stafiniak, Marcin Sokołowski, Gabriela Sobańska, Jacek Podgajski, Aleksandra Światała, Alicja Światała, Hanna Scott-Pomesna, Damian Stucki, Jarosław Sroczyński, Marek Szynal, Joanna Suchecka, Roksana Tymeczko, Jagoda Florczak, Weronika Polak, Ewelina Lewandowska.

Szkola Podstawowa Kaława: Aneta Rzepka, Kamila Gołwiej, Paulina Sierociuk.

Szkola Podstawowa nr 2 Międzyrzecz: Karolina Wójcik, Łukasz Pędrak, Adrian Portala, Szymon Szafranski, Mariusz Jóźwiak, Michał Stawniak.

Szkola Podstawowa nr 3 Międzyrzecz: Anna Żyła.

ZSZ Specjalna Międzyrzecz: Renata Paluch.

Zespół Szkół Ekonomicznych Międzyrzecz: Aleksandra Rygielska, Mariusz Słowski, Monika Grabarek.

Wyższa Szkoła Zarządzania: Mirosława Górna.

Uniwersytet Szczeciński: Anna Dziubińska.

Uroczystość zaszczytlił swoją obecnością wicemarszałek Edward Fedko, który towarzyszy stowarzyszeniu od początku, Stanisław Jaroszewicz - sekretarz Lubuskiego Stowarzyszenia Pomocy Szkole,



Kazimierz Pawliszak - honorowy przewodniczący Stowarzyszenia Pomocy Szkole, starosta Kazimierz Puchan, burmistrz Tadeusz Dubicki i Stanisław Mikanowicz - Lubuszanin 2005r., dzięki któremu wszyscy zjadali się pysznym ciastem.

To już 17-ty raz wręczono stypendia, ale po raz pierwszy w wiejskiej szkole. Wielkie zaangażowanie dyrektora Czesława Staszyńskiego i dzieci, które przedstawiły program artystyczny złożony z recytacji, tańca i piosenek potwierdzają, że ten wybór był bardzo trafny.



Przewodnicząca Koła - mgr Zofia Ratajczyk podkreśla zaangażowanie wicemarszałka Edwarda Fedko, który pomaga w zdobywaniu funduszy, przygotowuje paczki dla stypendystów oraz Kazimierza Pawliszaka, który funduje też indywidualne wyróżnienia. Szefowa dziękuje też Zenonowi Wojciechowskiemu, Andrzejowi Kurtkowi i Remigiuszowi Biłousowi za pomoc w zorganizowaniu uroczystości.

Niestrudzona pani Zosia razem z wolontariuszkami starają się



zdobywać pieniądze na wypłatę stypendiów. W roku szkolnym 2005/2006 było to 18.780,-zł. Pieniądze pozyskiwano z:

- opodatkowania się radnych Rady Powiatu i Rady Gminy
- systematycznych składek wolontariuszy
- 1% odpisu od podatków
- ze sprzedaży własnych wyrobów (a szczególnym wzięciem cieszyły się prace p. Czesławy Kacmajej).

Jak zwykle było uroczyste, a wdzięczność stypendystów niech będzie największą nagrodą dla tych wszystkich, którzy starają się wspomagać cenną inicjatywę „Wspierania Młodych Talentów”.

III Olimpiada

„Szukajcie w sporcie piękna, uczciwości i radosnej zabawy”. (Apel PKOL - 2005)



sportowych - drużynowych i indywidualnych. Były więc rozgrywki „w dwa ognie”, biegi na 60m., sztafeta 4x100m., skoki w dal, pchnięcie kulą i wyścigi rowerowe, podnoszenie sztangi, podrzucanie piłki na płachcie, strącanie puszek i wydmuchiwanie baniek mydlanych. Były także zawody instruktorów na wesoło.

Wszystko to odbywało się w atmosferze zdrowej, sportowej rywalizacji i radosnej zabawy. Każdy uczestnik Olimpiady miał szansę pochwalić się tym, co w nim silne i zdrowe. Od wiary we własne możliwości zaczyna się przecież proces rehabilitacji osób niepełnosprawnych.

Bardzo istotne w tradycji tych olimpiad jest to, że skupia ona coraz szerszy krąg



Kubowicz, który reprezentował na początku także burmistrza Tadeusza Dubickiego wytrwali dzielnie do końca zawodów.

Lista sponsorów także tradycyjnie jest obszerna. Dlatego z przyjemnością przekazuję słowa podziękowania od



Jesteśmy świadkami tworzenia nowych tradycji w Międzyrzeczu. Tak śmiem określać to co działo się 25 maja 2006r. na stadionie MOSiR-u w Międzyrzeczu. Była to III Olimpiada Sportowa Osób Niepełnosprawnych ze Środowiskowych Domów Samopomocy zorganizowana przez Ośrodek Pomocy Społecznej i Środowiskowy Dom Samopomocy w Międzyrzeczu.

Po wysłuchaniu hejnału międzyrzeckiego i zapaleniu znicza odczytano Apel Olimpijski. Do tradycji należy rozgrywanie konkurencji typowo

wolontariuszy. Tak było i tym razem. Aż 21 uczniów Zespołu Szkół Ekonomicznych w Międzyrzeczu współtworzyło tradycję sędziowania wraz ze swym nauczycielem p. Waldemarem Walaszkiem, który przyjął na siebie rolę głównego arbitra zawodów. Tradycją jest także obsada pielęgniarska zawodów, wspaniałe posiłki i różne słodkości. No i rzecz najważniejsza to ludzie, dzięki którym tworzy się na naszych oczach wspaniałą tradycję. Ewa Dąbrowska, Anna Skotnicka i Katarzyna Nyczak-Walaszek krzątały się, zabiegały o to wszystko co z ugoszczeniem uczestników olimpiady się łączy. Walnie do tego przyczynili się także pracownicy Świetlicy Terapeutycznej Mariusz Wesołowski i Aneta Kopeć.

W wyniku podsumowania punktacji ustalono, że wszyscy są zwycięzcami. Pokonali opory i uwierzyli we własne możliwości. Drużynowo jednak tradycyjnie zwyciężyli zawodnicy SDS Pszczew a za nimi uplasowały się Santok, Skwierzyna, Sulechów, Międzyrzecz i Osno Lubuskie.

Jeszcze jedna ważna sprawa. Zaproszeni goście p.p. Maria Górna -Bobrowska, Maciej



organizatorów olimpiady: panom Rojkowi, Sroce, Makowskiemu, Judkowi, Szczerbie, pp. Radziszewskim, oraz p. Belzowi. Dzięki waszemu wsparciu było gościnnie, godnie i serdecznie.

Specjalne słowa podziękowania należą się p. Januszowi Iwińskiemu za pracę, życzliwość i wielką gotowość do współdziałania. P. Halina Skrzydło - kierownik OPS w Międzyrzeczu ma wiele powodów do zadowolenia. Gratuluję!

Osobiście bardzo się cieszę, że mogę być świadkiem wspaniałej olimpijskiej tradycji na rzecz osób niepełnosprawnych.



Stary belfer
Tomasz Jasiński
(foto. Marek Kubik)



Nowe znajomości, nowe miejsca, nowe przygody.....

Poznaliśmy polskie małżeństwo, Ewę i Andrzeja, którzy przyjechali na kontrakt do Safi- proszę sobie wyobrazić, że naszym małym Fiatem 126p:

Mieli oni 11- letnią córkę Anię, dzieci polubiły się, aby rozweselić rodziców zaaranżowali nawet uroczystość weselną. Śmiechu było co niemiara, ponieważ wspaniale, z humorem przedstawiały gamę charakterów różnych- wyimaginowanych gości. Co za talent, jak te polskie dzieci potrzebowały rodzimych kontaktów. A my również.

Kiedy był problem z samochodem Andrzej dzwonił do Zbyszka o pomoc, której ten udzielał bardzo chętnie. Szkoda, że wyjechali do Niemiec, tam Andrzej znalazł pracę, jako kardiolog- bardzo lubił Polskę, ale był to okres dławiącego marazmu w służbie zdrowia.

Dostaliśmy zaproszenie na Komunię Adama, syna polskich kooperantów z El- Kela Sharna, miejscowości leżącej blisko gór Atlas. Ceremonia odbyła się w Tazercie, monasterze i była celebrowana przez naszego misjonarza, ks. Józefa Wojdę, człowieka pełnego miłości do tego co robi, bez cienia materialistycznego podejścia do sprawy.

W okolicach El- Kela zaskoczyło nas ciekawe zjawisko- burza piaskowa. Jechaliśmy przez step, cisza absolutna, kiedy nagle przed nami obaczyliśmy słup różnokolorowego drobnutkiego piasku, który kręcił się zataczając coraz większe koła, wyrывая słabe trawy. Trwało to parę minut, wyszliśmy z samochodu, cisza, słup opadł, my mogliśmy na własne oczy ocenić jaka potężna siła była w tej niewielkiej burzy- przed samochodem była metrowa góra piasku. A co się dzieje, kiedy idzie potężna burza.

Tazert- oaza spokoju. To miejsce, otoczone górami Atlas wybrał francuski lekarz -zakonnik, który sam przy pomocy tamtejszej ludności zbudował małe cele- pokoje, gdzie leczył miejscową ludność. Pochodził z bogatej rodziny, rozdał swój majątek biednym. Sam zaraził się tyfusem podczas epidemii. Umarł i został pochowany w Tazercie- miejscu, które sam wybrał.

Obecnie jego misja jest kontynuowana przez 5 siostr i jednego kapłana wyznania grekokatolickiego. Nie ma tam elektryczności, jest mały agregat do napędzania pompy czerpiącej wodę. Całkowita symbioza z naturą- spać jak to się mówi z kurami (tuż po zachodzie słońca) wstawanie przy wspaniałym śpiewie ptaków. Siostry leczą drobne dolegliwości, udzielają porad- od medycznych do materialno - majątkowych, gotują, robią drobne naprawy- słowem są w pewnym sensie samowystarczalne.

Ceremonia komunijna była wspierana pięknymi pieśniami tzw. Gregoriankami- co za głosy. Byliśmy urzeczeni tak piękną, uduchowioną uroczystością.

Po posiłku poszliśmy na spacer w góry, nie ma tam roślinności, ale za to jest dużo kamieni i nawet znaleźć można małe agaty! Nikt nas nie zaczepiał, pozdrawialiśmy się wzajemnie, oni wiedzieli (przez pocztę arabską) że jesteśmy z monasteru. Poprawiny zrobiliśmy u Ani i Stasia R. w El-Kela, dzieci były zachwycone tą propozycją. Ks. Józef został w Tazercie kilka dni na rekolekcjach. Staszek i Ania są obecnie w Nicei- nie wrócili do Polski. Ona była ginekologiem, on psychologiem. Ale pielęgnują polskie tradycje, dzieci mówią pięknie po polsku, odwiedzają często starą ojczyznę.

Po powrocie z wycieczki dostaliśmy miłą wiadomość, że ze względu na doskonałe postępy Marek otrzyma zniżkę w opłatach za szkołę, zamiast rocznie płacić 900 dolarów, będzie zniżka 300! Jaką radość sprawił nam nasz syn, zobaczymy, co będzie dalej.

W pobliżu El- Jadidy zdarzył się tragiczny wypadek. Zatonął w czasie sztormu statek bandery filipińskiej- złe warunki atmosferyczne i złe oznakowanie nowego portu Jorf Lasfar. Te przyczyny pochłonęły 12 osób, statek zaczęli o skały, rufa znalazła się 2 km od dziobu! Nim zabezpieczono statek, to już został

spławiany przez hieny złodziejskie, zabierali co się da, śruby, resztki sprzętu nawet potężne hebanowe kłody drzewa nie stanowiły dla nich przeszkody!

W miesiąc po tej tragedii (do dziś z plaży Haousia widać rufę i oddalony dziób) zadzwonił kapitanat portu, że polski jacht podobnie pomylił wejścia do portu, nikt na jachcie nie znał francuskiego, a osoba znająca angielski miała wolne. A więc Polonija. Była bardzo wysoka fala, wiał silny wiatr. Z daleka widać było miotaną łupinkę, bałam się o ich bezpieczeństwo.

Nawiązaliśmy z nimi kontakt przez tubę, Marokańczycy dawali rozkazy, ja tłumaczyłam a oni wykonywali manewry. Na dodatek lunął deszcz. Załoga wykonywała wspaniale manewry wzbudzając podziw Marokańczyków. Udało się, co za radość- całowaliśmy się wzajemnie, jeszcze się nie znając. Kapitan portu powiedział - wasz kraj ma wspaniałych ludzi. Jak mi było żal, że ci młodzi ludzie płynęli przede wszystkim w celu załapania się do pracy w Ameryce. Póki co cieszyliśmy się z ich sukcesu, pracownicy portu zaprosili wszystkich na supę z krabów. Po przebraniu się, wysuszeniu spotkaliśmy się wieczorem na jachcie- s/y Asterias. Był Zbyszek, były nasze dzieci. Marokańczycy przynieśli supę, nie każdemu smakował ten przysmak, ale wszyscy spróbowali, był polski alkohol, były owacje dla polskiej załogi. Kiedy zostaliśmy sami, pokazano nam ten nieduży jacht, załoga bardzo młoda, świeżo po studiach. Kapitanem był Waldemar Walczowski, wśród nich była studentka medycyny- Ewa Sztrener, Jarek Kanas, Andrzej Krzystarych, Romek Kudrycki, Darek Uston, Marek, którego nazwisko się zatario. Była to załoga z Gliwic. Przez dwa dni ich pobytu żyliśmy się bardzo, kiedy jednego z nich zabolął ząb i trzeba było założyć fleczer, poprosili mnie, wzbraniałam się jak mogłam mówiąc że załatwię wizytę u dentysty- nie, mieli nawet własny materiał- udało się. Czasami człowiek na obczyźnie robi coś czego w normalnych warunkach nigdy by nie zrobił.

Dlaczego poświęcam im trochę słów sympatii, otóż zaplanowali wyjście w dniu, kiedy znowu był sztorm, kapitanat portu nie chciał wyrazić zgody, oni byli umówieni z kimś na Bahamach, który miał im załatwić pracę. Wy tłumaczyłam Marokańczykom szczerze ich sytuację- znowu pożegnanie pełne łez, obaw o ich życie. Obiecali dać znać. Nigdy nie otrzymaliśmy wiadomości o ich losie. Ludzie z kapitanatu portu często pytali o nich. Cisza do dziś. Nigdy nie zapomnę jak Asterias zniknął i wynurzał się z kłębiastych fal!

Dni biegly, nowe sprawy oddalały ten obraz dzielnej załogi. Klasa Marka pojechała na cały dzień do Belouane na fermę hodowli sokołów. Marokańczycy są w tym mistrzami, przywiązują się do siebie i sokół rozpozna wszędzie głos swego tresera i siądzie mu na rękę zabezpieczoną w skórzaną rękawicę.

Na obczyźnie też przybywa lat i też się obchodzi urodziny, jedno z nich świętowałam razem z najbliższymi na wspaniałych łodziach w Casablance. Dostałam od nich najprostszy kalkulator, żeby nikt mnie nie oszukiwał w sklepach, kochane istoty. Jakie dziwne uczucie, jesteśmy w Casablance, mieście marzeń, opiewanym w piosence, w filmie. Zwiedzaliśmy ten luksusowy hotel, w którym czas się zatrzymał, obsługa ubrana jest w filmowe stroje, z megafonu płynie ta słynna melodia.

W najbliższym okresie planujemy wyprawę na Saharę.



Ryszarda Lewandowska

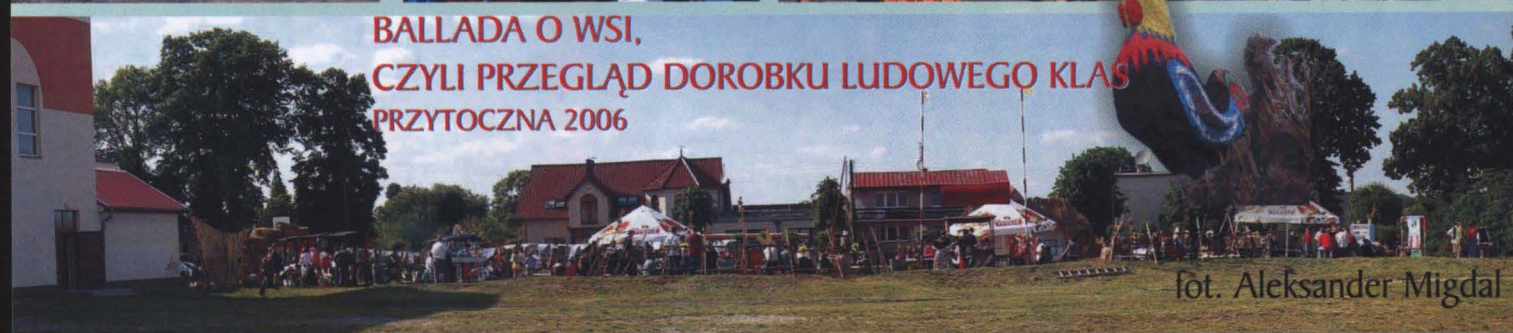
*Od redakcji
Jest to dalszy ciąg spotkania z Afryką
Międzyrzeczanki, absolwentki LO -
dr Ryszarda Żytyńskiej*



Gimnazjum im. Jana Pawła II w Przytocznej • 66-340 Przytoczna • ul. Polna 17 • tel. 095 749 43 20 • giprzyt@poczta.onet.pl

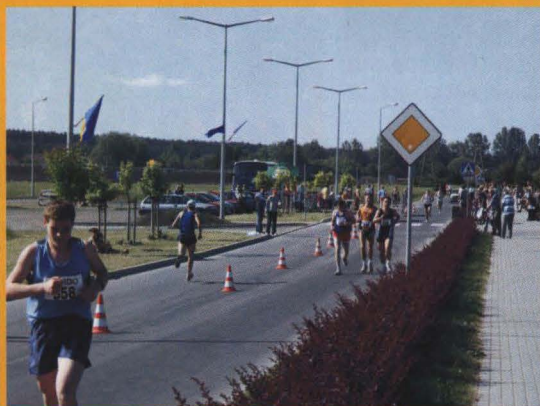
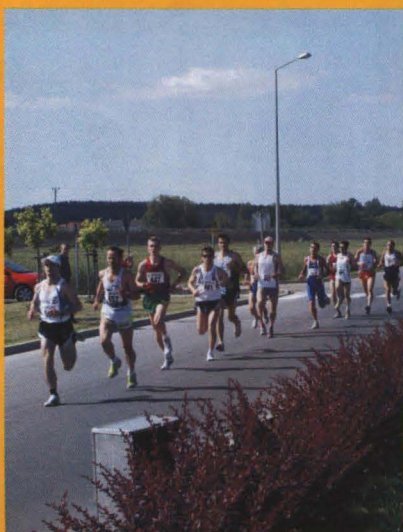
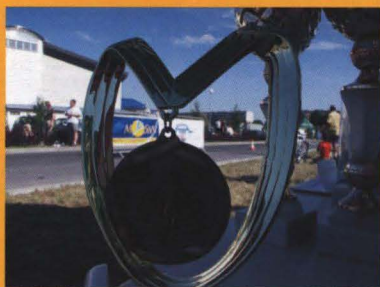


**BALLADA O WSI,
CZYLI PRZEGLĄD DOROBKU LUDOWEGO KLAS
PRZYTOCZNA 2006**



fot. Aleksander Migdał

Jubileuszowa X-ka





O trzcielskiej jubilatce



NAJWIĘKSZY SKLEP MEBLOWY W REGIONIE CENTRUM MEBLOWE

ORMEB

UL. REYMONTA 4
66-300 MIEDZYZRZECZ
TEL. 0-95 741 22 55

MEBLE
Spółka Cywilna
Sabina, Robert
Orlik

PN-PT 9:00-18:00
SOBOTA 9:30-14:00

Za Starostwem Powiatowym były Confex

MEBLE:

- TAPICEROWANE (produkcja na wymiar, renowacja)
- SYPIALNIE,
- MATERACE NA KAŻDY WYMIAR,
- SEGMENTY,
- MŁODZIEŻOWE,
- KUCHNIE (na wymiar),
- HOTELOWE,
- KAWIARNIANE,
- BIUROWE,
- GALANTERIA DRZEWNA,
- LISTWY WYKOŃCZENIOWE,
- KARNISZE,
- USŁUGI PRANICZE,
- I DUŻO WIĘCEJ

Transport GRATIS
(do 30 km),
sprzedaż ratalna



NAJWIĘKSZY WYBÓR
STOŁÓW W CAŁYM MIEŚCIE !!!

INVEST
KREDYT



PODKŁADY BETONOWE
POSADZKI MASZYNOWE

ZAKŁAD REMONTOWO-BUDOWLANY
KACZMAREK

NIP 596-15-75-371

ul. Antka 11 66-300 Międzyrzecz
☎ (095) 741 19 72

Adam Kaczmarek
☎ 0 605 306 654

Radosław Kaczmarek
☎ 0 605 208 579



MASZYNOWE TYNKI GIPSOWE
BUDOWNICTWO OGÓLNE
WYKOŃCZENIA WNĘTRZ
DOCIEPLENIA BUDYNKÓW
WYPRAWY ELEWACYJNE

AIG
sprzedaż na
raty



WERTH-HOLZ POLSKA®

WERTH-HOLZ POLSKA Sp. z O.O.
66-330 Pszczew, ul. Dworcowa 5
tel. 095 749 10 00, fax 095 749 10 01
www.werth-holz-polska.pl

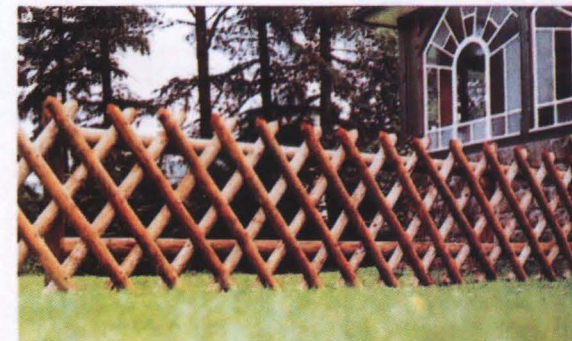
...piękne życie w ogrodzie

ORGANIZUJE WYPRZEDAŻ

WYROBÓW POZAGATUNKOWYCH
(Ceny niższe o 50%)
do wyczerpania asortymentu

**Zapraszamy od Poniedziałku do Piątku
w godzinach od 11.00-16.00**

Werth-Holz Polska Sp. z o.o.
Dział Handlowy, Pszczew, ul. Dworcowa 10
tel. 0-95/749-10-00, fax 0-95/749-10-01
www.werth-holz-polska.pl



Sygnaly GOK - Pszczew

Plener Plastyczny - Wielkie Malowanie-

1 czerwca Gminny Ośrodek Kultury przygotował plener plastyczny - Wielkie Malowanie - skierowany do wszystkich dzieci z naszej gminy z okazji ich święta. Tematem prac wykonywanych w plenerze były zabytki Pszczewa. Dzieci najchętniej malowały: „Dom Szewca”, kościół, plebanie, dom w którym mieścił się Bank Ludowy oraz pałac. W konkursie udział wzięło 29 dzieci z gminy Pszczew, a Rada Artystyczna w składzie: Irena Paszka, Lidia Kopka i Anna Zuberek wyłoniła następujących zwycięzców:

W kategorii klas I -III: I m. - Beata Draszba, II m. - Zuzanna



Melcer, III m. - Sandra Łozowy

W kategorii klas IV - VI: I m. - Karolina Hajdamowicz, II m. - Laura Ciszewicz, III m. - Żaneta Leja i Joachim Ryczek

W kategorii klas gimnazjalnych: I m. - Ewelina Oleksiewicz, II m. - Żaneta Lechman, III m. - Mariusz Cyranik

Każde dziecko otrzymało nagrodę rzeczową i słodki upominek.

Jarmark Magdaleński

Folk Arte Pszczew

22 - 23.07.2006 r.



Gminny Ośrodek Kultury w Pszczewie serdecznie zaprasza rękodzielników, malarzy, rzeźbiarzy, oraz twórców ludowych w dniu 23 lipca na Jarmark Magdaleński Folk Arte Pszczew 2006. Ponadto jak zwykle w programie m.in.: konkurs na fryzurę awangardową o Grand Prix św. Marii Magdaleny - patronki fryzjerów, prezentacje licznych zespołów artystycznych, występ gwiazdy estrady polskiej, integracyjne biesiady taneczne na pszczewskim rynku. Projekt dofinansowany jest przez Unię Europejską w ramach Funduszu Mikroprojektów Inicjatywy Wspólnotowej INTERREG III A Euroregionu Pro Europa Viadrina.

Wszystkich chętnych zapraszamy do udziału, a za najpiękniejsze stoiska rękodzielnicze i warsztaty rzemiosła artystycznego przewidziane są nagrody rzeczowe. Szczegółowe informacje można uzyskać w Gminnym Ośrodku Kultury po numerem 095-7492322.

GOK

Informacje GOKiS Przytoczna

Boisko w Chełmsku

20 maja w Chełmsku uroczyste otwarto wiejskie boisko piłkarskie. Budowa boiska i oddanie go do użytku mieszkańcom było możliwe dzięki środkom finansowym i zaangażowaniu władz samorządowych naszej gminy oraz Rady Sołeckiej Chełmska i Pana Eugeniusza Maksyma. W inauguracji uczestniczyli zaproszeni goście, m.in. przedstawiciele władz gminnych i powiatowych, mieszkańcy Chełmska i okolicznych miejscowości. Przecięcia wstęgi dokonał wójt Tadeusz Jasionecki w asyście wicewójta Bogusława Maciejczaka, wicestarosty Grzegorza Gabryelskiego oraz wiceprzewodniczącego Rady Gminy Przytoczna - Zdzisława Dębickiego. Pierwszy towarzyski mecz na nowo oddanej murawie rozegrały drużyny piłkarskie z Chełmska i Lubikowa, a po meczu mieszkańcy bawili się do późnego wieczora na zabawie tanecznej zorganizowanej przez Radę Sołecką w Chełmsku.

Atrakcyjne wakacje

Gminny Ośrodek Kultury i Sportu w Przytocznej przygotował szereg atrakcyjnych imprez i zajęć dla dzieci i młodzieży na okres

wakacyjny. Proponujemy m.in. bezpłatne seanse filmowe, gry i zabawy plenerowe dla dzieci, zawody wędkarskie, Turniej Płazowej Piłki Siatkowej, Gminny Turniej

Drużyn Podwórkowych „Wakacje z piłką-2006”, projekcje bajek i filmów na DVD. Ponadto 29 lipca odbędą się uroczyste obchody jubileuszu 60-lecia istnienia Gminnego Klubu Sportowego „Zjednoczeni” Przytoczna, a 26 sierpnia na stadionie sportowym odbędą się Dożynki Gminne. Zapraszamy do wspólnej zabawy. Szczegółowe informacje dotyczące terminów poszczególnych imprez - tel. (095) 74 94 335 oraz w Domu Kultury w Przytocznej.

Najpiękniejsza posesja.

Wójt Gminy Przytoczna ogłasza po raz kolejny Konkurs na Najpiękniejszą i Najbardziej Zadbana posesję lub zagrodę oraz pięknie ukwiecony balkon. W konkursie mogą wziąć udział wszyscy mieszkańcy naszej gminy. Zgłoszenia przyjmowane będą do 10 sierpnia 2006 r. w Urzędzie Gminy lub w Domu Kultury. Rozstrzygnięcie konkursu podczas Dożynek Gminnych. Na zwycięzców czekają atrakcyjne nagrody. Zapraszamy do udziału.

Monika Puksza

Szkoła Marzeń cały rok

Szkoły Podstawowe w Bledzewie i w Templewie od października 2005 r. realizują projekt „Szkoła Marzeń”. Program kończy się dopiero w październiku, ale zasadnicze i główne zadania zostały już zrealizowane. Na festynach w czerwcu Szkoły zaprezentowały realizację projektu, wydatkowanie funduszy, co zyskały placówki i uczniowie.

Festyn w Templewie - 3.06.2006 r.

Na boisku szkolnym odbyły się mecze, m.in. w piłkę ręczną pomiędzy drużyną mam a drużyną nauczycielek (zasiloną męską częścią grona nauczycielskiego przebraną dla niepoznaki w damskie ciuszki). Wygrały nauczycielki. Zaprezentował swoje umiejętności zespół taneczny prowadzony przez p. Zygmunta Miasojeda, zaśpiewał zespół „Bledzewiaczy”, także nauczyciele dali popis swoich umiejętności wokalnych. Jak zwykle można było posilić się grochówką i ciastem (przygotowanymi przez kadrę nauczycielską). Na kiermaszu można było zakupić ciekawe książki, wziąć udział w loterii fantowej. Cały czas przygrywał zespół muzyczny „Akord”. W sali gimnastycznej dzieci, rodzice, mieszkańcy obejrzeni pokaz multimedialny z realizacji programu.

Szkoła otrzymała 76,3 tys. zł. Projekt przygotowany przez



nauczycieli obejmował trzy priorytety. Priorytet I to zajęcia wyrównawcze uwzględniające specjalne potrzeby edukacyjne dla 25 uczniów, dodatkowe zajęcia sobotnie dla uczniów kl. V i VI z j. polskiego, matematyki, przyrody, wyjazdu :do teatru w Gorzowie i w Zielonej Górze, wycieczki krajoznawcze, z których skorzystali wszyscy uczniowie. Priorytet II to kółka zainteresowań, (matematyczne, polonistyczne, ekologiczne, informatyczne, plastyczne, zajęcia sportowe, zespół taneczny.) Silną dyscypliną i cieszącą się dużą popularnością jest tenis stołowy. W mistrzostwach Szkoły wzięło udział 50% uczniów. W tej dyscyplinie Szkoła odniosła spore sukcesy: m.in. w mistrzostwach powiatowych w Puszczewie zajęli 2 miejsce. W mistrzostwach „5” piłkarskich zajęli II miejsce w zawodach rejonowych w Trzcielcu. W ramach III priorytetu odbyły się warsztaty teatralne, koncerty muzyczne, międzyszkolne forum dyskusyjne. W ramach projektu „Bezpieczna szkoła z PZU” uczestniczyli w cyklu lekcji poświęconych bezpiecznemu korzystaniu z dróg publicznych.

Przygotowano projekcję multimedialną obrazującą przebieg realizacji projektu, sposób wydatkowania pieniędzy i korzyści uzyskane dzięki projektowi. A jest ich sporo. Dzięki uzyskanym funduszom Szkoła wzbogaciła bazę dydaktyczną:

zakupiono sprzęt sportowy, aparaturę nagłaśniającą, książki do gabinetów i biblioteki szkolnej, gry dydaktyczne, programy multimedialne, poszerzono ofertę edukacyjną o zajęcia wyrównawcze, kółka zainteresowań. Taka oferta Szkoły nie byłaby możliwa bez pozyskanych funduszy. Już teraz kadra nauczycielska przygotowuje nowy projekt.

wm



Ogólnopolska INFORMACJA GOSPODARCZA
BIURO REGIONALNE
“TELVINET GORZÓW”
TELVINET

66-400 Gorzów Wlkp., ul. Poznańska 24a,
tel. 9474, tel./fax 723 81 84

Rodzina razem

Pod takim hasłem odbyło się 10 czerwca 2006 r. w Bledzewie Święto Szkoły Marzeń. Dyrektor Ewa Szczerbakowicz rozpoczęła festyn od powitania zaangażowanych w projekt „Szkoły Marzeń” nauczycieli, rodziców i uczniów, którym szkoła spełniała marzenia przez ostatnie miesiące oraz przedstawicieli instytucji współpracujących przy urzeczywistnianiu zamierzeń projektu: regionalnego konsultanta projektu Beatę Wachowiak,



przewodniczącą Rady Gminy Ewę Plutę, nauczycieli szkół z terenu gminy oraz mieszkańców Bledzewa i okolic.



tradycyjnych sposobów obrazowania dokonań, istniała możliwość surfowania po internetowej stronie szkoły.

Kolorowa wystawa kart z kroniki „Szkoły Marzeń” urządzona wokół dziedzińca nie tylko przypominała uczniom wszystkie



wspaniałe wycieczki, filmy, spektakle i koncerty, w których uczestniczyli, ale była także tematem do rodzinnych rozmów i wspomnień.

Ukwieczone gałązki i balony, a przede wszystkim nowo założony szkolny ogródek skalny były tego dnia pięknym dopełnieniem tego, co działo się na scenie przy budynku szkoły. Taneczny repertuar zaprezentowały dzieci z bledzewskiego przedszkola i uczniowie naszej szkoły. Dzieci z kółka recytatorskiego rozśmieszyły wszystkich wierszami Jana Brzechwy, trzecioklasiści zaśpiewali rytmiczne piosenki, a „starszaki” z klasy szóstej przebrali się za tańcząco - śpiewające niemowlęta. Rodzice i dziadkowie obecni na festynie nagrodzili dzieci gromkimi brawami, a wkrótce potem sami



dostali moc okłasków za popisy wokalne w zespole „Bledzewiaczy”. Nie obyło się bez bisów i dedykacji.

Jedna z klas posłużyła za kameralną salkę koncertową, w której odbył się koncert uczniów Szkoły Muzycznej w Międzyrzeczu.

Dla wielbicieli sportowych rozrywek czekały konkursy indywidualne na boisku szkolnym. A całe rodziny mogły powalczyć o cenne nagrody w konkurencjach rodzinnych. Do większego wysiłku skusić mogła nagroda główna, którą był rower górski sponsorowany przez Radę Rodziców, która zadbała także o sponsorów pozostałych nagród, pyszne ciasta i ciepłe dania. Stałe zainteresowanie dzieci i dorosłych wzbudzała możliwość popróbowania sił w siodle, gdyż tradycyjnie na naszych festynach jest możliwość jazdy konnej. Po raz pierwszy nadarzyła się także okazja przejażdżki czterokołowymi skuterami na specjalnie wyznaczonym torze.

Atrakcją sobotniej imprezy byli widowiskowo wyglądający dorośli grający w „dwa ognie” w konkurencjach rodzinnych, ognisko z kiełbaskami, muzyka, lody dla wszystkich dzieci, a przede wszystkim słoneczna aura wymarzona dla „Szkoły Marzeń”.

Elżbieta Rajtar

Młody Przyjacielu!

Chcesz zrealizować swoje zawodowe marzenia?

Przyjdź do nas! **Zespół Szkół Zawodowych w Trzcielu zaprasza!**

Pragniemy przedstawić młodzieży zainteresowanej uzupełnieniem wykształcenia warunki, jakie spełnia nasza szkoła w zakresie zdobycia atrakcyjnych, poszukiwanych na rynku pracy w kraju i w Unii Europejskiej zawodów.

W Zasadniczej Szkole Zawodowej w cyklu nauczania dwóch lub trzech lat kształcimy stolarzy, tapicerów, operatorów maszyn leśnych, kucharzy małej gastronomii, rolników, ogrodników, fotografów, koszykarzy - plecionkarzy, elektryków i hydraulików. Zasadnicza Szkoła Zawodowa przeznaczona jest dla uczniów, którzy planują szybkie usamodzielnienie się. Ukończenie tej szkoły jest równoznaczne z uzyskaniem przez absolwenta wykształcenia zasadniczego zawodowego. Absolwenci otrzymują świadectwo ukończenia szkoły, a po zdaniu egzaminu zawodowego uzyskują dyplom potwierdzający kwalifikacje zawodowe. W naszej szkole młodzież realizuje naukę w ramach zajęć teoretycznych z przedmiotów ogólnokształcących, natomiast zajęcia praktyczne odbywa w ramach umów podpisanych z pracodawcą. Szkoła stara się pomagać w pozyskiwaniu zakładów pracy, w których młodzież mogłaby odbywać praktyczną naukę zawodu. W roku bieżącym dla uczniów chcących zdobyć zawód tapicera jest możliwość podjęcia praktycznej nauki zawodu w PPH „MAGO” w Chociszewie. Po ukończeniu szkoły zawodowej zakład ten zapewnia pracę dla najlepszych absolwentów. Operatorzy obrabiarek skrawających mogą podjąć praktyczną naukę zawodu w Zakładzie „Galmar” w Brójcach. Zakład ten również gwarantuje w przyszłości pracę naszym absolwentom. W momencie ukończenia szkoły zawodowej nasi absolwenci mają już zaliczony dwu lub trzyletni staż pracy, co nie pozostaje bez znaczenia dla wynagrodzenia za pracę.

Absolwenci szkoły zawodowej mają możliwość kontynuowania na miejscu nauki w szkołach średnich, a potem w policealnych. Przy Zespole Szkół Zawodowych działa dwuletnie Uzupełniające Liceum Ogólnokształcące dla absolwentów szkoły zawodowej i trzyletnie Liceum Ogólnokształcące dla absolwentów gimnazjum lub 8 - klasowej szkoły podstawowej. Dla absolwentów szkoły zawodowej istnieje też szansa zdobycia zawodu technika technologii drewna w Technikum Uzupełniającym, w którym kształcenie w systemie zaocznym trwa 3 lata.

Wszystkim, którzy posiadają wykształcenie na poziomie średnim (matura nie jest konieczna) gwarantujemy przyjęcie do Szkoły Policealnej w zawodzie technik - informatyk. Nauka w Szkole Policealnej trwa dwa lata.

Szkoła posiada nowoczesną bazę dydaktyczną i socjalną. Sale lekcyjne wyposażone są w sprzęt audiowizualny i niezbędne pomoce naukowe służące prawidłowej, na wysokim poziomie utrzymanej realizacji programu nauczania. Wszystkie pracownie dydaktyczne są świeżo odremontowane. Uczniowie mają komfortowe warunki do nauki. Panują tu w relacjach uczeń - nauczyciel warunki wręcz kameralne.

Prawdziwą rewelacją jest supernowoczesna pracownia komputerowa na 20 stanowisk, oddana do użytku w grudniu 2005 roku. Pracownia została wyposażona w najnowocześniejszy sprzęt komputerowy oraz stałe łącze z Internetem. Wyposażenie pracowni zostało sfinansowane w ramach projektu realizowanego przez MENiS pod nazwą „Pracownie komputerowe dla Szkół”. Projekt ten współfinansowany jest ze środków Europejskiego Funduszu Społecznego.

Kadra nauczycielska w naszej szkole posiada wysokie kwalifikacje i cały czas doskonali je, zdobywając nowe uprawnienia. Naczelnym hasłem grona nauczycielskiego jest:

„Bliżej ucznia i jego problemów”.

Nie zwlekaj! Przyjdź do nas! Nie zawieziemy Twoich nadziei i marzeń!

Lidia Nowaczyńska

Festiwal muzyki greckiej

Myślę, że trudno byłoby znaleźć osobę, której piękna, rytmiczna i niezwykła w swoim klimacie muzyka grecka, nie przypadłaby do serca. Te fascynujące melodie, tworzone i przekazywane z pokolenia na pokolenie, są niezapomniane i przeczudne.

W ostatnią sobotę i niedzielę maja odbył się w Zgorzelcu IX Międzynarodowy Festiwal Piosenki Greckiej. Uczestniczyło w nim wiele greckich zespołów i solistów z całej Europy. Pomysł organizowania takiego festiwalu zrodził się w 1997 roku, kiedy to radnym miasta Zgorzelec został Grek Nikos Rusketos.

Z poparciem Rady Miasta podjęto uchwałę o corocznym organizowaniu takiego festiwalu, który z czasem stał się piękną wizytówką dla miasta.

Osadnictwo greckie w rejonach Zgorzelca rozpoczęło się od

1949 roku. Wówczas to ok. 14 tysięcy greckich uchodźców znalazło właśnie w tym mieście swoją drugą Ojczyznę. Wcześniej, zanim podjęto się organizacji festiwalu na miarę światową, greckie

zespoły spotykały się kilka razy w roku na obrzeżach miasta i poprzez śpiewy, tańce i wspólne biesiady, kultywowali swoje greckie tradycje muzyczne i narodowościowe. Z czasem coraz chętniej uczestniczyli w tego typu spotkaniach Polacy, którzy pokochali ich muzykę i zintegrowali się z tą mniejszością narodową. W Zgorzelcu zrodziło się wiele wspaniałych zespołów takich jak: „Orfeusz”, „Kwiaty Akropolu”, „Prometeusz” czy „Michides” - znane na całym świecie. Tutaj też rozpoczynała swą karierę znana wszystkim solistka Eleni, której głos i piosenki są niepowtarzalne i głęboko zapadają w pamięć.

Zgorzelecki Międzynarodowy Festiwal Piosenki Greckiej jest jedyną tego typu imprezą nie tylko w Polsce, ale i w Europie. Podczas festiwalu wszyscy wykonawcy mieli wspaniały kontakt z publicznością, która wspólnie z nimi śpiewała i tańczyła.

Festiwal ten pozostawił w mej pamięci niezapomniane wrażenia. Myślę, że w przyszłym roku - roku jubileuszowym, postaram się również w nim uczestniczyć.



Dominika Szewczuk

Przyjmujemy do pracy:

Stolarzy i pomocników stolarzy, tapicerów.
Telefon (095) 7411749, (095) 7412012

Wspomnienia z wyjazdu do Poznania

2 czerwca wychowawcy klas I-III Szkoły Podstawowej w Brójcach, swoim podopiecznym sprawili ogromną

niespodziankę, zorganizowali wspaniałą wycieczkę do Poznania.

Na miejscu czekały na nich same atrakcje. Jednym z ważniejszych punktów wycieczki było kino, w którym dzieci mogły obejrzeć film przyrodniczy pt. „Podwodny las”. Nie był to jednak taki zwykły film, lecz w trójwymiarze. Były to niesamowite wrażenia dla tych, którzy widzieli to po raz pierwszy, dzieci były oczarowane efektami. Przy okazji dowiedziały się wielu ciekawych rzeczy na temat podwodnego świata, poznały nazwy gatunków ryb, ich życie itp. Ponadto w kinie dzieci mogły podszkolić znajomość zasad ruchu drogowego, gdyż spotkaliśmy tam funkcjonariuszy straży miejskiej, którzy przeprowadzali konkurs na temat „Moje bezpieczne wakacje”. Chętne dzieci, które brały udział w konkursie otrzymywały nagrody.

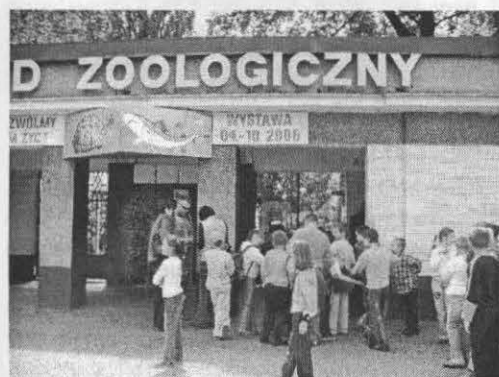
Po filmie, pełni entuzjazmu i z uśmiechem na twarzy dzieci wyruszyły w dalszą drogę by zwiedzić ZOO. Tam również czekały na nich niespodzianki. Mogły podziwiać rzadko spotykane gatunki gadów i płazów, a poza tym przejechać się na karuzeli. To była frajda.



Trochę zmęczeni, ale zadowoleni wszyscy udali się do autokaru. Lecz to nie koniec niespodzianek. W drodze powrotnej dzieci odwiedziły MacDonald's. Radości było co niemiara.

Na pewno będą miały co wspominać.

Monika Pilipczuk



Festyn Rodzinny

Już kolejny rok z rzędu nasze przedszkole zorganizowało Festyn rodzinny z okazji Dnia Dziecka, Dnia Mamy i Taty. Festyn rodzinny był poprzedzony „Tygodniem przedszkolaka” w czasie którego przedszkolaki miały swoje święto a dzieci, które nie uczęszczają do przedszkola i ich rodzice mieli okazję obejrzeć przedszkole, zapoznać się z pracą nauczycielek i sposobem prowadzenia zajęć z dziećmi. Festyn odbył się 11 czerwca w niedzielę na placu w kompleksie szkolnym. Dzieci przybyły nie tylko z rodzicami ale z dziadkami i znajomymi.

Panie nauczycielki przygotowały dla dzieci stanowiska z niespodziankami.

Pani Lidka malowała farbami na rączkach dzieci kolorowe tatuaże. Dzieci wybierały sobie kwiatki, motylki, zwierzątka itp. Pani Genia przygotowała loterię. Najpierw dzieci musiały wyciągnąć z koszyeczka sznureczek, na końcu którego był numer odpowiadający numerkowi na „zaczarowanej torbce”. W torebkach były zapakowane słodczyce, maskotki, przybory do rysowania i pisanie, naklejki. Pani Marlena przygotowała „Koło fortuny”, wygraną w kole były maskotki. Najwięksi szczęśliwcy wychodzili z festynu z workiem maskotek.

Do zabawy przygrywał nam zespół muzyczny „Para”. Dzieci zapraszały do tańca, także rodziców. Każda z grup przedszkolnych przygotowała dla kochanej mamy i kochanego taty swój występ artystyczny. Były piosenki i wierszyki. Krasnale, Biedronki, Leśne Ludki i Muchomorki wręczyły swoim rodzicom kolorowe kwiatki z motylkami z pięknymi życzeniami.



Nasi kochani rodzice upiekli pyszne ciasta, były kielbaski z grilla, kawa, napoje i zupa szparagowa.

Na finał festynu na plac zajechały wozy strażackie. Dzieci miały okazję obejrzeć najnowocześniejsze wyposażenie, każdy chętny miał okazję przejechać się wozem strażackim. Dzieci miały okazję poznać bardzo blisko zawód strażaka, w strażackich hełmach gasiły „mały pożar”.

Serdecznie dziękujemy wszystkim rodzicom za pomoc a strażakom za współpracę.

Życzymy wszystkim dzieciom i nauczycielom udanych i słonecznych wakacji.

Luiza Łotecka-Łodyga
Przedszkole w Trzcielu



Kronika policyjna



31.05.2006 kasjerka Urzędu Miejskiego w Skwierzynie ujawniła podrobiony banknot o nominale 50 zł.

08.05.2006 w Międzyrzeczu Piotr J. lat 18 usiłował wprowadzić do obiegu sfałszowany banknot o nominale 50 zł. płacąc nim przy zakupie karty telefonicznej.

W nocy z 6/7. 05.2006 w Kęszycy Leśnej nieustalony sprawca dokonał włamania do mieszkania, skąd zabrał w celu przywłaszczenia mienie wysokości 840 zł., na szkodę

Barbary Ś.

05.05.2006 w Międzyrzeczu przy ul. Konstytucji 3-go Maja z nieustalonych przyczyn zawalił się dach sali widowiskowej Kina „Świt” Międzyrzecznego Ośrodka Kultury. Ofiar w ludziach nie ujawniono.

17.05.2006 w Międzyrzeczu nieznana młoda kobieta podając się za lekarza dokonała kradzieży z mieszkania pieniędzy w kwocie 4 tys. zł. oraz biżuterii złotej na szkodę Danuty D. Łączna suma strat wynosi 5540 zł.

W nocy z 16/17. 05.2006 z terenu OW „Głębokie” skradziono samochód osobowy marki VW Passat, koloru srebrnego, rok prod. 2001, wartości 35000, na szkodę obywatela Niemiec

W nocy z 15/16.05.2006 w Międzyrzeczu przy ul. Mickiewicza z tarasu budynku mieszkalnego nieustalony sprawca dokonał kradzieży sprzętu budowlanego wartości 2100 zł. na szkodę Marka J. i Andrzeja Cz.

W nocy z 27/28.05.2006 w Międzyrzeczu patrol policji zatrzymał Patryka M. lat 26, który będąc pod wpływem działania amfetaminy kierował samochodem marki opel Kadett.

W dniu 10.05.2006 w Przytocznej Alicja T. będąc pracownikiem sklepu sprzedawała alkohol w postaci piwa i nalewki, wbrew obowiązującemu zakazowi nieletniemu Marcinowi O.

08.05.2006 nieznany sprawca dokonał podpalenia lasu, w wyniku czego zniszczeniu uległa plantacja sosny wartości 4400 zł. na szkodę Nadleśnictwa Międzyrzecz.

06.05.2006 Iwona N. w czasie pobytu nad rzeką Wartą ujawniła w znacznym stadium rozkładu ciało n/n kobiety.

W nocy z 13/14.05.2006 w Skwierzynie patrol policji zatrzymał Bartosza G. usiłującego włamać się do sklepu poprzez wybite szyby w drzwiach wejściowych.

W okresie od 18.05.2006 - do 03.06.2006 osoba podająca się za Mariusza Roberta K. wyłudziła pieniądze w kwocie 4000 zł. jako zaliczkę na zakup samochodu marki VW TURAN TRENDLINE i do dnia dzisiejszego nie wywiązała się z umowy działając na szkodę Dariusza N.

Dzielnicy roku

W dniu 6 czerwca odbył się finał Wojewódzkiego Turnieju „Dzielnicy roku”. Zakwalifikowało się do niego 13 najlepszych policjantów dzielnicowych wyłonionych w drodze eliminacji przeprowadzonych w komendach powiatowych i miejskich.

Turniej odbył się w 2 etapach. W pierwszym z nich policjanci rozwiązywali test wiedzy składający się z 60 pytań. W drugim odbywało się sprawdzanie umiejętności praktycznych tzw. symulacja zdarzeń, z którymi na co dzień mogą się spotkać dzielnicowi wykonując swoją pracę.

III miejsce w województwie zajął st. post. Jerzy Tryba z Komendy Powiatowej Policji w Międzyrzeczu, w nagrodę za swe osiągnięcia otrzymał gratulacje oraz nagrodę pieniężną od Komendanta Powiatowej Policji.

W nocy z 02/03. 06.2006 ok. godz. 0:55 w czasie pełnienia obowiązków służbowych patrol Policji jadący Fordem Tranzytem został uderzony w przód pojazdu przez odczepione koło od samochodu ciężarowego marki Volvo. Uderzenie było tak silne, że

nastąpiło wystrzelenie poduszek powietrznych w Fordzie.

Miało to miejsce na ul. Waszkiewicza w Międzyrzeczu w czasie mijania się pojazdów. Kierowca Volvo nie zauważył zdarzenia i jechał dalej. Kilkadziesiąt metrów dalej, na moście na rzece Obrze odpadło drugie koło, co uniemożliwiło dalszą jazdę.

Policjantów - 26 letniego Krzysztofa D. i 31 letniego Sylwestra N. odwieziono do szpitala. Na szczęście nie doznali oni większych obrażeń ciała.

Powodem odcepienia się kół było odkręcenie się nakrętek mocujących koła tylnie osi lewej strony. Kierowca Volvo był trzeźwy.

Finał Turnieju

Już po raz VII odbył się Turniej Wiedzy o Bezpieczeństwie pod hasłem „Bezpieczne Wakacje z Lupo”. Do finału przystąpiło 10 najlepszych zawodników wyłonionych podczas eliminacji wojewódzkich. Spośród nich komisja wybrała 3 osoby, które zajęły równorzędne pierwsze miejsca. Jedną z nich była międzyrzeczanka **Natalia Szermer**, uczennica Szkoły Podstawowej nr 3 w Międzyrzeczu która pokonała 14000 uczestników. Opiekunem jej jest pani **Teresa Misiarz**, która z dużym zaangażowaniem od wielu lat przygotowuje dzieci do uczestnictwa w tym turnieju. Finałiści otrzymali ciekawe nagrody, ale cenniejsza dla nich będzie wiedza, którą przyswoili sobie w trakcie przygotowywania się do tego Turnieju.

Dwubój młodzieżowy

W dniu 22.05.2006 uczniowie szkół gimnazjalnych i ponadgimnazjalnych wystartowali w drugich mistrzostwach powiatu w dwuboju młodzieży. Większości uczestników najbardziej podobało się strzelanie, jednak o zwycięstwie zdecydował uzyskany wynik biegu.

Organizatorem mistrzostw w krosie strzeleckim był zarząd powiatowy Ligi Obrony Kraju w Międzyrzeczu, a honorowy patronat objął starosta Kazimierz Puchan. Nad zabezpieczeniem zawodów czuwali instruktorzy strzelectwa z Komendy Powiatowej Policji w Międzyrzeczu.

Zawodnicy po starcie oddawali po trzy strzały, a następnie pokonywali dystans: 800 m - uczniowie gimnazjów i 1500 m uczniowie szkół ponadgimnazjalnych. Za każdy nieudany strzał dodatkowo należało pokonać 50 -metrową rundę karną. W trakcie zawodów umiejętnościami strzeleckimi wyróżniali się uczniowie trenujący na strzelnicy w LOK przy ul. Chrobrego w Międzyrzeczu.



Wakacje na Bahama

-Tata, wygrałam! Szybko! - córka wrzeszczała jak opętana. Na monitorze komputera wyświetliła się informacja, że jest 500-tysięcznym gościem internetowej strony „Holliday Service” i jeżeli w ciągu 30 sekund uda jej się dodzwonić do biura w Ameryce, pojedzie na wycieczkę na wyspy Bahama. Pierwsze wybieranie numeru skończyło się fiaskiem, bo zapomnieliśmy wystukać kierunkowy.

Za drugim razem też coś się pomyliło. Zostało pięć sekund, cztery, trzy...zero. **-Ale szkoda...** - posmutniała nasza pociecha. Żal mi się jej zrobiło i zadzwoniłam jeszcze raz. Dobłą minutę po czasie. Już miałam odłożyć słuchawkę... **- Confirmation number please! - One moment!...** - zakwiliłam do słuchawki - **Mów z nimi po angielsku!** - wcisnęłam słuchawkę córce. Od tej pory słyszeliśmy tylko jej „o! maj gad”. Przez dobre 20 minut, coraz głośniejsze radośnie podawała jakieś cyfry i litery. W końcu odwróciła się i wyszeptała: **- Ja naprawdę wygrałam!**

Otoczyliśmy biurko, wpatrując się w kartkę, na której bazgrała „gorące” informacje: Wycieczka dla czterech osób na Bahama plus bonusy: wyjazd na Hawaje, do Orlando, do Nowego Meksyku, wizyta w kasynie w Las Vegas, a na koniec zabawa w Disneylandzie. Noclegi w Hollyday Inn., auto z wypożyczalni. Realizacja w ciągu osiemnastu miesięcy. Zaczynaliśmy właśnie kląć się o najlepszą porę wyjazdu, gdy... **- Tato, oni się pytają, jaką mamy kartę kredytową.** W pokoju zrobiło się nagle cicho. **- Powiedz im, że maestro.** **- Oni mówią, że maestro niedobra.** **- To powiedz, że visa, tylko nie podawaj żadnych numerów.**

Visa najwyraźniej ich usatysfakcjonowała, bo na nowo zaczęli opowiadać, co nas czeka. Trwało to już dobre czterdzieści minut, ale w końcu nie codziennie się wygrywa wyjazd do Ameryki. Córka znów zaczęła się zachwycać wyprawą, która najwyraźniej nabierała konkretnych kształtów. Nagle zbladła. **- Tato oni chcą numer karty,**

mówią, że wpłacą nam kieszonkowe, czy coś takiego. **- To im podaj numer konta.** **- Nie chcą konta, mówią, że musi być karta.** **- To oszuści-** skwitowałam. Mąż skrzywił się boleśnie. **- Powiedz im, że możesz podać im numer karty mamy.** **CitiBank to przecież amerykański bank** - dorzucił.

Znowu cisza. W końcu się zgodzili, zażądali tylko daty ważności i trzech ostatnich cyfr na pasku z podpisem. Okazało się, że na pasku żadnych cyfr nie ma. Karta do niczego. Wychodzi na to, że musi być numer wisy mojego męża. **- Przecież mówiłam, że to jakieś oszustwo** - skwitowałam. Córka zapytała, czy może zadzwonić za kilkanaście minut. Odpowiedzieli, że nie ma żadnych powodów do obaw, bo każde słowo tej rozmowy jest nagrywane i przechowywane przez pięć lat. Zdecydowanie odradzają przerwanie rozmowy, bo wówczas wszystkie bonusy szlag trafi i zostaną tylko same wyspy Bahama - cztery dni, trzy noclegi.

Teraz mąż zaczął nabierać podejrzeń. Popukałam się w czoło i pokazałam im zegarek. Minęła okrągła godzina, gdy córka odłożyła słuchawkę.

- Powiedziałam, że nie ma was w domu. Tak się wzruszyli moją podejrzliwością, że sami postanowili zadzwonić do was jutro. Macie im tylko podać numer wisy, potem oni wam coś odczytają, powiecie "yes" i to wszystko. Pierwsza przytomność odzyskałam ja. **-Dzwonię na infolinię CitiBanku i blokuje moją kartę.** **- Całe szczęście, że córka nie podała im numeru karty kredytowej.** **Numer karty płatniczej to jeszcze za mało, żeby oczyścić konto, nawet jeśli zna się personalia właściciela** - uspokoił mnie doradca bankowy.

Gdy następnego wieczora córka usłyszała **- Hallo!** - natychmiast wyrwała wtyczkę z gniazdka, jakby nie wystarczyło odłożyć słuchawkę. Wyspy Bahama jak szybko się pojawiły, tak szybko znikły. Trochę się boję, że wrócą razem z rachunkiem telefonicznym.

Zbuntowana Żona

Dodatkową konkurencją dla wszystkich zespołów był test wiedzy o lesie zorganizowany przez pracowników Straży Leśnej Nadleśnictwa w Międzyrzeczu.

Zawody pletwonurków

W dniach 19-20 maja 2006 r. w Bydgoszczy odbył się XV Jubileuszowy Ogólnopolski Splyw Pletwonurków Brdą, zorganizowany przez Sekcję Pletwonurków Towarzystwa Sportowego "Gwardia" w Bydgoszczy. W splywie brali udział pletwonurkowie z całego kraju, w tym również przedstawiciele Policji, Państwowej i Ochotniczej Straży Pożarnej, Wodnego Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego i klubów zainteresowanych ideą imprezy, która miała nie tylko sportowy charakter.

Zadaniem uczestników splywu było bowiem oczyszczanie z butelek, złomu i innych śmieci rzeki Brdy na odcinku pięciu



kilometrów od Oplawca do Mostu Królowej Jadwigi w Bydgoszczy. Przyczyniło się to do poprawy środowiska na rzecz ochrony i zachowania czystości akwenów wodnych. Ciężka praca uczestników splywu spotkała się z uznaniem mieszkańców i władz miasta.

Drużyna reprezentująca Komisariat Policji w Skwierzynie zajęła II miejsce. W jej składzie byli: **Lucjan Wąsowicz, Jacek Jankowski, Jakub Mieszczański, Janusz Wilk.**

I miejsce zajęła drużyna Ratownictwa wodnego Ochotniczej Straży Pożarnej w Skwierzynie w składzie: **Czesław Witek, Grzegorz Kuncik, Arkadiusz Włodek, Krzysztof Mróz.**

st.post. Beata Gromadecka

BURMISTRZ MIĘDZYRZECZA ogłasza III PRZETARG USTNY NIEOGRANICZONY NA SPRZEDAŻ:

nieruchomości zabudowanej położonej w Międzyrzeczu przy ul. Waszkiewicza 40 oznaczonej jako działka nr 291/16 o pow. 167 m², dla której Sąd Rejonowy Wydział Ksiąg Wieczystych w Międzyrzeczu prowadzi księgę wieczystą KW nr 19908, na której znajduje się budynek mieszkalny.

Cena wywoławcza nieruchomości wynosi 50.000,00 zł

w tym:

Cena gruntu 4.022,24 zł

Cena budynku 45.977,76 zł

Wysokość wadium 5.000,00 zł

Brak opracowanego aktualnego miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego gminy Międzyrzecz dla terenu działki nr 291/16 położonej w Międzyrzeczu przy ul. Waszkiewicza.

Nieruchomość nie jest obciążona żadnymi długami ani ciężarami.

Teren położony jest w strefie konserwatorskiej. Wszelkie prace budowlane prowadzone w/w budynku wymagają uzgodnień z Wojewódzkim Urzędem Ochrony Zabytków.

Ustala się termin zagospodarowania w/w nieruchomości do dnia 31 grudnia 2007 r.

Przetarg odbędzie się w dniu 10 sierpnia 2006 r. o godz. 10.00 w Urzędzie Miejskim w Międzyrzeczu ul. Rynek 1.

Wadium w podanej wysokości należy wpłacić na konto Urzędu nr 46 1240 3578 1111 0000 4444 2525 w Banku Polska Kasa Opieki SA - I Oddział w Międzyrzeczu lub za pośrednictwem Gospodarczego Banku Spółdzielczego i PKO BP najpóźniej w dniu 07 sierpnia 2006 r. (dowody i daty wpłaty sprawdzane będą przez rozpoczęciem przetargu).

Wpłacone wadium będzie wypłacane w dniu 11 sierpnia 2006 r. od godz. 10.00 - 13.00 w kasie tut. Urzędu lub przekazane na wskazany, przez Wpłacającego rachunek bankowy, nie później niż przed upływem 3 dni od dnia odwołania, zamknięcia, unieważnienia przetargu lub zakończenia przetargu wynikiem negatywnym.

Wadium wniesione w pieniądzu przez uczestnika przetargu, który przetarg wygrał, zalicza się na poczet ceny nabycia nieruchomości.

Termin uiszczenia ceny pomniejszonej o wpłacone wadium upływa w dniu zawarcia umowy notarialnej. Niedotrzymanie tego terminu powoduje przepadek wadium a przetarg czyni niebyłym.

Informacji na temat przetargu udziela Wydział, Gospodarki Mieniem i Rolnictwa, tel. 095 742 6947 lub 095 742 6961.

Osoby prawne proszone są o przedłożenie na przetargu aktualnych dokumentów określających ich status prawny oraz rękojmię do działania przedstawicielom ich firm (będą przyjęte do przetargu uwierzytelnione kserokopie).

Zastrzega się prawo odwołania przetargu z ważnych powodów.

BURMISTRZ MIĘDZYRZECZA ogłasza III PRZETARG USTNY NIEOGRANICZONY na sprzedaż działki budowlanej położonej w Międzyrzeczu

L.p.	Nr ewid. działki	Pow. w m ²	KW	Cena Wywoławcza	Podatek V AT (22%)	RAZEM	Wadium	Położenie
1.	459/16	808	20169	16.393,44	3.606,56	20.000,00	2.000,00	Ul. Kwiatowa

Zgodnie z miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego miasta Międzyrzecz zatwierdzonym uchwałą Rady Miejskiej w Międzyrzeczu Nr XXIII/189/2000 z dnia 26.09.2000 r. ogłoszoną w Dzienniku Urzędowym Województwa Lubuskiego Nr 32/2000 poz. 370 z dnia 17.11.2000 r. teren działki położonej w Międzyrzeczu przy ul. Kwiatowej oznaczony jest na planie symbolami: MJ-1-7 i przeznaczony jest na cele zabudowy mieszkalnej, jednorodzinnej.

Na działce zalegają grunty nienośne. Teren ten nie nadaje się do

bezpośredniego posadowienia fundamentów. Z dokumentacją z badań geologicznych można zapoznać się w Wydziale Gospodarki Mieniem i Rolnictwa tut. Urzędu, ul. Rynek 7, pokój nr 204.

Działka podlega wyłączeniu z produkcji rolnej na podstawie ustawy z dnia 03 lutego 1995 roku o ochronie gruntów rolnych i leśnych (Dz. U. z 2004 r., Nr 121, poz. 1266 ze zmianami).

Podłączenie mediów należy uzgodnić z administratorami odpowiednich sieci: energetycznej, wodnej i kanalizacyjnej.

Przetarg odbędzie się w dniu 10 sierpnia 2006 r. od godz. 11.00 w Urzędzie Miejskim w Międzyrzeczu ul. Rynek 1.

Wadium w podanej wysokości należy wpłacić na konto Urzędu nr 46 1240 3578 1111 0000 4444 2525 w Banku Polska Kasa Opieki S.A. w Międzyrzeczu lub za pośrednictwem Gospodarczego Banku Spółdzielczego i PKO BP najpóźniej w dniu 07 sierpnia 2006 r. (dowody i daty wpłaty sprawdzane będą przez rozpoczęciem przetargu).

Wpłacone wadium będzie wypłacane w dniu 11 sierpnia 2006 r. od godz. 10.00 - 13.00 w kasie tut. Urzędu lub przekazane, na wskazany przez Wpłacającego rachunek bankowy, nie później niż przed upływem 3 dni od dnia odwołania, zamknięcia, unieważnienia przetargu lub zakończenia przetargu wynikiem negatywnym.

Wadium wniesione w pieniądzu przez uczestnika przetargu, który przetarg wygrał, zalicza się na poczet ceny nabycia nieruchomości.

Termin uiszczenia ceny pomniejszonej o wpłacone wadium upływa w dniu zawarcia umowy notarialnej. Niedotrzymanie tego terminu powoduje przepadek wadium a przetarg czyni niebyłym.

Informacji na temat przetargu udziela Wydział, Gospodarki Mieniem i Rolnictwa, tel. 095 742 6947 lub 095 742 6961.

Osoby prawne proszone są o przedłożenie na przetargu aktualnych dokumentów określających ich status prawny oraz rękojmię do działania przedstawicielom ich firm (będą przyjęte do przetargu uwierzytelnione kserokopie).

Zastrzega się prawo odwołania przetargu z ważnych powodów.

BURMISTRZ MIĘDZYRZECZA ogłasza III PRZETARG USTNY NIEOGRANICZONY na sprzedaż:

lokalu mieszkalnego nr 2 położonego w Kursku 28a wraz ze sprzedażą ułamkowej części gruntu w udziale 2.157/10.000 działki nr 449/3 o pow. 962 m², dla której Sąd Rejonowy Wydział Ksiąg Wieczystych w Międzyrzeczu prowadzi księgę wieczystą KW nr 20742. Na działce tej położony jest budynek wielolokalowy, o dwóch kondygnacjach nadziemnych, wyposażony w sieć elektryczną i wodno-kanalizacyjną o łącznej powierzchni użytkowej 407,99 m² (w tym: pow. mieszkalna: 269,53 m², pow. użytkowa: 63,77 m², pow. piwnic: 74,69 m²). Budynek zawiera 3 samodzielne lokale mieszkalne i 1 lokal o innym przeznaczeniu.

Przetargiem objęto LOKAL MIESZKALNY położony jest na parterze i składa się z dwóch (2) pokoi, kuchni, łazienki, WC i przedpokoju o pow. 76,14 m². Do lokalu przynależy piwnica o pow. 11,87 m².

Cena wywoławcza 42.000,00 zł
Cena gruntu w udziale 2.157/10.000 1.722,05 zł
Cena lokalu 40.277,95 zł
Wysokość wadium 4.200,00 zł

Brak opracowanego aktualnego miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla terenu działki nr 449/3 - położonej w Kursku 28a.

Zgodnie z ustawą z dnia 24 czerwca 1994 r. o własności lokali (Dz. U. z 2000 r. Nr 80, poz. 903, z późniejszymi zmianami): w razie wyodrębnienia własności lokali właścicielowi lokalu przysługuje udział w nieruchomości wspólnej jako prawo związane z własnością lokali. Nie można żądać zniesienia współwłasności nieruchomości wspólnej, dopóki trwa odrębna własność lokali. Nieruchomość wspólną stanowi grunt oraz części budynku i urządzenia, które nie służą wyłącznie do użytku właścicieli lokali.

Przetarg odbędzie się w dniu 10 sierpnia 2006 r. o godz. 10.30 w Urzędzie Miejskim w Międzyrzeczu ul. Rynek 1.

Wadium w podanej wysokości należy wpłacić na konto Urzędu nr 461240357811100004442525 w Banku Polska Kasa Opieki S.A. w Międzyrzeczu za pośrednictwem Gospodarczego Banku Spółdzielczego lub PKO BP najpóźniej w dniu 07 sierpnia 2006 r. (dowody i daty wpłaty sprawdzane będą przez rozpoczęciem przetargu).

Wpłacone wadium będzie wypłacane w dniu 11 sierpnia 2006 r. od godz. 10.00 - 13.00 w kasie tut. Urzędu lub przekazane, na wskazany przez Wpłacającego rachunek bankowy, nie później niż przed upływem 3 dni od dnia odwołania, zamknięcia, unieważnienia przetargu lub zakończenia przetargu wynikiem negatywnym.

Wadium wniesione w pieniądzu przez uczestnika przetargu, który przetarg wygrał, zalicza się na poczet ceny nabycia nieruchomości.

Termin uiszczenia ceny pomniejszonej o wpłacone wadium upływa w dniu zawarcia umowy notarialnej. Niedotrzymanie tego terminu powoduje przepadek wadium a przetarg czyni niebyłym.

Informacji na temat przetargu udziela Wydział, Gospodarki Mieniem i Rolnictwa, tel. 095 742 6947 lub 095 742 6961.

Osoby prawne proszone są o przedłożenie na przetargu aktualnych dokumentów określających ich status prawny oraz rękopisem do działania przedstawicielom ich firm (będą przyjęte do przetargu uwierzytelnione kserokopie). Zastrzega się prawo odwołania przetargu z ważnych powodów.

BURMISTRZ MIĘDZYRZECZA ogłasza IV PRZETARG USTNY NIEOGRANICZONY NA SPRZEDAŻ:

nieruchomości zabudowanej położonej w Międzyrzeczu przy ul. **Poznańskiej** oznaczonej jako działka nr 139/10 o pow. 19 m², dla której Sąd Rejonowy Wydział Ksiąg Wieczystych w Międzyrzeczu prowadzi księgę wieczystą KW Nr 20007, na której znajduje się budynek garażowo-segmentowy.

Poznańskiej oznaczonej jako działka nr 139/11 o pow. 19 m², dla której Sąd Rejonowy Wydział Ksiąg Wieczystych w Międzyrzeczu prowadzi księgę wieczystą KW Nr 20007, na której znajduje się budynek garażowo-segmentowy.

Cena wywoławcza nieruchomości wynosi	3.600,00 zł
w tym:	
Cena gruntu	437,26 zł
Cena boksów garażowych	3.162,74 zł
Wysokość wadium	400,00 zł

Brak miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego miasta Międzyrzecz dla terenu działek: nr 139/10 i nr 139/11 przy ulicy Poznańskiej w Międzyrzeczu. Nieruchomości nie są obciążone żadnymi długami ani ciężarami.

Przetarg odbędzie się w dniu 10 sierpnia 2006 r. o godz. 11.30 w Urzędzie Miejskim w Międzyrzeczu (budynek Ratusza, I piętro, ul. Rynek 1).

Wadium w podanej wysokości należy wpłacić na konto Urzędu nr 461240357811100004442525 w Banku Polska Kasa Opieki S.A. w Międzyrzeczu lub za pośrednictwem Gospodarczego Banku Spółdzielczego lub PKO BP najpóźniej w dniu 07 sierpnia 2006 r. (dowody i daty wpłaty sprawdzane będą przed rozpoczęciem przetargu).

Wpłacone wadium będzie wypłacane w dniu 11 sierpnia 2006 r. od godz. 10.00-13.00 w kasie tut. Urzędu, ul. Rynek 7 lub przekazane na wskazany przez Wpłacającego rachunek bankowy, nie później niż przed upływem 3 dni od dnia odwołania, zamknięcia, unieważnienia przetargu lub zakończenia przetargu wynikiem negatywnym. Wadium wpłacone przez uczestnika, który wygrał przetarg zalicza się na poczet ceny nabycia nieruchomości.

Termin uiszczenia ceny sprzedaży pomniejszonej o wpłacone wadium upływa w dniu zawarcia umowy, nie później jednak jak w ciągu 21 dni od daty odbycia przetargu. Niedotrzymanie tego terminu powoduje przepadek wadium a przetarg czyni niebyłym.

Informacji na temat przetargu udziela Wydział, Gospodarki Mieniem i Rolnictwa Urzędu Miejskiego w Międzyrzeczu, nr tel. (095) 741-28-46 wew. 47 lub 61.

Osoby prawne proszone są o przedłożenie na przetargu aktualnych dokumentów określających ich status prawny oraz rękopisem do działania przedstawicielom ich firm (będą przyjęte do przetargu uwierzytelnione kserokopie). Zastrzega się prawo odwołania przetargu z ważnych powodów.

Cena wywoławcza nieruchomości wynosi	3.600,00 zł
w tym:	
Cena gruntu	437,26 zł
Cena boksów garażowych	3.162,74 zł
Wysokość wadium	400,00 zł

- nieruchomości zabudowanej położonej w Międzyrzeczu przy ul.

Jak chronić las przed pożarem?

Nastaly ciepłe a nawet upalne dni, a wraz z nimi okres suszy i zwiększonego zagrożenia pożarowego w lesie. Leśnicy pełnią praktycznie całodobowe dyżury i są w nieustannej gotowości aby na wezwanie obserwatora lub zgłoszenie kogokolwiek, kto zauważył zagrożenie pożarowe chronić las przed ogniem, który jest największym wrogiem lasu.

Aby temu zapobiegać stworzono specjalny system ochrony lasów przed pożarami. Nasze lasy położone są w Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Szczecinie, która obejmuje 35 nadleśnictw - od Bolewic w Wielkopolsce po Międzyzdroje nad Bałtykiem. Jest to powierzchnia ogromna- ponad 680 tys. ha! Organizacja ochrony przeciwpożarowej w RDLP Szczecin oparta jest na systemie szybkiego wykrywania i alarmowania o pożarze oraz skutecznej akcji gaśniczej.

Ten cel jest realizowany przy pomocy:

- sieci obserwacyjno-alarmowej składającej się z:

35 kamer umocowanych na 32-40 m. masztach oraz 18 dostrzegalni 99 stacji bazowych łączności bezprzewodowej oraz 750 stacji ruchomych

W okresie dużego zagrożenia obserwacja naziemna wspomagana jest obserwacją lotniczą przy pomocy 4 - 5 samolotów patrolowo-gaśniczych, 2 śmigłowców oraz 2 samolotów patrolowych startujących z Lipiek Wielkich i Rzepina.

- taboru samochodowego w nadleśnictwach:

5 samochodów gaśniczych

35 samochodów patrolowo- gaśniczych /wszystkie nadleśnictwa/, w tym 31 samochody Land Rover z modułem gaśniczym

wysokociśnieniowym, zakupione ze środków unijnych, w ramach realizacji programu Phare CBC 2000.

Taka organizacja ochrony lasu przed pożarami wymaga ogromnej ofiarności i zaangażowania służby leśnej, bo często zdarzają się wyjazdy do zauważonych pożarów ale też do bezmyślnie rozpalanych ognisk, wypalanych resztek roślinnych i innych przejawów ludzkiej głupoty.

Czasem też zdarzają się sytuacje pozytywne, kiedy ludzie zgłaszają zauważone zagrożenia co pozwala nie dopuszczać do pożarów.

Bardzo dobrze układa się współpraca leśników ze strażakami, zarówno PSP jak i OSP i jest to ogromnie ważny element ochrony lasu i całego środowiska, bo palą się też rowy przydrożne, skarpy, łąki itp.

Ważna jest także profilaktyka i edukacja, dlatego też podczas V Festynu Rodzinnego organizowanego przez Zespół Szkół w Pszczewie, dzięki pomocy Nadleśnictwa Trzciel, odbył się pokaz akcji gaśniczej w wykonaniu śmigłowca i samochodu patrolowo-gaśniczego Land Rover, co spotkało się z dużym zainteresowaniem licznych uczestników festynu, tym bardziej, że śmigłowiec oprócz wody zrzucił także cukierki z ukrytymi losami Loterii Powietrznej!



Finał konkursu

Jesteśmy grzeczne dzieci, co stale segregujemy śmieci
(hasło z plakatu namalowanego w czasie imprezy w Międzyrzeczu)

Finał IX edycji akcji edukacyjno-konkursowej „Zielona Szkoła, Zielone Przedszkole”



W Międzyrzeczu na placu koło hali sportowej 10.06.2006 r. odbyło się rozstrzygnięcie IX edycji akcji edukacyjno-konkursowej organizowanej przez Celowy Związek Gmin CZG-12 z siedzibą w Długoszynie. Akcja ma na celu połączenie edukacji z praktycznymi działaniami na rzecz redukcji odpadów, propagowanie selektywnej ich zbiórki, a zależy to w dużej mierze od świadomości, aktywności i zmiany nawyków społeczeństwa. Akcja ta skierowana jest do dzieci i młodzieży. Imprezę prowadziła Agnieszka Kogut- Szablewska.

W edycji wzięły udział 83 placówki. Jednym z zadań była selektywna zbiórka odpadów: makulatury, której zebrano 231 646 kg, 28 790 kg butelek PET, ok. 2 937 kg puszek alu, 3 tys. kg baterii. Ponadto wszystkim placówkom oświatowym zostaną wypłacone pieniądze za zbiórkę surowców wtórnych. Podczas finału wręczono wiele nagród i wyróżnień zwycięskim placówkom i indywidualnym zbieraczom. Nagrody główne przyznano w kilku kategoriach: zbiorowe i indywidualne. W czasie imprezy dzieci wzięły udział w kilku konkursach: Eko wiedza, Eko rysunek, Eko łamigłówka, Ozdabianie butelek szklanych.

Wręczono również nagrody zbiorowe i indywidualne za



Przyroda i ekologia

zbiórkę baterii, nagrody dla mistrzów i aktywnych zbieraczy makulatury, puszek Alu, butelek plastikowych PET, wyróżnienia za sprawozdanie. Nagród było bardzo dużo: miniwieża, DVD, odtwarzacze MP3, magnetofon, rowery, drukarki, aparaty cyfrowe, piórniki, plecaki i inne. Nagrodą dla placówek oświatowych za zajęcie I. m. był wyjazd do Ośrodka Edukacyjnego w Chalinie, Harcerskiego Centrum Edukacji Ekologicznej w Funce. Nagrodzono również animatorów edukacji ekologicznej. Nagrody pochodziły od sponsorów. Organizatorzy podziękowali wszystkim uczestnikom konkursu, opiekunom, sponsorom i zapraszali do udziału w następnej edycji.

Wyniki:



Przedszkola: I m. Przedsz. nr 2 w Sulęcinie, II m. Przedsz. w Słońsku, III m. Przedsz. Nr1 w Sulęcinie, **Szkoły Podstawowe:** I m. Sz.P. w Kołczynie, II m. SZ.P. przy ZSZ w Kołczynie, III m. Sz.P. w Lemierzycach, **Gimnazja:** I m. Gimn. w Krzeszycach, II m. Gimn. w Ośnie Lub. III m. Gimn. w Sulęcinie, **Szkoły średnie:** I m. Zespół Szkół Ekonomicznych w Międzyrzeczu, I m. Zespół Szkół Licealnych i Zawodowych w Sulęcinie, II m. Zespół Szkół w Witnicy, III m. Zespół Szkół Budowlanych w Międzyrzeczu, **Inne placówki oświatowe:** I m. Specjalny Ośr. Szk.-Wych. w Sulęcinie, II m. Specjalny Ośr. Szk.-Wych. w Międzyrzeczu, III m. Placówka Wielofunkcyjna w Dębnie. **Nagrody indywidualne (I m.):** makulatura-Wojciech Domagała (Gimn. Sulęcina), puszki alu-Wojtek Chudziński (Przedsz. nr 2 Sulęcina), butelki plastikowe PET-Dariusz Wesołowski (Sz.P. Kołczyn), baterie-Justyna Sypniewicz (Sz.P. Lemierzycy), sprzęt rtv/agd-Patryk Zarzecki (Sz.P. Czarnów)

Sucha przyszłość, cz. II. Błękitna planeta Ziemia.

Przyzwyczajaliśmy się do tego, że woda jest zawsze w zasięgu ręki. Jakże łatwo ją pozyskać: wystarczy odkręcić kran czy pobrać ją wprost z rzeki czy jeziora. Choć spotykamy się z opinią bądź sami doświadczamy, że jakość wody w jeziorach czy rzekach się pogarsza, mamy uczucie, że wody, i to wody czystej, nadającej się do spożycia nigdy nie zabraknie. Być może właśnie dlatego ją lekceważymy i dopóki jest jej pod dostatkiem, jak sądzimy, nie zwracamy na nią uwagi. Wystarczy jednak rozejrzeć się wokół siebie, by dostrzec, jak bardzo rozrzutnie gospodarujemy wodą i jak nagminnie ją marnotrawimy, a przede wszystkim zanieczyszczamy. Warto zatem zastanowić się jak dużo jest wody na Ziemi i jaka część jej zasobów jest dla nas "łatwo" dostępna.

Spoglądając na Ziemię z perspektywy Kosmosu astronomowie nazwali ją Błękitną Planetą. To dlatego, że ponad 2/3 jej powierzchni zajmuje woda.

Czy jesteśmy więc zasobni w wodę? Jeżeli zdecydujemy się konsekwentnie o nią dbać i mądrze nią dysponować, to możemy uznać, że mamy jej wystarczająco dużo.

Dlaczego więc, pośród zagrożeń środowiska w XXI wieku bardzo dotkliwych dla przyrody i człowieka, niedobór słodkiej wody zajmuje jedno z czołowych miejsc. ONZ stwierdza, że jeśli utrzyma się obecne tempo zużycia wody, to do 2025 roku 2,7 miliarda ludzi stanie przed jej dotkliwym brakiem. Wtedy ilość wody przypadająca na 1 mieszkańca zmniejszy się do 5400 m³ wody słodkiej. Nawet trudno nam powiedzieć, jak ogromne straty poniesie przyroda i jak zmieni się krajobraz. **A ilość wód słodkich na Ziemi nie rośnie!**

Na całym świecie rolnictwo i miasta wypompowują wodę ze skał szybciej, niż może być ona uzupełniona poprzez zasilanie z opadów. Nie ma wątpliwości, że woda słodka naszej planety jest konsumowana w sposób rozrzutny, zwłaszcza w rolnictwie, odpowiedzialnym za 70 % jej całkowitego zużycia. Lepsze wykorzystanie każdej kropli jest koniecznością, w miarę bowiem

zwiększania zaludnienia świata i wzrostu zapotrzebowania na żywność niekontrolowane nawadnianie stwarza poważne zagrożenie dla rzek, mokradeł, bagien i jezior. Dla potwierdzenia tej prawdy niech posłużą fakty. Chińska Żółta Rzeka, z której wodę czerpały wsie i miasta, nazywana "Smutkiem Chin" z powodu wielkich, katastrofalnych powodzi, przez większość lat w ostatnim dziesięcioleciu kończyła swój bieg przed ujściem do morza. Podobny los spotyka potężne niegdyś rzeki jak Nil czy Ganges, które w porze suchej z trudem docierają do morza. W Ameryce Północnej skutki poboru wody podziemnej do nawadniania pól "odczuwa" rzeka Kolorado czy Rio Grande. Zwierciadło wód podziemnych obniżyło się w tych regionach tak znacznie, że potrzeba będzie tysięcy lat, by wody te naturalnie się uzupełniły. Powierzchnia Jeziora Aralskiego w Azji zmniejszyła się o połowę. W jednym z rejonów rolniczych południowej Hiszpanii, skutkiem pompowania wód gruntowych pierwotna powierzchnia 24 000 ha bagien skurczyła się do 5 700 ha a tam, gdzie niegdyś płynęła 25-metrowej szerokości rzeka przebiega dziś droga. Niestety większość wody wykorzystywanej do nawodnień rolniczych tracona jest bezpowrotnie. Produkcja żywności jest bardzo wodochłonna. Wynika to w dużej mierze z tego, iż większość rządów tak szczerze dopłaca do wody zużywanej do nawadniania, że rolnikom nie opłaca się inwestować w metody i systemy oszczędzające wodę. Przeważa pogląd, że najpoważniejszy i najgroźniejszy kryzys wodny w XXI wieku może nastąpić w rolnictwie. Stosowana przez wiele lat w Azji i Afryce praktyka budowania dużych systemów melioracyjnych nie zdała egzaminu. Zwraca się uwagę na potrzebę powrotu do małych systemów nawadniających, a szczególnie do wdrażania lokalnych metod retencjonowania wody. Wiele z tych metod przez całe wieki wykorzystywano do gromadzenia wód opadowych na potrzeby pojedynczych gospodarstw rolnych. Można powiedzieć: co mnie interesuje że w Afryce, w Azji czy Ameryce Północnej

wysychają rzeki, jeziora czy rozległe bagna, że na wielką skalę prowadzi się nawodnienia pól, jaki ma to wpływ na ilość wody w mojej okolicy. Przyrodnicy napominają, że zasoby wodne świata nie są wielkością stałą i zmieniają się w czasie i przestrzeni. Nie wiemy, jaki skutek wywołuje susza wkradająca się na te obszary, także dla bilansu wodnego Europy i Polski. Susza wywołana bezmyślną działalnością człowieka. Jeżeli w dalszym ciągu będziemy lekceważyć wodę słodką, to niedługo może się okazać, że zabraknie jej w czystej postaci.

I na zakończenie w skrócie. Co się dzieje z wodą? Rolnictwo zużywa jej 70 %. 17% światowych terenów rolniczych jest nawadniane; pochodzi z nich 40 % żywności, której wyprodukowanie wymaga dostarczenia rocznie około 2 500 km³ wody. Wielkich jej ilości wymagają uprawy bawełny i ryżu. Przemysł pobiera 20 %. Postęp techniki sprawił, że zmniejszyło się zapotrzebowanie na wodę. W systemach chłodzenia elektrowni wodę często wykorzystuje się powtórnie. Do wytworzenia 1 tony aluminium potrzeba dziś tylko 1,5 tony wody. Gospodarka komunalna 10%. W krajach rozwiniętych zmniejsza się ilość wody zużywanej w gospodarstwach domowych i budynkach publicznych. Nowoczesne pralki wykorzystują o 40 % mniej wody a spluczki zużywają jednorazowo tylko 6 litrów. Największymi konsumentami wody na świecie są USA, Kanada oraz Australia i Oceania. Spośród 147 badanych krajów największą ilością wody dysponują Finowie i Kanadyjczycy, w najgorszej sytuacji jest Haiti, Niger i Etiopia. Polska plasuje się po środku. Ale informacje o sytuacji wodnej w Polsce w następnym odcinku.

Za: Stankowski W.: "Cztery postaci wody na Ziemi" 1988; Mioduszeński W.: "Światowe Forum Wody", Aura 2003; "Woda-czy wystarczy dla wszystkich", National Geographic 2001; Bogdanowicz E.: "Cóż bardziej znanego niż woda", Aura 2003; "Słodka woda", National Geographic 2002.

Grzegorz Karcz
Pszczewski Park Krajobrazowy
Fot. G.Karcz archiwum PPK

Jezioro Głębokie...

W połowie czerwca br. Klub Radnych SLD-UP i PSL Rady Miejskiej w Międzyrzeczu, zwrócił się z wnioskiem do Pana Burmistrza, o podjęcie konsultacji z właścicielem Jeziora Głębokie - Agencją Nieruchomości Rolnych w sprawie zbadania przyczyn permanentnego obniżania się poziomu wody na wyżej wymienionym jeziorze.

Od kilku lat stale się obserwuje, jak ubywa wody na Jeziorze Głębokie. Stawiana hipoteza przez niektóre osoby, stwierdzająca iż powodem zaistniałej sytuacji jest bardzo duży proces odparowywania wody w okresie letnim, w przekonaniu radnych SLD-UP i PSL jest nie do końca słuszna. Jeśli ta hipoteza byłaby właściwa, wówczas podobną sytuację obserwowalibyśmy na

innych zamkniętych zbiornikach wodnych naszego województwa. A przecież tak dużej utraty wody, nie odnotowuje się na innych akwenach wodnych naszego regionu.

Ponieważ Gmina Międzyrzecz jest właścicielem malowniczo położonego Ośrodka Wypoczynkowego Głębokie, z którego atrakcji korzysta wielu turystów oraz mieszkańców Międzyrzecza, Klub Radnych SLD-UP i PSL, poprosił Pana Burmistrza o podjęcie wspólnych działań z właścicielem jeziora - Agencją Nieruchomości Rolnych, zmierzających do przeprowadzenia specjalistycznych badań w celu wyjaśnienia przyczyn tego niepokojącego zjawiska.

Pan Burmistrz obiecał, iż skontaktuje się z Dyrektorem Oddziału Agencji Nieruchomości Rolnych w Gorzowie, by podjąć stosowne działania w tej sprawie.

Grzegorz Rydzanicz

Zielona szkoła - radosna szkoła

Radosne dzieciństwo, beztrudne szczenięce lata...coraz rzadziej przydarzają się naszym dzieciom. Coraz trudniej zafundować taki czas swoim pociechom, goniąc za życiem, borykając się z brakiem pieniędzy. Lecz nie o tym chciałam pisać. Przede mną leżą zdjęcia moich uczniów z pobytu na „zielonej szkole” w Ustce. Wszyscy są radosni, zadowoleni, uśmiechnięci i takich chciałabym ich oglądać na co dzień. Bo nic bardziej nie dodaje sił i energii do życia jak wspomnienia, wspólnie przeżyte przygody i radość im towarzysząca „zataczająca coraz większe kręgi” już w dorosłym życiu.

W dniach od 6 do 11 czerwca br. klasa III d i II a oraz dzieci z Teatru Szkolnego „Ananas” przebywały na „zielonej szkole” w Ustce. Czas tam spędzony był czasem bardzo skrupulatnie zaplanowanym. Zwiedzaliśmy miasto z charakterystyczną latarnią morską. Pływaliśmy statkiem po morzu. Zwiedziliśmy Darłówek, gdzie dzieci mogły popływać w basenach z podgrzewaną morską wodą. Wędrowaliśmy urokliwą ścieżką edukacyjną przez Wydmę Orzechowską aby zachwycić się zachodzącym słońcem, topiącym się w morskich otchłaniach. Były też

prawdziwe lekcje: jedna na temat bursztynu, druga o życiu pszczół w gospodarstwie pszczelarskim w Krzemienicy. Gdyby doliczyć do tego codzienne zabawy, dyskoteki, podchody, konkursy kąpiele i warsztaty teatralne to okazałoby się, że aby dobrze wypocząć należałoby doliczyć kilka godzin do każdej doby.

Wszystkie te atrakcje zaproponowali nam gospodarze Państwo Krystyna i Józef Mierzwa, których córka pani Sylwia była naszą przewodniczką. Urozmaicone posiłki i pyszne potrawy zaspakajały apetyty i pozwalały na tak intensywne korzystanie z pobytu nad morzem.

Wróć znowu do radości dziecięcej, bo tacy wróciliśmy po sześciu dniach do Międzyrzecza. Tym razem była to radość ze spotkania z rodzicami. Kochanymi rodzicami, których celem jest uśmiech każdego dziecka. W tym miejscu chciałabym podziękować wszystkim rodzicom moich klasowych dzieci za zrozumienie, owocną i miłą współpracę przez ostatnie trzy lata. To prawdziwa radość móc współpracować z takimi ludźmi. Ukłony kieruję szczególnie w stronę pań: **Beaty Juras, Wioletty Korzeniewskiej i Jolanty Pęczak**. To dzięki nim wszystkie dzieci mogły uczestniczyć w „zielonej szkole”. Chodząc i szukając sponsorów

udało się Paniom zebrać kwotę, która obniżyła koszty wszystkich uczestników, a niektórym umożliwiła uczestnictwo w wycieczce.

Dziękuję w imieniu swoim, rodziców i dzieci wszystkim sponsorom, ludziom o Wielkich Dobrych Sercach. Każdy Państwa grosz dorzucony przyczynił się do uśmiechu (widocznego na zdjęciu) dzieci. Dziękujemy jeszcze raz: właścicielom aptek „Aspirynka”, „Nagietek”, „GFC Sp. z o.o.”, „Medyk”, „Ratuszowa”, oraz p. U. Szczepie. Państwu M. i S. Osipom (sklep

„Dla domu”), pani I. Michalak (Moda Mix), panu P. Serkisowi (Bar- mała gastronomia), p. K. Lis (sprzedaż kwiatów i art. przem.), p. W. Świątkowi, p. T. Szulcowi, p. T. Łuczak (restauracja „Piatowska”), p. M. Smolicha (sklep masarniczy), p. J. Krupie (Pizzeria „Caruso”) p. H. Gryni (sklep przemysłowy), p. E. Toczyńskiemu (sklep kosmetyczny) p. H. Drzymale (handel obwoźny art. przem.), p. D. Jankowskiej („Galeria”), p. K. Praczkowi (Cukiernictwo), p. J. Dąbkowskiej („Ryza- dwa”), p. A. Sokołowskiej (sklep „Aleksandra”), p. G. Brodzińskiego i P. Kijak (Pizzeria „Mafia”), p. I.

Białkowskiej (kwaciarnia), p. A. L. Janik (piekarnia), p. M. i L. Gembarowski („Druk” S.C.), p. J. i P. Radziszewskim (piekarnia), p. M. Gomule (zakład fryzjerski), p. G. Krawczykowi (salon fryzjerski „Berenika”), p. W. Winnickiej (fryzjerstwo damskie), właścicielom sklepów „Met- Hut” i drogerii „Natura”. Pieniądze przekazali nam także: Suszarnia Międzyrzecz, PRIM, p. Guśniowski, p. E. Janiszewski („nasz stały” sponsor zaprzyjaźniony z Teatrem „Ananas”) oraz przewodniczący klubu radnych SLD-UP i PSL p. E. Sawiński a także przewodniczący Rady Powiatowej SLD p. T. Reszel.

„Dziękujemy, dziękujemy całym sercem z całych sił” Uczniowie klasy III d Szkoły Podstawowej nr 2 w Międzyrzeczu: K. Cembrowicz, D. Figiel, A. Głuszak, D. Guśniowski, A. Guzicki, M. Juras, A. Koropczak, M. Korzeniewska,

A. Kowerczyk, A. Krajcer, K. Kubiak, K. Kurdyk, M. Mrozik, N. Ostrowska, A. Parmonik, M. Pęczak, W. Pysk, D. Sadłowska, M. Strugała, P. Troszyński, E. Wierzbicki, D. Cechel

z wychowawczynią Hanną Barczewską.

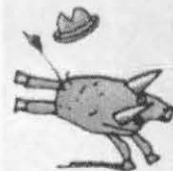


HOROSKOP ATYDE NA LIPIEC



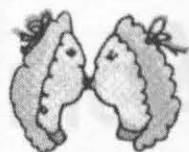
Baran (21.03.-19.04.) Nie dręcz się problemami, na które nie masz wpływu. W tym miesiącu Twój pogodny nastrój każe Ci cieszyć się każdą drobnostką. Ludzie będą szukali Twego towarzystwa, chętnie przyjmą rady dotyczące finansów. Uroczystość w rodzinie to okazja do odkurzenia bliskiej niegdyś znajomości. Ktoś pomoże Ci rozwiązać

problemy zawodowe, a nawet namówić Cię na pracę na własny rachunek. Zdrowie nie dokuczy, a w miłości uda się, choć na parę dni, wyciszyć pretensje ukochanej osoby.



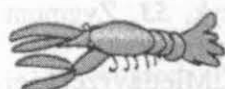
Byk (20.04. - 20.05.) Wspaniały miesiąc dla towarzyskich spotkań, także w Twoim domu. Będziesz się cieszył zainteresowaniem i życzliwością otoczenia, możesz zawrzeć kilka ciekawych i cennych dla zawodowej kariery znajomości. Jednocześnie w pracy ten „rozrywkowy” nastrój nie wróży sukcesów.

Postaraj się, by nikt nie zauważył Twojej niedyspozycji, bo ucierpią na tym finanse. Z wydatkami warto poczekać parę dni. Będziesz skłonny wydawać pieniądze bez namysłu i bez sensu. W miłości okaż partnerowi więcej zaufania.



Bliźnięta (21.05.-21.06.) Zawodowe, bezpieczne do tej pory układy mogą ulec zmianie. Ludzie, którym zwierzałeś się z kłopotów, okażą się niewarci Twojej sympatii. Przez kilka tygodni nie zajmuj stanowiska w konfliktowych sytuacjach i strzeż swojej prywatności. Jeśli ktoś zawiedzie Twoje zaufanie, to zakończ tę znajomość. Jeśli posiadasz niezagospodarowane

zasoby pieniężne - zostaw je w bezpiecznym miejscu. Dbaj o zdrowie, pod wpływem Jowisza nie ma dla Ciebie drobnych dolegliwości. W miłości czas burz, możliwe, że dość głośniejszy.



Rak (22.06.-22.07.) Będziesz zaskoczony łatwością, z jaką uda Ci się cało wyjść z zawodowych kłopotów. Nie dość, że szef nie zauważy pomyłki, to jeszcze współpracownicy mogą ją naprawić. Sympatia otoczenia będzie Ci towarzyszyć w każdym działaniu. Możesz

zaplanować remont lub przeprowadzkę. Finanse wciąż kuleją, ale za kilka dni może pojawić się szansa dodatkowego zarobku. Zdrowie OK. W uczuciach Wenus chętnie wraca do minionych czasów. I być może uda Ci się przeżyć coś raz jeszcze.



Lew (23.07.-22.08.) Mars radzi jak załagodzić nieporozumienie w miejscu pracy. Powstrzymaj się od komentarzy, udawaj, że zapominałeś o przykrościach. Odegrasz się później z lepszym skutkiem. W sytuacji, gdy twoje finanse znajdują się „pod kreską” nie poddawaj się. Jest sposób, by zapełnić portfel. Może być on związany z wyjazdem, możliwe, że na dłużej. Ale zyski będą warte rozstania z najbliższymi. Zdrowie coraz

lepsze, za to w miłości zdecyduj się wreszcie, o co Ci naprawdę chodzi.



Panna (23.08.-22.09.) Bądź ostrożny we wszystkich działaniach związanych z pieniędzmi. Możesz zostać wciągnięty w niezbyt czyste interesy. Zysk zgarną inni, a sprawy związane z fiskusem spadną na Ciebie. Także, jeśli jesteś kierowcą, pamiętaj o przepisach. Najlepiej byłoby zapomnieć, gdzie schowałeś kluczyki do samochodu. Załatwiając sprawy urzędowe zapomnij o słowie „łapówka”. Jeśli to możliwe, odłóż wizytę w urzędzie do przyszłego

tygodnia. W miłości uczucia zwyciężą rozsądek. Na szczęście tylko na parę dni.



Waga (23.09.-22.10.) Uda Ci się rozwiązać problemy, o ile oprzesz się na własnym doświadczeniu. Warto też pamiętać o błędach, jakie w podobnej sytuacji popełniłeś w przeszłości. Dobry czas na życiową naukę. Merkury pomoże przez kilka dni zatrzymać w głowie potrzebne wiadomości. W razie ich braku pozwoli wykorzystać Twój osobisty urok. Osoba, która wydaje Ci się warta naśladowania, przy bliższym poznaniu będzie daleka od ideału. W uczuciach intuicja lepiej niż wszystkie poradniki świata pomoże Ci podjąć decyzję.



Skorpion (23.10.- 21.11.) Saturn wróży, że to najlepszy czas na sukces nie tylko w grach liczbowych. W tych ostatnich nie radzi opierać się na systemach, lecz na własnej intuicji. Niedostatek w finansach Ci nie grozi, gdyż przyjaciele podadzą pomysł na zdobycie gotówki. A i sami nie poskapią pożyczki. Możesz, więc zrealizować od dawna planowany zakup. Tym bardziej, że taniej nie będzie. Zdrowie też niemal na „szóstkę”, choć spotkanie ze stomatologiem niewykluczone. W miłości bądź bogaczem i nie skap niczego!



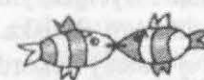
Strzelec (22.11. - 21.12.) Uwierz w swoje siły i nie zwlekaj z działaniem. Masz szansę, by wpłynąć na karierę zawodową. Przychylność szefa nie opuści Cię, aż do końca miesiąca. Jeśli zgodzisz się przyjąć dodatkowe propozycje i obowiązki, Uran wróży wiele satysfakcji, także finansowej. A z nowymi zadaniami poradzisz sobie śpiewająco. Przyjaciele udzielą kilku dobrych rad, więc nie unikaj spotkania z nimi. W miłości harmonia duchowa. Emocje niech poczekają, aż kondycja fizyczna przestanie być problemem.



Koziorożec (22.12.-19.01.) Twoje działania zawodowe opóźnią się, z powodu braku chętnych do współpracy. Wenus radzi, żeby traktować ludzi z kurtuazją, nie szczędzić komplementów i nie wyolbrzymiać cudzych niedociągnięć. Sukcesami, które pojawią się w tym miesiącu przyjmuj ze skromnością, nie chwal się i nie drażnij otoczenia. Dobre dni dla Twoich finansów, jeśli skorzystasz z doświadczenia przyjaciela. Zdrowie nie najgorsze, zwłaszcza, gdy odstawisz samochód na parę dni. W miłości pozwól z cesarską łaskawością, porozpieszczać się nieco.



Wodnik (20.01.-18.02.) Czy kłótnie z przyjacielem to wyłącznie jego wina? Może warto zdobyć się na szczerą rozmowę i postarać się zrozumieć rację drugiej osoby? W pracy zmiany nie ominą Twojego stanowiska. Nie obawiaj się ich. Nawet, jeśli trzeba będzie podjąć inną pracę, ona już na ciebie czeka. Ktoś z bliskich potraktuje Cię jak bankiera, który udziela bezzwrotnych pożyczek. Chyba, że tym razem znajdziesz sposób na to, by nie dać się naciągnąć. W miłości okaże się, że ukochana osoba może pomóc w każdym, niekoniecznie uczuciowym, problemie.



Ryby (19.02.- 20.03.) Przed Tobą niełatwe dni. Może się zdarzyć, że ktoś zawiedzie Twoje zaufanie. Jeśli działał w biznesie, ów zawód będzie się łączył ze sporą stratą finansową. Nie powierzaj kłopotów byle komu, a wszystkie sprawy związane z gotówką kontroluj. Unikaj okazyjnych zakupów. To łatwy sposób, by stać się właścicielem niepotrzebnego bubla. Zadbaj o zdrowie swoje i najbliższych. W miłości zbyt wysoko stawiasz poprzeczkę. I stąd kolejne rozczarowania.

O Puchar Prezesa MOW



Artur Ciołek wspólnie z Bogusławem Czopem wygrali turniej badmintonu, jaki w trakcie obchodów Dni Międzyrzecza rozegrany został w hali MOSiW. W pojedynku finałowym debel pracowników międzyrzeckiego Urzędu Skarbowego pokonał tegorocznych mistrzów Olimpiady Młodzieży woj. lubuskiego Michała Chocimkę i Krzysztofa Nowaka, uczniów I LO 21:18, 21:17. Trzecie miejsce w turnieju zajęła para Grzegorz Skołuda - Waldemar Walaszek, którzy 21:14, 21:17 wygrali mecz o miejsce na podium z Mariuszem i Patrykiem Maikami. W rywalizacji kobiet najlepszymi deblistkami okazały się uczennice ogólniaka międzyrzeckiego; Anna Kowalska - Agnieszka Święcka. Na miejscu drugim sklasyfikowane zostały Angelika Mielczarek i Martina Scott - Pomesna, a miejsce trzecie przypadło dla Małgorzaty Bujalskiej i Beaty Paluch.



Jubileuszowe trofea pojechały do Raciborza i Wrocławia

Startujący po raz pierwszy w Międzyrzeczu Tomasz Sobczyk z Wrocławia i Beata Szyjka z Raciborza zostali zwycięzcami XV „Międzyrzeckiej Dziesiątki”.

29 - letni wrocławianin na pokonanie 10.600 metrów, tyle bowiem dokładnie liczy trasa biegu, potrzebował 37 minut 11 sekund. Szesnaście sekund do zwycięzcy stracił drugi w ogólnej klasyfikacji Marcin Grzegorzewski z Niedoradza. Jako trzeci linię mety przekroczył mieszkaniec Poznania Mirosław Bugaj, który już dwukrotnie w 1995 i 2001 roku triumfował w międzyrzeckiej imprezie. Najlepszy z naszych biegaczy Krzysztof Kochan bieg



ukończył na jedenastym miejscu. Na miejscu drugim wśród kobiet sklasyfikowana została ubiegłoroczna zwyciężczyni Danuta Pietruszyńska spod międzychodzkiego Bielska. Maria Kawiorska z Pszczewa, do której należy rekord pięciu zwycięstw w „Międzyrzeckiej Dziesiątce”, tym razem musiała zadowolić się najniższym miejscem na podium w rywalizacji przedstawicielek płci pięknej.

Miejsca pozostałych biegaczy, mieszkańców powiatu międzyrzeckiego:

* - 5 miejsce w klasyfikacji kobiet zajęła Ewa Łagoda, w

kategori Open biegu:

- 19. Mariusz Maik, 28. Zbigniew Zusin, 30. Paweł Witczak, 36. Ryszard Ostrowski, 45. Michał Kubik, 46. Bronisław Kalisz, 51. Roman Strzelczyk, 53. Zygmunt Bogacz, 56. Marcin Miller, 59. Andrzej Frabiński.

Na starcie jubileuszowej XV „Międzyrzeckiej Dziesiątki” stanęło 66 biegaczy. Organizatorzy oprócz nagród wręczonych najlepszym zawodnikom obu kategorii wyróżnili również biegaczy międzyrzeckich: Ewę Łagodę, Andrzeja Frabińskiego i Krzysztofa Kochana oraz działaczy Jolantę Pacholak - Stryczek, Wiesławę Chamienię, Mariusza Adamczyka, Bogdana Czyża, Bogdana Łabuzę powtórnie Krzysztofa Kochana, za osobiste zaangażowanie w tworzenie piętnastoletniej historii „Międzyrzeckiej Dziesiątki”.

Program lokalny

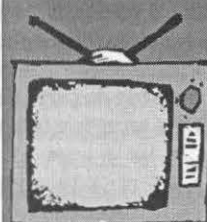
Międzyrzecz - Sulęcín

Roman Sulkowski

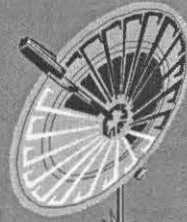
66-300 Międzyrzecz Os. Centrum 1

tel. dom. 742-0241

kom. 0602 337 017



- * REKLAMY
- * OGŁOSZENIA
- * ŻYCZENIA
- * INFORMACJE





Turniej sołectw Pniewo '2006

W sobotę 17 czerwca na boisku wzięło udział 12 z 14 wstępnie zgłoszonych reprezentacji sołectw z terenu Gminy Międzyrzecz. Na starcie bowiem konkurencjach sportowych. W turnieju nie pojawili się awizowani wcześniej mieszkańcy Sołectw Bobowicko i Kaława.



W trakcie blisko trzygodzinnej rywalizacji uczestnicy turnieju musieli popisywać się umiejętnościami piłkarskimi, na czas toczyć beczkę, celnie trafiać piłkami tenisowymi w piramidę złożoną z puszek, rzucać do kosza i strzelać do tarczy z wiatrówek.

Turniejowe potyczki Pniewo '2006 wygrali reprezentanci Gorzycy. Na miejscu drugim uplasowali

się mieszkańcy Piesek, a miejsce trzecie wywalczyła ekipa z Kęszycy Leśnej.

Pozostałe sołectwa: Bukowiec, Kalsko, Kuligowo - Żółwin, Kursko, Nietoperek, Pniewo, Święty Wojciech, Wysoka, Wyszczanowo zgodnie z duchem fair play, sklasyfikowane zostały na miejscu czwartym. Startującym w IV turnieju drużynom tuż po zakończonej rywalizacji organizatorzy wręczyli okolicznościowe puchary i dyplomy oraz słodkie upominki.

Puchary otrzymali również uczestnicy rozegranego dodatkowo turnieju strzeleckiego. Swoje kategorie wygrali: - Anna Król, (na co dzień pracownica MOSiW), Dawid Dziegielewski i Wiesław Kukuska. Rywalizację na strzelnicy przeprowadzili przedstawiciele

Zarządu Powiatowego LOK w Międzyrzeczu.

LIGA DRUŻYN WIEJSKICH

Uczestnicy letniej ligi siatkówki drużyn wiejskich, mają za sobą połowę rozgrywek.

Podajemy dziś wyniki spotkań rozegranych w drugiej połowie maja i meczów czerwcowych, które odbyły się jeszcze przed przekazaniem miesięcznika do druku:

III - runda

Św. Wojciech - Pniewo 3:0, Żółwin - Kaława 3:1, Nietoperek - Gorzyca 2:3, Wyszczanowo - Pieski 3:2, Kalsko - Wysoka 3:2, Kursko - Bobowicko - przełożony, Kęszycy Leśna - Bukowiec 3:0

IV - runda

Pniewo - Kęszycy Leśna 0:3, Bukowiec - Kursko 2:3, Bobowicko - Kalsko - przełożony, Wysoka - Wyszczanowo 3:0, Pieski - Nietoperek 1:3, Gorzyca - Żółwin 3:0, Kaława - Św. Wojciech 1:3

V - runda

Wysoka - Pniewo 3:1, Pieski - Bobowicko 2:3, Gorzyca - Bukowiec 3:0, Kaława - Kęszycy Leśna 0:3, Św. Wojciech - Kursko 3:2, Żółwin - Kalsko 2:3, Nietoperek - Wyszczanowo 1:3

VI - runda

Pniewo - Wyszczanowo 3:1, Kalsko - Nietoperek 3:0, Kursko - Żółwin 0:3, Kęszycy Leśna - Św. Wojciech 3:0, Bukowiec - Kaława 2:3, Bobowicko - Gorzyca 3:1, Wysoka - Pieski 3:1

VII - runda

Pieski - Pniewo 0:3, Gorzyca - Wysoka 2:3, Kaława - Bobowicko 0:3, Św. Wojciech - Bukowiec 3:1, Żółwin - Kęszycy Leśna 0:3, Nietoperek - Kursko 2:3, Wyszczanowo - Kalsko 2:3

Dziś prezentujemy terminarz rozgrywek na lipiec. Większość spotkań rozgrywana jest w soboty o godzinie 18.00. Za zgodą obu drużyn, mecz może odbyć się też w innym terminie.

IX - runda - 01/02. 07.2006

GORZYCA - PNIEWO
KAŁAWA - PIESKI

ŚW. WOJCIECH - WYSOKA

ŻÓŁWIN - BOBOWICKO

NIETOPEREK - BUKOWIEC

WYSZCZANOWO - KĘSZYCA LEŚNA

KALSKO - KURSKO

XI - runda - 15/16.07.2006

KAŁAWA - PNIEWO

ŚW. WOJCIECH - GORZYCA

ŻÓŁWIN - PIESKI

NIETOPEREK - WYSOKA

WYSZCZANOWO - BOBOWICKO

KALSKO - BUKOWIEC

KURSKO - KĘSZYCA LEŚNA

XIII - runda - 29/30.07.2006

BOBOWICKO - PNIEWO

WYSOKA - BUKOWIEC

PIESKI - KĘSZYCA LEŚNA

GORZYCA - KURSKO

KAŁAWA - KALSKO

ŚW. WOJCIECH - WYSZCZANOWO

ŻÓŁWIN - NIETOPEREK

W rozgrywkach tegorocznych udział bierze 14 drużyn, reprezentujących piętnaście sołectw z terenu Gminy Międzyrzecz, albowiem mieszkańcy Kuligowa i Żółwina, prawdziwi debiutanci w rywalizacji sportowej, tworzą wspólną drużynę.

X - runda - 08/09.07.2006

PNIEWO - KURSKO

KĘSZYCA LEŚNA -

KALSKO

BUKOWIEC -

WYSZCZANOWO

BOBOWICKO -

NIETOPEREK

WYSOKA - ŻÓŁWIN

PIESKI - ŚW.

WOJCIECH

GORZYCA -

KAŁAWA

XII - runda - 22/23.07.2006

PNIEWO - NIETOPEREK

WYSZCZANOWO - ŻÓŁWIN

KALSKO - ŚW. WOJCIECH

KURSKO - KAŁAWA

KĘSZYCA LEŚNA -

GORZYCA

BUKOWIEC - PIESKI

BOBOWICKO - WYSOKA

Puchar dla Bobowicka

W ramach Dni Międzyrzecza odbyły się III Regaty Kajakowe Szkół



Ponadgimnazjalnych o Puchar Burmistrza Międzyrzecza.

W zawodach uczestniczyły ekipy wszystkich szkół średnich z terenu miasta dopingowane z brzegu rzeki przez kibiców.

Po zaciętych wyścigach zwyciężyła reprezentacja Zespołu Szkół Rolniczych w Bobowicku. Indywidualnie reprezentanci naszej szkoły zwyciężyli: - w kategorii dziewcząt: **1m. Urszula Kaspryszyn; 2m. Karolina Kaspryszyn;** w kat. chłopców: **1m. Łukasz Myśliwiec, 2m. Damian Turczyn.**



II m. zajęła osada pracowników ZSR w składzie - **Jacek Jagodziński i Rafał Sierżputowski**, a IV m. **Barbara Gabruk i Damian Piechota.**

Wacław Gall

Piłkarski turniej

10 czerwca 2006 odbył się w Pszczewie VIII Turniej Piłkarski Drużyn Młodzieżowych o Puchar Przewodniczącego Rady Gminy Jarosława Szalaty. Do turnieju zgłosiło się 10 drużyn z terenu Gminy Pszczew.

Młodzi piłkarze walczyli na boisku ponad 8 godzin w sportowej i koleżeńskej atmosferze, a poziom był bardzo wyrównany i często rzuty karne rozstrzygały o wyniku pojedynku.

Klasyfikacja grupy finałowej:
1m. - Stołunianka Stołun, 2m - Szarcz, 3m. - Obra Policko, 4m. - Rudy 102 Pszczew.

Sędzią głównym turnieju był Jerzy Dawidowicz - znakomity piłkarz i szkoleniowiec z Bledzwa. Nagrody indywidualne otrzymali:

Najlepsza zawodniczka turnieju: **Karolina Gajewska z Zielomyśla**- nagroda rzeczowa od Firmy Instalco z Międzyrzecza.

Najlepszy bramkarz turnieju: **Arnold Maćkowiak z Pszczewa**- nagroda od Sklepu Relax Krystyny Mróz z Międzyrzecza i Włodzimierza Górala z Pszczewa.

Król strzelców turnieju: **Dawid Pałubiak z Obry Policko** - 9 bramek- statuetka i „złota piłka MŚ” ufundowana przez Jarosława Szalaty.

Zwycięska drużyna otrzymała okazały puchar wręczony przez przewodniczącego Rady Gminy Pszczew Jarosława Szalaty i dodatkowo piękną markową piłkę, druga drużyna puchar i markową piłkę a wszystkie bez wyjątku drużyny - piłki, aby nadal



podnosić swoje umiejętności i pożytecznie spędzać wolny czas. Wszyscy uczestnicy odebrali pamiątkowe, unikalne dyplomy przygotowane w Gminnym Ośrodku Kultury przez dyrektora Wandę Żaguń.

Nagrodę specjalną - komplet koszulek od Gminnej Komisji Rozwiązywania Problemów Alkoholowych w Pszczewie

otrzymała dzielna drużyna dziewcząt - Biedronek z Zielomyśla, które mimo ogromnej różnicy wzrostu i siły walczyły z chłopakami.

Impreza odbyła się przy sprzyjającej pogodzie i miała charakter festynu.

Uczestnicy turnieju korzystali z wolnej chwili między meczami z bardzo smacznego posiłku w szkolnej stołówce (podziękowania dla pań kucharek!), chłodzili się napojami oraz zagrzewali do gry swoich kolegów.

Piłkarskie zmagania obserwowało liczne grono kibiców, wśród których nie zabrakło wicewójta Krystiana Grabowskiego, dyrektora ZS Haliny Banaszkiewicz, kierownika Ośrodka Pomocy Społecznej Ewy Łazarskiej, przedstawicieli Firmy Instalco R. Strzelczyka z Międzyrzecza, radnych Gminy Pszczew, sołtysów, dziadków, rodziców i innych sympatyków piłki nożnej.

Wszystkim, którzy pomogli w organizacji i przeprowadzeniu turnieju, zawodnikom za liczny udział, ich opiekunom za wielkie zaangażowanie, Pawłowi Kryszalowiczowi za wspianą patronat i prezenty, sponsorom za nagrody, kibicom za obecność i wspianą atmosferę: serdecznie dziękuję!

(Na zdjęciu - zwycięska drużyna ze Stołunia)

Jarosław Szalata

Zdjęcia na okładce: G. Paczkowski.

POWIATOWA - MIESIĘCZNIK PRYWATNY

Redagują: Redaktor naczelna Izabela Stopyra tel. 741-1659, olcia101@poczta.onet.pl, oraz E. Adamus, W. Chamienia tel. 742-1465, T. Jasiński tel. 743-1348, K. Kogut, W. Majchrzak, Zb. Melnik, B. Onyszczyk, J. Rudnicki tel. 742-1083, D. Rzepecki, J. Szalata, J. Szylar, W. Włodarski. Fotoreporter G. Paczkowski.

Adres Redakcji: 66-300 Międzyrzecz ul. Pamiątkowa 12, skr. pocztowa 81, tel./fax 95 7412012. Ogłoszenia i reklamy przyjmujemy w redakcji oraz R. Sikorski tel. 742-0818. Ceny ogłoszeń: 0,90 zł cm² czarno-białe, 1,40 zł cm² kolor (+ VAT). Ogłoszenia drobne 10 zł. Publikowane na łamach POWIATOWEJ poglądy są poglądami autorów. Redakcja zastrzega sobie prawo skrótów i zmiany tytułów. Za treść reklam i ogłoszeń redakcja nie bierze odpowiedzialności.

Wykonanie: Wojciech Kliman, tel 0695212652, e-mail: wojtas82@vp.pl

Nie czekaj do następnej zimy!

**Pomyśl teraz o ogrzewaniu gazowym i skorzystaj
z super rabatów na kotły, super kredytu z BOŚ
a w prezencie dostaniesz regulator pokojowy!**

Myślisz o zmianie ogrzewania na wygodniejsze i oszczędniejsze? Teraz jest najlepsza okazja! Udało nam się wynegocjować bardzo atrakcyjne warunki zakupu nowoczesnych kotłów gazowych i super kredyt z BOŚ. Warto się pośpieszyć - liczba kotłów jest ograniczona - a oferta trwa tylko do 30 lipca 2006r.!

Nie czekaj do zimy! Działaj już dziś! Wystarczy zadzwonić pod numer naszej infolinii - 0801 100 800 lub pod jeden z numerów konsultantów, którzy poinformują o szczegółach i pomogą znaleźć instalatora, który wykona dla Państwa wszystkie prace!

tel. 068 323 60 40 • tel. 068 454 44 84 • tel. 068 324 78 05 • tel. 068 323 48 88.



**Dla każdego regulator
pokojowy w prezencie!**

MEBLE PRODUKCJA I SPRZEDAŻ A. H. MIELCZAREK

LIPIEC 2006r.

Sklep Meblowy

ul. Konstytucji 3-Maja 16 (w podwórzu) Tel. (095) 741 25 41

OFERUJE:

- Kuchnie
- Sypialnie
- Segmenty
- ♦ Sprzedaż ratalna
- Tapicerka
- Młodziężowe
- Meble na wymiar
- ♦ Możliwość dowozu towaru



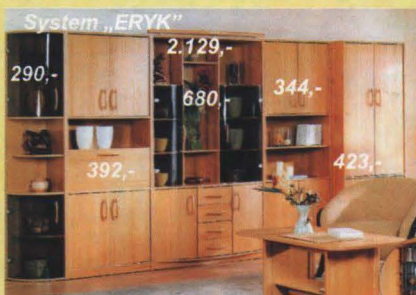
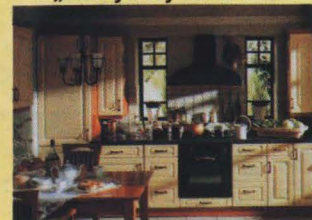
Segment „JASIEK”
699,-

Kuchnia
„Stratego XI”



Kuchnia
„Cztery Pory Roku”

Kuchnia
„65th Moon Street”



1. Komputerowe projektowanie kuchni
2. Meble kuchenne na wymiar
3. Szeroka gama kolorów
4. Profesjonalny montaż
5. Mierzenie i komputerowe projektowanie kuchni - GRATIS

Zapraszamy codziennie od 9⁰⁰ do 17⁰⁰, w soboty od 9⁰⁰ do 12⁰⁰

AS-COM

NAJNOWOCZESNIEJSZE ROZWIĄZANIA

KOMPUTERY SERWIS, AKCESORIA



TELEFONY GSM SERWIS, AKCESORIA



Największa oferta handlowa produktów Rozbudowa i modernizacja komputera

Duży wybór najnowszych modeli telefonów Pełen serwis telefonów GSM

Www.as-com.prv.pl

E-Mail: ascom1@o2.pl

AS-COM Adam Sycz, ul. Garncarska 4, 66-300 Międzyrzecz, tel. 095 741 15 05